Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 30900 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł**, na pocztach, **przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł**, przez listowego **w dom 2.85 zł**, pod opaską w Polsce **4.50 zł**, do Francji i Ameryki **6.50 złotych**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny. **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **30 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. **Franciszek Miemczyk.** — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 7. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 10 stycznia 1926 roku. | Rok XX.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy,

przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło

— 54 miljonów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu).

Instytucja prawa publiczn. o pupilarnej pewności.

Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. **Wache,** Radca miejski.

26507

Zatrute strzały endeków.

III

Po najrozmaitszych zwrotach ogólnikowych pan poseł Sacha z świętem oburzeniem rozpisał się o największym wrogu „Dz. Bydg.“, o Związku Ludowo-Narodowym. Aha! Tam się boli!

Nie rozumie pan poseł, że Chrześcijańska Demokracja nie różni się od N. P. R. zasadami, lecz taktyką. Wolałby on oczywiście, by „Dz. Bydg.“ zamiast N. P. R. napisał był Zw. Lud.-Narodowy.

Aleć trudno! **Ch. D. różni się od Zw. Lud.-Nar. i zasadami i taktyką.** Zasadami przedewszystkiem gospodarczemi i taktyką zarówno na arenie sejmowej jak i w życiu publicznem.

Mogę zapewnić pana posła Sachę, że **zbliżenie Ch. D. do Zw. Lud.-Nar. zostało jeszcze więcej oddalone od chwili, kiedy na widownię publiczną wystąpił właśnie pan poseł Sacha.**

Nie kto inny bowiem, lecz właśnie pan poseł Sacha odkrył w całej pełni, że **Zw. Lud.-Nar. jest zakapturzoną partją konserwatywną.**

I tu muszę podnieść jedną wielką zaletę pana posła Sachy. Jest szczerym. Powiedział otwarcie, czem jest i czem jest jego partja.

Przywódcy Zw. Lud. Nar. nie są pewnie zadowoleni z talentu dyplomatycznego pana posła z Torunia. Powinni jednak mieć dlań pewną pobłażliwość. Gdzież on miał nabyć tego talentu czy rutyny?

Ludzie wtajemniczeni we wszystko wiedzieli o tem oddawna, bo przecież czyny za tem przemawiały i przemawiają. Jeszcze w ostatnich dniach pisała „Gazeta Bydgoska“, że demokracja jest przeżytkiem i że ustrój republikański nie prowadzi do dobrego.

Więc pocóż tak gniewa się pan poseł Sacha, że swego czasu napisałem, iż Zw. Lud.-Nar. nie ma prawa nazywać się ludowo-narodowym?

Często pisze pan Sacha o „anonimowych rycerzach“, o „etycznych pisarzach“ i t. d., i chciałby, ażeby współpracownicy „Dz. Bydg.“, piszący pod pseudonimem podpisywali się pełnem nazwiskiem. Bardzo ładnie! Lecz rzadko który polityk jest posłem, którego chroni nietykalność poselska i pensja wiceministra! Wpływy materjalne endeków sięgają daleko, któż więc da gwarancję, że w czasach dzisiejszej mizerji gospodarczej potentaci endeccy nie będą się mścili na tych, którzy nie chcą skakać według piszczałki endeckiej?

A mściwość ich jest przecież znana.

Panie pośle! **niechaj więc nie chodzi ci o nazwiska, lecz o rzecz!** Przyjdzie czas, to spotkasz się z nimi oko w oko! Niechaj ci się nie zdaje, że współpracownicy „Dz. Bydg.“ nie wiedzą, dokąd zmierzają sternicy „Dz. Bydg.“ W naszych stronach niema analfabetów!

Pisałem swego czasu, że **„nie u nas, lecz u was** człowiek zaczyna się dopiero od akademika!“ „Słowo Pomorskie“ zdanie to fałszywie zacytowało.

Pisze też pan poseł Sacha, że „napastliwość „Dz. Bydg.“ na „Słowo Pomorskie“ zaczęła się zaostrzać od czasu wyboru red. Teski na radcę Magistratu. Co za przewrotność! Nie „Dzien. Bydg.“, lecz „Słowo Pom.“ i „Gaz. Bdg.“ rozpoczęły walkę napastliwą! Każdemu o tem przecież wiadomo.

Chwali się pan poseł, że „Słowo Pomorskie“ umieszczało artykuły o żydach i niebezpieczeństwie żydowskiem zagrażającem Pomorzu i Wielkopolsce.

My Wielkopolanie i Pomorzanie damy sobie radę z żydami! **Chodzi o to, ażeby pan poseł walczył z żydami tam, skąd pochodzi,** bo tam jest istna szarańcza żydowska!

Cytuje pan poseł Sacha różne zdania z dzieł przywódców endeckich jak Dmowskiego i Popławskiego o idei wszechpolskiej. Znamy te pisma! Toć i chadecy hołdują idei wszechpolskiej! Lecz program gospodarczy i taktyka wasza a nasza — to gruba różnica!

Naiwnie pisze pan poseł, że Popławski głosił zasady wszechpolskości już wtedy, gdy chadecji jeszcze nie było i gdy „Dz. Bydg.“ był dopiero niemowlęciem w pieluszkach. Dobrze, dobrze, a gdzie był wtedy pan poseł Sacha? Każde dziecko mówi także: mój tata ma to, a twój co?

Naiwnie pyta też pan poseł Sacha cytując rok 1897, ile lat liczył wtedy red Teska? Otóż znam red. Teskę nie od dziś i wiem, że już wtedy przygotowywał się do zawodu dziennikarskiego, a miał wówczas lat 21. I pocóż to wszystko? Czyż w taki sposób polemizuje naczelny redaktor i poseł?

Pan poseł Sacha powinien wreszcie poprzestać atakować „Dz. Bydg.“, **bo się tylko ośmiesza!**

Gdybym chciał pójść śladami pana posła Sachy, to mógłbym tylko zacytować jego artykuł „Dyktatura ziemian“, ogłoszony w „Słowie Pomorskiem“. Artykuł ten bowiem tyle złego narobił i tyle krwi napsuł, że w społeczeństwie naszem bardzo wielu stawiało pytanie: czy to pisał redaktor endecki czy komunistyczny?

„Kto w szlanym domku siedzi, niech na innych nie rzuca kamieniami!“

„Słowo Pomorskie“ choruje wogóle na manję wielkości. W jednym z ostatnich numerów napisało, że redakcja „Dziennika Tczewskiego“ dała przykład prasie prowincjonalnej, jak należy na prowincji szerzyć zainteresowanie dla spraw lokalnych“.

Co za impertynencja! Prasa pomorska wiedziała już za czasów niemieckich, jak pisać i wie i dziś, co ma czynić, a nie potrzebuje rad i wskazówek ani z Torunia ani z Tczewa od tych, którzy znalazłszy się — szczęśliwym czy nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności — na zachodnich ziemiach Polski odkrywają rzeczy dawno odkryte i roszczą sobie pretensje do narzucania zdania swego ludziom, co siły swoje i zdolności złożyli na ołtarzu polskości.

Nie-Radames.

Wojska bolszewickie na granicy polsko-rumuńskiej.

Bukareszt, 9. 1. Tutejsza prasa z wielkim niepokojem donosi, że bolszewicy obsadzają granicę polsko-rumuńską oddziałami silnie uzbrojonemi. Przegrupowaniem bolszewickich wojsk kieruje dowódca zachodniej sowieckiej armji generał Rutakow. Do tego czasu dowieziono dwie dywizje do granicy rumuńskiej i cztery do polskiej.

W Kamieńcu Podolskim specjalne biuro prowadzi szeroki werbunek polskich i rumuńskich obserwatorów do armji sowieckiej.

* * *

Czyżby bolszewicy mieli pokusić się o Besarabję i chcieli ją siłą odebrać Rumunji?

Wojewoda Wachowiak o znaczeniu politycznem Pomorza.

Gdynia najważniejszym punktem kraju. — Ciężkie stosunki ekonomiczne. — 12.000 bezrobotnych.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) „Gazeta Por. Warszawska“ ogłasza wywiad swego współpracownika z wojewodą pomorskim p. Wachowiakiem. P. wojewoda oświadczył, że na czoło zagadnień państwowych wysuwa się sprawa Pomorza pod względem politycznym. Zaniedbania ostatnich dwóch lat zostały w znacznej części przez rząd naprawione. Prace w Gdyni postępują naprzód. Wojna gospodarcza z Niemcami wykazała ogromną doniosłość tego portu. Wywóz węgla polskiego przez Gdynię ułatwi niezmiernie rozwój naszych kopalń. Byłoby pożądanem, aby stworzyć bezpośrednie połączenie kolejowe między Gdynią a Górnym Śląskiem. Roboty około budowy linji kolejowej Gdynia — Bydgoszcz idą pomyślnie naprzód. Obecny minister dróg żel. oświadczył wojewodzie, że budowę kolei tej uważa za jeden z naczelnych punktów swego programu. Obecne stosunki ekonomiczne na Pomorzu są równie ciężkie, jak w całym kraju, a w dodatku o tyle niebezpieczne, że pracuje tam propaganda obca z dużym nakładem sił i kosztów. W ostatnich dniach cyfra bezrobotnych doszła do 12.000, jest zatem bardzo poważną ze względu na mały obszar województwa i stosunkowo nie wielki przemysł.

Piłsudski kandydatem na szefa sztabu generalnego.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Kandydatem na stanowisko szefa sztabu generalnego był b. minister gen. Sosnkowski. Jednakże wobec przyjęcia przezeń reprezentacji Polski w komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, musiała ta kandydatura odpaść, gdyż sprawy w Genewie mogą potrwać czas dłuższy.

W kołach politycznych, jak donosi „Kurjer Polski“, krążą od paru dni pogłoski o możliwości rychłego objęcia szefostwa sztabu przez Piłsudskiego. Pismo to dowiaduje się, że sprawa ta znajdzie się na posiedzeniu komitetu politycznego dna 11 bm.

Kto czuwa nad bezpieczeństwem prez. Wojciechowskiego?

Szpieg i prowokator Pawłowski!

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie aspiranta Pawłowskiego zdziera zasłonę z coraz nowych skandalicznych szczegółów. Ustalono łączność obwinionego z komitetem partji komunistycznej, oraz z jednem z państw ościennych. Charakterystycznym jest fakt, że podczas ostatniego przedstawienia galowego w Teatrze Wielkim delegowano Pawłowskiego do obrony osoby Prezydenta Rzplitej. Przybywszy wcześniej, rozsiadł się w loży głowy państwa tak bezceremonjalnie, że nie zauważył wejścia Prezydenta. Aresztowanego równocześnie wywiadowcę Sławińskiego, wypuszczono z więzienia. Był on zdaniem władz śledczych ślepem tylko narzędziem w rękach Pawłowskiego.

Kupno okrętu „Warszawa“.

Gdańsk, 8. 1. PAT. Według „Echa Gdańskiego“, układy, prowadzone między zarządem towarzystwa okrętowego Sarmatia, a jedną z firm holenderskich w sprawie zakupu statku pasażerskiego „Warszawa“ dobiegają końca. Nowa jednostka polskiej floty handlowej służyć ma przedewszystkiem emigracji polskiej zagranicę.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Siena, 8. 1. AT. Dziś o godz. 10 rano odczuto silne trzęsienie ziemi w okolicy Monte Amiata, a szczególnie w miejscowościach Abazia i San Salvatore, gdzie na blisko 100 domach potworzyły się rysy. Ludność obozuje pod gołem niebem. Trzęsienia trwają w dalszym ciągu, aczkolwiek są słabe.

Co radzi nam p. Kemmerer?

Mamy zredukować budżet Ministerstwa Oświaty.

Warszawa, 9. 1. Rzeczoznawca amerykański, prof. Kemmerer, zakończy swoją pracę dzisiaj przedstawieniem swoich wniosków ministrowi skarbu Zdziechowskiemu oraz wydaniem ogólnej opinji na konferencji prasowej o finansowem i gospodarczem położeniu państwa polskiego. Opinja ta będzie ujęta w formę memorjału.

O wczorajszej konferencji kupców żydowskich z p. Kemmererem krążą niepotwierdzone jeszcze ułamki spostrzeżeń prof. Kemmerera. I tak rzeczoznawca amerykański jako konieczności chwili postawił rzekomo:

1. zredukowanie budżetów Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Oświaty
2. niezwłoczne przeprowadzenie zawieszenia ustaw socjalnych i płynących z tego świadczeń przedsiębiorców na rzecz pracowników, tudzież skasowania ustawy o ośmiogodz. dniu pracy,
3. wzmocnienie zaufania do waluty wewnątrz państwa, wreszcie
4. uruchomienie przemysłu i nadanie większej swobody handlowi.

Ile w tych pogłoskach jest istotnych opinij prof. Kemmerera, a ile pragnień odnośnych sfer, dowiemy się przed samym wyjazdem prof. Kemmerera do Ameryki, który nastąpi w niedzielę. Rzeczoznawca amerykański przyjedzie jeszcze raz do Polski, nie prędzej jednak, jak w kwietniu.

Z obowiązku dziennikarskiego należy podać, że na konferencji z kupcami żydowskiemi w Hotelu Europejskim w dniu wczorajszym prof. Kemmerer — jak twierdzi „Nasz Przegląd" — oświadczył pos. Wiślickiemu, który reprezentował sfery żydowskie, że „pożyczkę zagraniczną dla Polski możnaby przyśpieszyć, ale pod warunkiem zredukowania budżetu".

Wszechświatowa mennica fałszywych pieniędzy.

Windischgraetz wynosił franki z piwnicy.

Budapeszt, 8. 1. PAT. Oficjalnie donoszą, że śledztwo w sprawie fałszerstwa biletów tysiąc-frankowych postępuje szybko naprzód. Gerö, urzędnik techniczny instytutu kartograficznego, zeznał, że papier na banknoty oraz klisze były fabrykowane przez Jana Viraga, dozorcę robotników, przez dwóch maszynistów oraz mechanika instytutu kartograficznego. Gotowe bilety zabierał z piwnicy książę Windischgraetz.

Węgry chcą się wykręcić z ciężkiej kompromitacji.

Berlin, 8. 1. PAT. Węgierski charge d' affaires von Wetstein przedstawicielom prasy berlińskiej oświadczył co następuje: Wszelkie zarządzenia, które doprowadziły do aresztowania księcia Windischgraetza i szefa policji są zarządzeniami li tylko rządu węgierskiego. Rząd francuski nie podjął w tym kierunku żadnych kroków i nie wywarł żadnego nacisku na rząd węgierski. Śledztwo nie wykazało, jakoby fałszowano i inne banknoty. Pogłoski o zamierzonem ustąpieniu ministra spraw wewn. i ministra oświaty są wiadomościami, kolportowanemi tendencyjnie. Skład rządu w niczem się nie zmieni. Urlop ministra honwedów nie pozostaje w żadnym stosunku do sprawy wykrycia fałszerstwa. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że fałszerstwo banknotów było akcją, prowadzoną przez osoby, znajdujące się w trudnem położeniu finansowem, które zdołały pod pozorem działania patrjotycznego uzyskać poparcie kilku urzędników.

Ślady prowadzą do Niemiec.

Berlin, 8. 1. PAT. „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że w związku z aferą fałszowania banknotów 1000-frankowych na Węgrzech, wysłani zostali francuscy urzędnicy policyjni do okręgów Ruhry i Nadrenji celem stwierdzenia, ile fałszywych banknotów 1000-frankowych jest tam w obiegu.

Wiedeń, 8. 1. PAT. Sekretarz księcia Windischgraetza Raba, bawiąc w Niemczech w celu zamówienia papieru na banknoty, wszedł w stosunki z radykałami prawicowymi w Bawarji i wtajemniczył ich w zamiary fałszowania banknotów. W swoich obecnych zeznaniach Raba potwierdził ten fakt i dodał, że wszystkie czynniki w Niemczech, z którymi konferował, wiedziały o planowanem fałszerstwie.

Nawet biskup wmieszany.

Budapeszt, 8. 1. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchała policja resztę osób podejrzanych. Przedewszystkiem przesłuchany został rzymsko-katolicki biskup polowy Zadravacz, ponieważ był on powiadomiony o fałszerstwie. Biskup oświadczy. jednak, że z chwilą, kiedy się dowiedział o celach tego fałszerstwa, natychmiast wycofał się z całej akcji. Protokół, spisany z biskupem odesłany został do kompetentnego w tej sprawie sądu wojskowego.

Udział prasy.

Praga, 18. 1. PAT. W związku z aferą węgierskich fałszerzy pieniędzy, dyrekcja policji w Uzgorodzie przeprowadziła rewizję u przywódców węgierskich stronnictw politycznych oraz w redakcjach węgierskich dzienników na Rusi Przykarpackiej. Policja stwierdziła, że jedynie na gaże dla sekretarzy i redaktorów czterech dzienników wydawano miesięcznie 55.000 koron, przyczem wpływów prawie nie było. W ostatnich czasach w Uzgorodzie wymieniono wielką ilość franków francuskich, nie stwierdzono jednak dotychczas, czy były to falsyfikaty.

Spisek zorganizował ekscesarz Wilhelm.

Paryż, 8. 1. PAT. Dzienniki poświęcają wiele miejsca sprawie fałszerstwa banknotów 1000-frankowych na Węgrzech, przyczem stwierdzają, że sprawa ta stanowi istotny spisek polityczny, skierowany przeciwko żywotnym interesom Francji i małej ententy. Według „Matina", spisek ten był przygotowany we wszystkich szczegółach i zaaprobowany przez exkajzera i miał na celu przekształcenie całej karty Europy środkowej.

Kuszenie szatana.

Onegdaj pojawiła się wiadomość o programie finansowym prof. Kemmerera. Urzeczywistnienie tego programu jest dla Polski warunkiem, pod jakim otworzą się sezamy legendarnych skarbów amerykańskich. Skoro losy naszej skarbowości państwowej zależą od tego, a może nawet i nasz byt polityczny, przypatrzmy się tym warunkom bliżej. Prof. Kemmerer mówił wobec **członka sejmowego koła żydowskiego** o konieczności zniesienia wszelkich ograniczeń, krępujących handel, i zniesienia świadczeń specjalnych, ciążących na przemyśle. Stabilizację waluty uzależnił od zredukowania budżetu, szczególnie w dziedzinie **oświatowej i wojskowej.** W końcu oświadczył, że przed wyjazdem z Ameryki konferował ze znanym **żydowskim bankierem Warburgiem.** Czyż każdy uczciwie i rozsądnie myślący Polak, zastanowiwszy się głębiej nad temi warunkami, i rozważywszy, kto z kim konferuje, nie wzdrygnie się jak przed krwawem widmem, które go w snach uporczywie nawiedza, zwiastując śmierć okropną?

Od chwili zmartwychwstania Ojczyzny naszej, a nawet wcześniej o wiele, jakaś tajemnicza ręka działała wśród społeczeństwa polskiego i wśród mocarstw światowych na zgubę naszą. Etapami, po których ta ukryta potęga dążyła do swojego celu przed wojną, były demoralizacja narodu zarówno pod względem etycznym jak i politycznym. Niszczono w nas stale i systematycznie podrywano najświętsze zasady wiary chrześcijańskiej. Błyskotliwemi frazesami mącono nam pojęcie moralności i uczciwości, uczono egoizmu jednostkowego. W dziedzinie orjentacji politycznych błędnemi ogniskami nic nie mówiących obietnic zwodzono na manowce, wywoływano trój-zaborową politykę, powodując chaos w umysłach naszych i rozdwojenie wśród nas tam, gdzie zdrowych zapatrywań i solidarności potrzeba było. Usilnie **zaszczepiano przed wojną** na gruncie polskim socjalizm i głoszono hasła wywrotowe, aby kiedyś zebrać plon w postaci wytępienia narodowości naszej. Umyślnie zniekształcano i znieważano nam najszczytniejsze ideały ojczyste, a wlewano w zamian za to jad kosmopolityzmu. Kiedy wojna światowa wysunęła kwestję polską na pierwszy plan i okupiła ją morzem krwi, któż starał się przy pomocy całego aparatu swej potęgi, aby Polska nie została samodzielnem państwem? A skoro już nieuchronna konieczność nakazywała to, pracowano nad tem, aby stała się ona organizmem efemerycznym bez zabezpieczonych granic, bez dostępu do morza, bez gwarancji i możności rozwoju na przyszłość. Kiedy te podziemne knowania nie udały się w zupełności, kto zaszczepił na młodym, nierozwiniętym organizmie państwowym truciznę socjalistyczno-masońskich rządów i pchnął zbolszewizowane hordy mongołów w granice Polski, aby siłą zdruzgotać, czego nie można było intrygami politycznemi dokonać? Oto dokonał tego wszystkiego ten sam śmiertelny wróg narodu i wiary chrześcijańskiej, który po cudzie nad Wisłą nie spoczął ani na chwilę, ale wywoływał ciągły kryzys ekonomiczny, zarażał komunizmem społeczeństwo, organizował strajki i rozruchy, szerzył korupcję i warcholstwo, popierał odszczepieńcze sekty i bezwyznaniowość. On — ten wróg nasz — przygotował zastępy bezrobotnych i organizuje je teraz, aby zadać w nadarzonej chwili cios ostateczny naszej egzystencji państwowej. W ostatnich czasach występował coraz bezczelniej i jawniej, bo czuł, że zbliża się godzina jego tryumfu. Z rządem polskim wszedł w układy i wyłudził szereg ustępstw politycznej i ekonomicznej natury, śmiejąc się równocześnie w kułak z łatwowierności tegoż rządu i jego wiary w uczciwość przeciwnika, bo równocześnie nie przestawał pracować na zgubę państwa.

Obecnie wróg ten z lisim uśmiechem stanął w osobie wysłannika Stanów Zjednoczonych przed Polską, i wskazując wygłodniałej finansowo leżące opodal góry złota, powiada do Niej: Dam Ci złoto, którego potrzebujesz, **ale zato nie ograniczaj nas w szachrowaniu i wyzyskiwaniu. Pozwól nam owładnąć resztką Twego bogactwa tak naturalnego jak i przemysłowego. A przedewszystkiem staraj się, abyś była słabą wojskowo i społeczeństwo Twoje było ograniczone, głupie, zbydlęcone pogonią handlarską za złotem,** bo zbolszewizowana, żydowska Rosja czeka na swój łup, a jego sprzymierzeniec germański pragnie również podzielić się zdobyczą i na tę chwilę niecierpliwią się oboje.

Dr. Teodor Brandowski.

Kemmerer wypiera się swoich wywiadów.

Warszawa, 8. 1. PAT. W związku z ogłoszonym w niektórych organach prasowych tekstem rozmów, prowadzonych przez prof. Kemmerera z poszczególnymi przedstawicielami życia gospodarczego i politycznego, minister skarbu otrzymał od prof. Kemmerera list, w którym ten ostatni wyjaśnia, że żadnych wywiadów nie udzielał i że opinje, przypisywane mu w prasie nie odpowiadją jego poglądom na zagadnienia finansowe Polski.

(Prawdopodobniejszem jest to, że pan Kemmerer, orjentujący się, jakich głupstw nagadał, wyparł się ich na odjezdnem z Polski. Wywiadów tych było tyle i tak precyzyjnych, że trudno wierzyć w ich fałszowanie. — Red.)

Nowy poseł chadecki.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) W miejsce posła Kozickiego (N. D.), który mianowany został reprezentantem Polski w Rzymie i wskutek stracił mandat poselski, wchodzi do Sejmu p. **prof. St. Bryła** z Chrześc. Demokracji. Nowy poseł znany jest z pożytecznej działalności dla kraju i jest współpracownikiem naszego pisma.

Poseł Kwiatkowski wiceministrem przemysłu i handlu?

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Z kół poważnych dowiadujemy się, że pogłoski o kandydaturze posła Kwiatkowskiego z Klubu Ch. D. na stanowisko wiceministra przemysłu i handlu nie są pozbawione pewnej podstawy. Natomiast nic nie wiadomo o rezygnacji dotychczasowego wiceministra w ministerstwie oświecenia p. Łopuszańskiego w zamiarze zastąpienia go przez członka stronnictwa Chrz. Dem.

U golibrody.

Jak sze panu redaktorowi spodobił pan Kemmerer? Bardzo mądry człowiek, nieprawda? On dał tyż naszemu panu Ździebkowski praktyczny rady, taki przykazania narodowe o ratowaniu Rzeczypospolity. On mu tak powiedział: panie Ździebkowski, módl szę i pracuj, bo bez pracy nie bedzi kołaczy, a tylko oszczędnościem i z pracą ludzie sze bogacą, bo ziarnko do ziarnka a uzbira sze miarka, a kto grosza nie szanuje ten złotego nie uszparuje.

Tak pan Kemmerer pana Ździebkowski upomnił i oszwicił, potem wzion swoje oszemdziesiąt tyszęcy złotych dyety i pojechał ze sznelcugiem do Ameryki. Jak jeszcze powiedział... że Polska jest bogaty kraj i ma za dużo obiegowy gotówki? Nu, to pan redaktor ma kiepski informacyi. On mówił tak, co Polska jest równocześnie kraj bidny i bogaty. Bidny, bo nima czem urzędniki i emerytу zapłacić, a czyma wiceministry, wicewojewody i różne nadzwyczajne komisarze. Bidny, bo ma floty z wojenny z cztery okręty, a bogaty, bo ma do ty floty pietnaszcze admirały. Bidny, bo pół szwiata niechce z nią gadać, a bogaty. bo ma na cały szwiat swoi ambasadory. Una jest bidny, bo musi zastawić różny monopoli, i una jest bogaty, bo za te pieniądze posyła różne delegacye po zamorski pożyczki. Una jest bidna, bo ji wszyscy kradną, i una jest bogata, bo ji przez szedem lat niemogli rozkraść...

Takiego referatu złoży pan Kemmerer i w Bankers-Trust i postawi wniosku, aby lepi nie dać żadnego pożyczku, bo ji ukradną nim do Gdańska dojedzie, jak było z te tyszączłotowe banknoty...

Jak pan redaktor mówi, że można ty pożyczki ubezpieczyć we Vesty przed ukradnieniem? Dobra miszł, ale skąd pan wi, że jak Vesty wypłaci odszkodowanie, to i to odszkodowanie nie bedą ukradnić?

Pan teraz widzi, że nasze sytuacye jest bardzo skomplikowane. Ale ja mam kapitalnego pomysłu, jak zrobić u nas finansowy sanacyi. Niech pan minister opieki społeczny wyda dla złodziei surowego nakazu, że wolno okradać Skarb tylko przez oszem godzin dziennie. Jak on tego nakazu bedzi praktycznie przeprowadzić, to Ameryka nabierze do nas zaufania i Bankers-Trust powi: dać pożyczki dla takiego praworządnego państwu, w którym nawet złodzieje przestrzegają oszmiogodzinnego dniu pracy!

Wójtkiewicz zamiast Kauzika.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Dyrektorem departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu w miejsce Kauzika mianowany został p. Wojciech Wójtkiewicz.

Chciwość węglarzy.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo kolei odrzuciło prośbę właścicieli kopalń o podwyższenie cen węgla na rok 1926, oświadczając, że taka podwyżka jest groźna dla skarbu państwa.

Posłowie lewicowi pojechali pokłonić się sowietom.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wyjechała do Rosji wycieczka posłów i senatorów, należących do klubów lewicowych, z wyjątkiem P. P. S. i Wyzwolenia, którego prezydjum w ostatniej chwili zakazało swoim członkom wyjazdu, pragnąc podkreślić rozdział między Wyzwoleniem a grupą Bryla.

Dolar.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.) Dolar na giełdzie 8,10, po giełdzie 8,15 bez pokupu.

Rozłam w „Wyzwoleniu".

Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z posłem Janem Dąbskim.

Warszawa, 4 stycznia 1926 r.

W dniu wczorajszym obradował w gmachu sejmowym zarząd główny „Wyzwolenia". Wynikiem debat było szereg uchwał, a między innemi według oficjalnego komunikatu następująca: „Biorąc pod uwagę, że dotychczasowa polityka posła Jana Dąbskiego jest **niezgodna z programem stronnictwa** (podkreślenia nasze), że sprzeciwia się uchwałom kongresu oraz uchwałom zarządu głównego, że poseł Dąbski stale i świadomie rozbija całość stronnictwa, a to nazewnątrz przez „Gazetę Ludową", a na wewnątrz przez łamanie karności klubowej i karności członka stronnictwa... (itd.)... przeto zarząd główny uchwala wykluczyć posła Jana Dąbskiego ze stronnictwa PSL „Wyzwolenie i Jedność Ludowa" i pozbawia go praw członka". Tyle komunikat oficjalny. Zaznaczyć należy, że poseł Dąbski podczas obrad nie był obecny i „zaocznie" został osądzony.

Pragnąc odsłonić drugą stronę medalu, udał się Wasz korespondent do posła Dąbskiego z prośbą o ujawnienie swego stanowiska do wczorajszych uchwał stronnictwa i zamierzeń na najbliższą przyszłość. Od posła Dąbskiego otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienia:

— Przyczyną uchwały zarządu głównego „Wyzwolenia" była zapewne moja agitacja za zjednoczeniem ruchu ludowego, który propaguję od kilku lat zarówno na terenie sejmowym, jako też w kraju.

Mojem zdaniem, zjednoczenie ruchu ludowego i utworzenie jednego stronnictwa włościańskiego jest niezbędne nietylko dla obrony interesów włościaństwa, ale także leży w interesie uzdrowienia życia parlamentarnego i w interesie państwa.

Główną przyczyną chaosu parlamentarnego, którego świadkiem jesteśmy specjalnie w naszym Sejmie, jest brak wielkiego stronnictwa ludowego, któreby reprezentowało całe włościaństwo. Z tego też powodu prowadzono jednostronną politykę gospodarczą, która nas zaprowadziła do obecnej katastrofy. Ten brak wielkiego stronnictwa włościańskiego da się także odczuć w obecnej akcji **sanacyjnej, która się musi oprzeć o silną warstwę** producentów chłopskich, niezainteresowanych w utrzymywaniu wielkiego aparatu biurokratycznego i wielkich, **a często zgoła niepotrzebnych,** wydatków **na rzeczy nieproduktywne.**

W obecnej chwili hasło zjednoczenia ruchu ludowego jest bardzo silne; chłopi ze wszystkich obozów tego się kategorycznie domagają.

Ta myśl nie podobała się atoli od samego początku obecnym przywódcom „Wyzwolenia", którzy boją się rozrostu stronnictwa, bo mogliby stracić swe dominujące wpływy w partji i dlatego wszelkie kroki zmierzające do połączenia „Wyzwolenia" ze „Związkiem Chłopskim" były przez nich zaciekle zwalczane. Widząc u chłopów nastrój przychylny dla zjednoczenia ruchu ludowego, przywódcy „Wyzwolenia" uciekli się do terroru, którego wyrazem są wczorajsze uchwały. Skutkiem tych uchwał będzie niewątpliwie nowe rozbicie „Wyzwolenia" i stworzenie nowego ośrodka konsolidacji ruchu ludowego. Szczegóły ujawnią się w przeciągu kilku najbliższych dni.

— A jaki stosunek łączy pana posła z posłami oddanymi mocą uchwał wczorajszych pod sąd partyjny, a więc posłami Ledwochem, Waleronem, Jamielewskim, Niedzielskim, Taborem, Bujakiem i Chybą?

— W akcji z tymi posłami jesteśmy solidarni i działamy na zasadzie wspólnego programu.

— A więc wczorajsza uchwała to tylko początek końca nowego rozłamu w „Wyzwoleniu"?

W odpowiedzi otrzymaliśmy tylko milczące potakiwanie.

— Nie chcę uprzedzać faktów, które same się przez się rozumią — kończy swe wynurzenia poseł Dąbski — a w ciągu najbliższych dni będę mógł podać dalsze szczegóły.

Od siebie możemy dodać, że bliska jest chwila utworzenia się nowego ugrupowania politycznego na terenie Sejmu, które powstanie częściowo z secesjonistów „Wyzwolenia" i w części z członków grupy posła Bryla. Przewidują, że klub ten będzie liczył trzydziestu kilku posłów. (W.).

Jednych się redukuje — dla innych tworzy się nowe urzędy.

Interpelacja senatora Thuilliego i kol. z Klubu Chrz. Dem. do Pana Prezydenta Ministrów w sprawie tworzenia nowych urzędów.

Prezydent Ministrów i P. Minister Skarbu stwierdzili konieczność jaknajdalej idących oszczędności, redukcji urzędów i funkcjonarjuszów państwowych. Podzielając w zupełności zdanie rządu co do tej kwestji, jesteśmy bardzo zdziwieni zjawiskiem tworzenia **nowych urzędów i posad.**

I tak niedawno, rozesłano okólnik do władz, aby podały wykaz starych mebli i odesłały go do **centrali sprzedaży starych mebli.**

Dalej tworzy się jakaś **centrala biblioteczna** i na naczelnika tej centrali upatrzony jest podobno Dr. Bernacki w Ossolineum we Lwowie.

Wreszcie mają tworzyć obecnie **generalną dyrekcję budowy strażnic na wschodniej granicy w Brześciu-Litewskim,** pomimo, że budowa budynków rządowych należy przecież do dyrekcji robót publicznych przy odnośnych województwach.

Zdaniem naszem tworzenie nowych centrali i generalnych dyrekcji w chwili, gdy rząd zaprowadza zniesienie zbędnych urzędów, jest niewytłomaczonem, podobnie jak utworzenie trzeciego podsekretarjatu stanu przy ministerstwie Skarbu.

Dlatego zapytujemy Pana Prezydenta Ministrów:

1. Czy wszystkie podane **te fakty** są prawdziwe?

2. Czy Rząd zechce zaniechać tworzenia nowych urzędów i nowych etatów?

Interpelanci.

Przegląd religijny i społeczny.

Kongres wolno-myślicieli w Paryżu. — Amerykański apel do Ojca św. w sprawie ustawy prohibicyjnej. — Boże Narodzenie w Bolszewji. — Święto Królestwa Chrystusowego będzie świętem wszystkich katolickich stowarzyszeń.

Są na świecie ludzie, którzy myślą wcale szybko i orjentują się w krótkim czasie nawet w trudnych i zawiłych sprawach. Ale są też i tacy, u których proces myślenia odbywa się bardzo wolno. Mimo tysiącznych dowodów, doświadczeń, zawodów, ludzie **„wolno myślący"** nie mogą się niczego nauczyć, a jeśli się czego nauczą, to z bardzo wielką trudnością. W ostatnich dniach grudnia odbył się właśnie Kongres takich wolno-myślących w Paryżu, z kolei podobno już trzydziesty czwarty. Jak donosi „Vie catolique", miała i Polska ten zaszczyt, że jakiś nieznany bliżej osobnik reprezentował ją na tym kongresie. Oczywiście obrady toczyły się o najaktualniejszych zagadnieniach, któremi wedle wolno myślących członków kongresu są: walka z klerykalizmem, wyzwolenie dziecka z pod wszelkich wpływów religijnych, wreszcie zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie.

Jako próbka mądrości francuskiego wolnomyślicielstwa, niech nam posłuży rezolucja uchwalona jednogłośnie przez kongres: „Posada nauczycielska nie może być przydzieloną żadnemu nauczycielowi, który jakiekolwiek studja odbywał w Zakładach klerykalnych, albo zależnych od jakiejkolwiek klerykalnej organizacji." A więc nawet Renan ani Wolter nie mogliby dzisiaj uczyć w szkole francuskiej, bo ze względu na swoje studja" w zakładach „klerykalnych" byliby podejrzani francuskim „librepanserom". Kongresiści, udzieliwszy wskazówek demokratycznemu rządowi francuskiemu, aby nie ważył się pod grozą „gniewu ludu" paktować z klerykalną partją katolików francuskich, odbyli piękny i całkiem burżujski bankiet i dali sobie „rendezvous" na grudzień 1926 r. Bardzo żałujemy, że „Vie catholique" nie podaje nam nazwiska owego „przedstawiciela Polski". Być może, że samo nazwisko tego pana wyjaśniłoby nam wiele.

* * *

Uchwalona w r. 1920 ustawa o zupełnym zakazie sprzedaży alkoholu w Stanach Zjednoczonych, zwana także „bilem Volsteada", staje się z dniem na dzień bardziej niepopularną. Niedawno oświadczył o niej rektor uniwersytetu w Kolumbji takie zdanie: „Próba trwająca już 5 lat, aby w Stanach Zjednoczonych zaprowadzić „regime" suchy, zupełnie się rządowi nie udała. Co więcej, jest to kompromitacja, jaką się jeszcze żaden rząd nie okrył. Oprócz bowiem niewykonalności, ustawa staje się powodem najniemoralniejszych nadużyć." Trzeba przyznać słuszność tym słowom. Jakkolwiek prohibicja ma wiele dobrych skutków, przedewszystkiem wśród sfer biedniejszych, to, z drugiej strony jest ona **powodem najróżniejszych przekupstw, nadużyć celnych,** a nawet licznych chorób, których przyczyną staje się pokątnie wyrabiany spirytus, i inne „domowe środki". To też na kongresie grudniowym w Waszyngtonie, liczni posłowie zwalczali gwałtownie wniosek rządu o 250 miljonów kredytu na kontrolę prohibicji. Szampjoni ustawy Volsteada nie tracą jednak głowy. Jeden z nich, protestant, niejaki Howard, **napisał list w tej sprawie do samego Ojca św.** List ten nosi datę 4 grudnia 1925 r. i brzmi w wyjątkach następująco: „Jestem przyjacielem katolików. Jednak muszę zwrócić uwagę Waszej Świętobliwości, że wielu katolików w Ameryce odnosi się niechętnie, jeśli już nie wrogo do naszej ustawy prohibicyjnej. Jedno słowo Waszej Świętobliwości przypominające, że rząd w stosunku do obywateli ma za sobą powagę Bożą, przyczyniłoby się wiele do moralnego postępu naszej republiki." — Kroniki rzymskie nie mówią jeszcze, czy list ów doszedł do Rzymu, ale sekretarz „National Catholic

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI 15

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Na dobitek wymawia mi stryj dawniejszą pożyczkę! Wygania mnie... Rodzoniuteńki stryj! Ta sama krew. Takie to dzisiaj węzły rodzinne...

— Ośle jeden, skończ te brednie! Kto ci wymawia, kto cię wypędza? Dostaniesz, dostaniesz...

— Tymczasem ani kropelki wódki...

— Słuchaj! — zawołał p. Andrzej tchnięty dobrą myślą. — Kotowski Wacek przyjechał wczoraj do Bazaru jakimś samochodem...

— Wiwat! Wobec tego będę musiał wychylić ze stryjem kieliszek najprzedniejszego koniaku i... wyściskać go z dubeltówki.

Tak się stało. Pani Andrzejowa bawiła u córki, jedynaczki w Inowrocławiu i pan dyrektor spółkowego domu rolniczego, korzystając ze swobody, jakiej zwykle nie miał, byłby chętnie posiedział z tym łobuzem przy kieliszku. Lecz Sobiesław bał się jednak przedłużać tę nocną wizytę. Przeżuwając coś niewybrednego, przebierał się w swe cywilne ubranie. Następnie wydobył od stryja nową pożyczkę, wypił „strzemienne" i począł ściskać zacnego pana raz jeszcze.

— Do widzenia! Do widzenia... w wolnej Wielkopolsce!

— Masz tu gazetę. Znajdziesz w niej odpowiedź, jaką Wilson dał przez Lansinga Niemcom na ich propozycję pokojową — mówił pan Andrzej, wciskając mu w kieszeń gazety.

W pół godziny potem Sobiesław dzwonił do hotelu a, gdy miasto przecierało sobie oczy ze snu, wyjeżdżał samochodem z jego murów, rozjaśnionych blaskiem nowego dnia.

Śmiało się w nim wszystko i szybował myślami do pana radcy Geiselera, żegnał go w duszy wiwatowo:

— Teraz na mnie kolej! Wnet, psiakrew, wybije godzina, gdy ja z tobą się rozprawię, krzyżaku!...

VI.

Gdy o zmierzchu paradny samochód pana Antoniego Prusinowskiego stanął na ganku okazałego dworu w Chobielinie, zanim jeszcze dziedzic wygramolił się z przepełnionej paczkami karocy, spytał pokojówkę, która schludnie, nawet ładnie ubrana zastępowała służącego:

— Panienka jest?

— Pojechała swoją bryczuszką.

— A pani?

— Jest w podwórzu.

Zrzuciwszy zaraz z siebie dachę, pan Antoni poszedł na poszukiwanie żony, która o powrocie jego z Poznania już uwiadomiona, ukazała się od strony kurników. Jeszcze ładna, o bardzo miłej twarzy pani Marja zdaleka już sondowała wzrokiem oblicze męża, który powitał ją zgryźliwie:

— Gdzież Anielka? W domu trudno ją utrzymać.

— Powróci wkrótce. Pojechała do starej, chorej Kolańczykowej na leśniczówkę w Wieszkach.

— I tam pewnie politykuje! — bąknął cierpko pan Antoni, politykowaniem nazywając u córki jej wykłady o stanie rzeczy polskich, jakie okolicznościowo miewała czy to wśród służby dworu Chobielińskiego, czy to na wsi lub w okolicznych chatach. — A te jej wyjazdy z domu do Niczów, — ciągnął ostrym tonem — te wycieczki z ciotką do Poznania, to musi się skończyć. Straciłaś nad nią wszelką kontrolę. Ja już nawet nie wiem, gdzie ona się obraca. Nowe porządki. Rodzice są tylko nato, by dostarczać pannicom funduszów na ich entrepryzy życiowe, ale bez prawa weta! Nie mają oni nic do gadania!...

W tych brzemiennych wypadkami czasach sprawy publiczne przyćmiewały całkiem wszystkie inne, więc pani Marja nie podjęła tego wątka, chociaż podejrzewała, że te uwagi mężowskie nie były bez kozery. Nie zagadnęła go też o interesy banku poznańskiego, w którego radzie nadzorczej zasiadał, aczkolwiek powracał ze zebrania tej instytucji a o jej sprawach lubił się zwykle rozwodzić.

— Co mówią, co się dzieje w Poznaniu? — spytała spragniona wiadomości.

— Ach, dużo mówią, bardzo dużo. Ludzie rozgadali się jak przekupki... — odparł p. Prusinowski, wchodząc do obszernego przedsionka dworu, przystrojonego szeregami rogów rogaczy i jelcni, jakich on sam nie zabił.

A gdy wszedł z żoną do pokoju, ciągnął:

— W Poznaniu niby to spokój a wre. Daję słowo, miasto jakby było w gorączce. Z przyjemnością z niego dzisiaj wyjeżdżałem. Rozhowor. Plotek kursuje bez liku. Nie wiedzieć w co wierzyć. Mam wrażenie, że zanosi się na coś... niedobrego. Wracając teraz, myślałem nad tem... Wystaw sobie Sokół poznański zalecił zaniechać ćwiczeń gimnastycznych a natomiast nakazał egzercerunek wojskowy. I to z bronią! A mają jej tam podobno sporo, bo polscy żołnierze miejscowej załogi okradają, poprostu okradają składy broni i amunicji po nocach. Pytam się na co to, na co?... Zakradło się jakieś rozprzężenie, swywola... Co to będzie dalej? Jakaś specjalna komisja polska i inne czynniki łapią powracających z frontów uciekinierów polskich, spisują. Na co?... Niemcy zaś otrzeźwieli już o tyle, że wystąpili ze znamiennym manifestem, protestującym przeciwko tej nieumiarkowanej odezwie naszego Komitetu Obywatelskiego. Przeczytam ci tą odezwę...

Rozłożywszy jedną z przywiezionych gazet, p. Antoni począł czytać pod lampą:

— „Gdyby rząd miał przyjąć bez sprzeciwu propozycję zawartą w 13-tym artykule Wilsonowskiej formuły pokojowej, to nawet w tym razie wasze kresy wschodnie nie będą tem dotknięte..." Żaden powiat naszej prowincji nie jest bezspornie polskim". Słyszysz?! A potem w manifeście tym czytamy wyraźnie: „Nie oddamy ani piędzi naszej ziemi!" Otóż masz! Ładna historja. Berlin godzi się bez zastrzeżeń na wszystkie artykuły Wilsona, t. j. na to także, że ma powstać niezależne państwo polskie, obejmujące wszystkie, wyraźnie wszystkie ziemie zamieszkałe przez bezspornie polską ludność a państwo to ma otrzymać bezpieczny i wolny przystęp do morza. Berlin zapewnia o tem świat oficjalnie a Niemcy poznańscy gwiżdżą na to i przekreślają artykuł 13-ty, głosząc, że to nie dotyczy Poznańskiego. Na domiar wygrażają pięścią. Dziwić się im nie można.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Welfare Council" ks. Burke, odpowiedział już p. Howardowi, że Ojciec św. nie ma zwyczaju mieszać się do wykonywania ustaw w poszczególnych krajach, troskę zaś o dobro Kościoła powierza w każdem państwie katolickim biskupom.

* * *

Prezes bolszewickiego Kominternu w Moskwie, Zinowjew czytaj: **żyd Apfelbaum**, wygłosił do swoich wyznawców kazanie, z którego za francuskim „Correspondent", z dn. 25 sierpnia 1925, przytaczamy ustęp: „Przyjdzie czas, że zajmiemy się i Panem Bogiem. Kazemy mu zejść z nieba, dokąd się schronił i pokonamy Go raz na zawsze. Jednakże musimy w tym kraju naszym wobec zacofanych chłopów postępować w tym względzie bardzo roztropnie." Metoda p. Apfelbauma polega na tem, że szerzy on systematycznie niewiarę za pomocą gazety ludowej, p. t. **„Bezbożnik"**, który na koszt rządowy wychodzi w 200 000 egz. Wycieczki ludowe, które bolszewicy organizują dla ucywilizowania chłopa rosyjskiego, muszą zawsze zwiedzieć między innemi także i wystawę antyreligijną" w Moskwie, gdzie za przewodników służą specjalni wykształceni na kursach ateiści. Mimo to przecież **w r. 1925 musiał rząd bolszewicki ogłosić, że święta Bożego Narodzenia są wolne od pracy w całej Rosji.** Odnośny dekret komisarzy ludowych, wydany ze względu na stanowisko chłopów, unika skrzętnie nazwy „Boże Narodzenie", określając je ubocznie. Bolszewicka „Prawda" zapowiedziała jednak, że mimo tego ustępstwa dla zacofanych, komisarz ludowy od oświaty, p. Łunaczarski, polecił rozdać młodzieży komunistycznej kilkaset tysięcy bezbożnych książek, urządzić w dniach 25 i 26 grudnia zebrania „oświatowe", poświęcone zabobonowi religijnemu. Mimowoli przypominają się słowa „Apokalipsy": Wścieka się szatan, bo czuje, że już mały ma czas".

* * *

W ostatnich dniach grudnia 1925 r. urządziło „Stow. Młodzieży Katolickiej Belgijskiej" Tydzień społeczny w Lowanium, na którym rzucono bardzo piękną myśl godną poparcia przez wszystkie stowarzyszenia katolickie nie tylko młodzieży, ale i inne. Postanowiła mianowicie katolicka młodzież belgijska **obrać sobie za swoje święto świeżo ogłoszoną przez Ojca świętego uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla wszystkich narodów**, która wypada jak wiadomo w ostatnią niedzielę października.

Młodzież belgijska zobowiązała się uroczyście **być apostołką święta Królestwa Chrystusowego i zorganizować propagandę, aby święto to było dniem publicznej manifestacji wszystkich organizacji katolickich.** Inicjatywa katolickiej młodzieży w Belgji niech będzie i naszą inicjatywą. **Stańmy się apostołami święta Królestwa Chryst. i obierzmy sobie to święto za dzień manifestacji wszystkich katolickich stowarzyszeń w Polsce.**

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Z KRAJU.

Przerażające zażydzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Statystyka wyznaniowa Uniwersytetu Jagiellońskiego jest przerażającym obrazem postępów żydostwa na najstarszej wszechnicy polskiej. Liczba studentów-żydów zwiększyła się, aczkolwiek ogólna cyfra studentów zmniejszyła się! W ub. roku szkolnym (1924-5) liczył Uniwersytet Krakowski 5.900 słuchaczy, w roku bieżącym 5.706, w tem **1.655 żydów.**

Cyfry te nasuwają smutne refleksje. Grozi nam straszny zalew inteligencji żydowskiej. Uniwersytety polskie kształcą tysiące żydów, którzy potem zajmować będą stanowiska lekarzy, adwokatów, urzędników, będą wypierać inteligencję polską. Będą opanowywać Polskę w dziedzinie kultury duchowej, będą nadawać ton nauce, literaturze i sztuce polskiej. Wszak p. Grabski (endek) zawarł „ugodę"...

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Ostatniej nocy patrol policji natknęła się na wybrzeżu Kościuszkowskiem na komunistów, którzy usiłowali rozwiesić czerwoną płachtę. Agitatorów tych aresztowano. Wieczorem nieschwytani sprawcy usiłowali rozwiesić sztandar u zbiegu ulic Solec i Tamka. Spłoszeni przez policję, pozostawiając sztandar, zbiegli. Aresztowani dwaj komuniści znaleźli się w aresztach, gdzie okazało się, że są nimi niejaki Sobczak, bez zajęcia, oraz studentka uniwersytetu P. Openheim.

Starcia pomiędzy prawosławnymi i unitami w Wilnie.

Przejście na unję archimandryty prawosławnego Filipa Morozowa i kilku wybitniejszych Rosjan, stało się powodem ostrych starć pomiędzy prawosławnymi i unitami.

Po klątwie rzuconej na b. archimandrytę w cerkwi św. Ducha w Wilnie, w kościele Augustjanów oddanym unitom doszło do zaburzeń religijnych. Kilkunastu uczniów gimnazjum białoruskiego przybyło do kościoła pod przewodnictwem nauczyciela tegoż gimnazjum w celu zarzucenia kamieniami Filipa Morozowa w chwili odprawienia nabożeństwa. Wyzywające zachowanie się uczniów białoruskich zwróciło uwagę modlących się w kościele, zawezwano policję, na której widok uczniowie rzucili się do ucieczki, wyrzucając po drodze z kieszeni kamienie. Policja sporządziła protokół celem pociągnięcia nauczyciela i uczniów starszych klas do odpowiedzialności.

Tajne instrukcje niemieckie w Małopolsce Wschodniej.

W toku likwidacji organizacji przeciwpaństwowej na terenie wschodniej Małopolski wpadła w ostatnich dniach w ręce policji tajna instrukcja w języku niemieckim, pochodząca wedle fachowego orzeczenia z Berlina. Kilkunastuarkuszowa instrukcja nosi tytuł: „Der Volkskrieg" i zawiera szczegółowe wskazówki o sposobie prowadzenia walki zbrojnej „uciemiężonej" ludności z najeźdźcą.

Spadek afrykański. W Kapsztacie zmarł Samuel Mojżesz Stern, który pozostawił w spadku 200 miljonów sterlingów. Ów bogacz według relacji „Naszego Przeglądu" urodził się we wsi Wągrowie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Dotychczas 600 żydów polskich zgłosiło swoje pretensje po ten olbrzymi spadek — wynoszący na nasze pieniądze przeszło 7 miljardów złotych.

Harcerze obradują w Łodzi nad zasadami wychowania młodzieży. Na zjazd przybyło około 200 delegatów harcerstwa ze wszystkich stron kraju i stolicy. Wygłoszono szereg referatów o ideologji harcerstwa i zagadnieniach wychowywania młodzieży.

Izaak Grynbaum, poseł, zaskarżył o oszczerstwo red. „Gazety Warszawskiej", Z. Wasilewskiego, b. red. „Gazety Porannej" Macieja Wierzbińskiego, b. redaktora „Rzeczypospolitej", Strzetelskiego i red. „Rozwoju", J. Szczerbińskiego. Oskarżeni zarzucali p. Grynbaumowi agitację antypolską na terenie międzynarodowym. Sąd wszystkich podsądnych uniewinnił jako działających w dobrej wierze. Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał oskarżonych za oszczerstwo na miesiąc aresztu. Kara ta na zasadzie amnestji ulega darowaniu.

Kompromitacja wyższego urzędnika policyjnego. Warszawskie pisma donoszą, że na polecenie prokuratora policja wszczęła dochodzenia przeciw Stefanowi Sobczyńskiemu, który dopuścił się szeregu oszustw, a których ofiarą padło „Towarzystwo obrony przeciwgazowej". Równocześnie wyszło na jaw, że wspólnikiem jego był wyższy urzędnik policji, przydzielony do komendy głównej. Z tego powodu panuje w policji wielkie poruszenie.

Jeszcze sprawa Bispinga. W warszawskim sądzie okręgowym niebawem rozpatrywana będzie głośna sprawa barona Bispinga, skazanego w 1912 roku na 12 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego w lesie pod Teresinem. Termin sprawy wyznaczony został na dzień 3 lutego br. Jako obrońca Bispinga wyznaczony jest na razie z urzędu adwokat Bitner.

Jubileusz ks. biskupa Nowaka. Z Przemyśla donoszą, że dnia 30-go grudnia obchodził 25-tą rocznicę swej konsekracji biskup przemyski ks. Anatol Nowak. W katedrze przemyskiej dnia tego sumę pontyfikalną odprawił Biskup-Sufragan ks. Fischer Po nabożeństwie Jubilatowi składano życzenia. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademja.

W sprawie zaburzeń religijnych w Jastkowicach. O zaburzeniach między wyznawcami kościoła narodowego a katolikami w Jastkowicach już pisaliśmy. Wojewódzka komisja ustaliła po przeprowadzeniu śledztwa co następuje: Na skutek zlecenia starostwa tarnobrzeskiego miała się odbyć ceremonja zdjęcia pieczęci zamkniętego od tamtego roku kościoła i oddania go do użytku rzymsko-katolików. W chwili gdy otwarto drzwi kościoła, tłum złożony z 500 kobiet, wyznawczyń kościoła narodowego, zaatakował przedstawicieli władzy, sypiąc im w oczy sól i piasek. Oślepieni posterunkowi rzucili się w nieporządku na napastników i tłum rozpędzili. Komisja stwierdziła u kilku posterunkowych ostre zapalenie oczu. Z tłumu absolutnie nikt nie został raniony.

Z głodu stracił przytomność na ulicy w Warszawie 45-letni Józef Aksamitowski, przybyły z Płońska w poszukiwaniu pracy. Aksamitowski nie mając pieniędzy na życie, sprzedał palto i kamizelkę, a gdy te pieniądze wydał, przez 4 dni głodził się. Pogotowie odwiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus.

4 kanarki na 1 mieszkańca przypadają w Królewskiej Hucie. Niktby może nie przypuszczał, że to zadymione, fabryczne miasto jest równocześnie miastem śpiewających ptaków. Wiadomość tę podajemy w związku z wiadomością o wystawie kanarków, która się w tych dniach odbywała w Warszawie.

Odpowiedzialność dyrektorów banku. Na wniosek ministerstwa skarbu, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt noweli do ustawy karnej, która ma na celu rozszerzyć osobistą odpowiedzialność dyrektorów banków za nadużycia popełnione w układach pieniężnych. Dotyczy to w szczególności przetrzymywania i nie wysyłania sum przesłanych na inkaso, używanie pieniędzy na inne cele itp.

Młodzież żydowska ma być zwolniona od prac szkolnych w sobotę. W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego ukazał się krótki lecz znamienny okólnik, podpisany przez ministra Stanisława Grabskiego: Ministerstwo Oświecenia Publicznego rozporządza, że młodzież wyznania mojżeszowego uczestnicząca do szkół średnich i ogólnokształcących nie można zmuszać w soboty do prac piśmiennych, rysunkowych i robót ręcznych.

Samobójstwo po stracie męża. Z rozpaczy po zmarłym mężu zażyła esencji octowej i wkrótce zmarła, 30-letnia Bodensteinowa vel Marja Malarczykowa w Warszawie.

Restauracja sukiennic krakowskich. W najbliższym czasie miasto Kraków ma przystąpić do restaurowania historycznych sukiennic krakowskich.

Ubicie niezwykłego żbika. Delegat małopolskiego towarzystwa łowieckiego w Tłómaczu p. Jakubowicz doniósł do Lwowa o zabiciu w lesie w Bortnikach niezwykłego żbika. Zwierzę ma długości 102 centimetry i waży przeszło 9 kilogramów. Ubarwienie sierści jest również niezwykłe, a żółto popielate bez wyraźnych pręgów czarnych.

Groźba wylewu Wisły minęła. Groźba wylewu Wisły minęła już całkowicie. Stan wody spadł w Warszawie do 3 m. Z górnego biegu Wisły nadchodzą spokojne wiadomości.

Fabryki zamierają. W Kaliszu zamknięto największą w tem mieście fabrykę-pluszownię Müllera, zatrudniającą przeszło 1000 ludzi.

Straszne skutki nieostrożności z lampą naftową. Niejaki Eisig Rot w Nowym Sączu usiłował dolać nafty do lampy, przyświecając sobie przytem świecą. Od płonącej świecy zapaliła się nafta rozlana na stole i znajdująca się w 6 litrowej bańce. Wskutek nastąpionego wybuchu zapaliło się urządzenie domowe i w jednej chwili cały pokój stanął w płomieniach. Wezwana straż pożarna zdołała pożar stłumić. Wskutek pożaru doznało dwoje dzieci ciężkich poparzeń, wskutek których jedno zmarło a drugie walczy ze śmiercią.

Ze wsi polskiej. We wsi Czarkowy w Kieleckiem otwarto pierwszą wzorową mleczarnię parową, która przerabiać będzie 9 tys. litrów mleka dziennie. Mleczarnia jest wyposażona w maszyny najnowszego systemu.

Znamienny objaw.

Nie notowany dotąd objaw stwierdzają władze wojskowe. Oto zwolnieni obecnie z szeregów poborowi z rocznika 1903, wnoszą masowo na ręce władz podania o pozostawienie ich w szeregach, uzasadniając swą prośbę niemożnością znalezienia obecnie pracy.

Obywatelskie stanowisko ewangelików śląskich.

W Katowicach odbyło się zebranie polskich ewangelików, zamieszkujących G. Śląsk, na którem jednomyślnie stwierdzono, że teraźniejszy zarząd kościoła ewangelickiego w województwie śląskiem zależny jest od pruskiej Oberkirchenrat w Berlinie. Zebrani przedstawiciele zborów wyłonili z pośród siebie komitet, który poczyni kroki, zmierzające do połączenia się z ewangelickiemi instytucjami kościelnemi w Warszawie i Cieszynie.

Rekrut - sobowtór.

Przed komisją wojskową w Warszawie stanął z dokumentami młody żydek, Efroim Hausmann, chory na oczy, nie nadający się zupełnie do wojska. Jeden z lekarzy powziął jednak podejrzenie i zbadał odciski palców. Okazały się niezgodne z odciskiem poprzedniego Hausmanna. Nie ulega wątpliwości, że przed komisją stanął rekrut - sobowtór z tą tylko różnicą, że nowy „aniołek" okazał się niższy o kilka centymetrów. Podstawiony kolega utrzymuje kategorycznie, że jest również Efroimem Hausmannem i że o istnieniu drugiego nic nie wie.

Nie chciano temu wierzyć, więc go aresztowano i oddano w ręce policji. Okazało się, że pierwszy rekrut udający chorego — ukrył się.

Polskie Kasy Chorych są najdroższe w Europie.

Dochody Kas Chorych, tj. składki łącznie z subsydjami po przeliczeniu na jednego członka i wyrażeniu w złotych wynosiły w latach 1922-24: we Francji 7 zł., na Węgrzech — 27 zł., w Czechach 59 zł., w Niemczech — 56 zł., w Anglji 61 zł., w Austrji — 65 zł., w Polsce 63 zł. Obciążenia te w Polsce w $^{3}/_{5}$ częściach, jeśli chodzi o same tylko składki przypadają na przesiębiorstwa.

Nekrologi.

Śp. prof. Jan Bielecki, kierownik zakładu chemji org. na politechnice warszawskiej, zmarł w Warszawie. Zmarły należał do grona najwybitniejszych uczonych polskich, był też całkowicie oddany nauce polskiej. Był również autorem wielu naukowych dzieł.

* * *

Śp. Antoni Szwabowicz, b. poseł na sejm wileński, zmarł w Kucewiczach pow. oszmiańskiego. Zmarły, znany patrjota w całej Wileńszczyźnie, był wzorem obywatela polskiego. Jego głos, jako posła sejmu wileńskiego, zadecydował niemało w swoim czasie o wcieleniu Wilna i Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

* * *

Gustaw Dobiga Kozierowski, b. marszałek powiatu powiatu gorlickiego i b. właśc. dóbr Biesna i Turza, przeżywszy lat 89, zmarł w Grabowie Królewskim, w Poznańskiem, we dworze krewnych pp. Wilkoszewskich, w których grobowcu rodzinnym złożono zwłoki na wieczny spoczynek.

Ś. p. Ludwik hr. Mycielski.

Zmarł nagle w Gembicach pow. gostyńskim, jeden z zasłużonych działaczy na niwie społecznej w b. dzielnicy pruskiej.

Urodzony w roku 1854 w Warszawie, (ojciec jego po utracie żony wstąpił do klasztoru O.O. Jezuitów) pracował jako agronom w Królestwie, a później w Gałowie, pod Szamotułami, który te majątek oddał synowi swemu Michałowi, a sam przeniósł się do Gembic, pow. gostyńskiego. Do najświetniejszych kart życia śp. Ludwika Mycielskiego zaliczyć można Jego prace jako posła do parlamentu niemieckiego. Jego długi proces z rządem pruskim o fundację gostyńską, która protestami jego i ofiarą z własnych funduszy 120.000 marek niem. przyznano O.O. Filipinom. Widzieliśmy Go także, jako członka Komitetu Ratunkowego (na zabór pruski) razem z Sienkiewiczem, Osuchowskim, Sapiebą i innymi. Jako prezes Komitetu Obrony Kresów Zachodnich, do ostatnich chwil był czynnym. Jako prezes Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego położył bardzo wielkie zasługi.

Z śp. L. Mycielskim schodzi do grobu postać niestrudzona w swych czynach.

Cześć Jego pamięci!

Położenie parlamentarno - polityczne w Gdańsku.

Sejm gdański, który miał się zebrać w najbliższych dniach, odroczył swoje posiedzenia o dalszy tydzień, ponieważ obrady poszczególnych komisji nie posuwają się z miejsca wskutek zasadniczych różnic między prawicą a lewicą. Tak też nie zostają załatwione różne ważne ustawy sanacyjne, mające przyjść pod obrady plenum Poszczególne partje koalicyjne nie mają zbyt wielkiej chęci pozostania przy dotychczasowym składzie. Spodziewać się należy wycofania niektórych senatorów parlamentarnych z obecnego senatu. Centrum tęskni do dawniejszej koalicji z nacjonalistami Liberałowie czują się skompromitowani wskutek ustąpienia niektórych swych posłów z przyczyn różnych. Rozgrywa się zacięta walka między obozem umiarkowanym a skrajną prawicą, chcącą zatrzymać za wszelką cenę swych głównych przedstawicieli w senacie a mianowicie prezydenta Sahma i senatora skarbu Volkmanna.

Demonstracja bezrobotnych w Gdańsku.

Wczorajsza demonstracja bezrobotnych miała przebieg na ogół spokojny. Nastroje jednak panujące wśród mas zdradzały zradykalizowanie pewnego odłamu robotników, należących dotychczas do socjalnej demokracji. Według ostatnich spostrzeżeń przypuszczać należy, że komunizm zrobił bardzo znaczne postępy. **Demonstranci grozili rozruchami i gwałtownem zmuszeniem senatu do ustąpienia, o ile on nie postara się o polepszenie stosunków panujących w Gdańsku.**

Bezrobotni zostali zorganizowani przez żywioły przewrotowe komunistyczne. Dla zaspokojenia „potrzeb duchowych" tych mas wychodzi tygodnik, redagowany w duchu rewolucyjnym.

Z PROWINCJI.

— **Zmarli:** Śp. Leon Bardziński, drukarz-maszynista z Inowrocławia. — Z Tańskich Katarzyna Bylicka z Inowrocławia. — Konstancja z Grajków Dudek z Mątew. — Felicja Heesówna, sekretarka Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

Z Szubina.

Posiedzenie konstytucyjne nowej Rady Miejskiej. — Pokłosie świąteczne. — Zmiana w Starostwie.

Z rozpoczęciem Nowego Roku, rozpoczęła urzędowanie i nowa Rada Miejska. W dn. 2. stycznia rozpoczęto uroczystość objęcia urzędowania nowej Rady Miejskiej uroczystą mszą św., celebrowaną przez ks. radcę Sołtysińskiego, o godz. 8. rano.

Wieczorem, o godz. 7. zebrała się nowa Rada w komplecie, tj. 19. członków na zebranie. Posiedzenie zagaił, oraz wprowadził w urząd pp. radnych burmistrz Grus. Równocześnie w krótkiem przemówieniu zaznajomił zebranych krótko o najbliższych pracach Rady, oraz nawoływał pp. radn. do ciągłej współpracy z Magistratem. Poczem oddał przewodnictwo w ręce bardzo zasłużonego i jedynego honorowego obywatela miasta ks. radcy Sołtysińskiemu, który w treściwych i wzniosłych słowach wyraził uznanie nowo wybranej Radzie i Magistratowi. Również zalecał zgodną współpracę tak Rady, jak i Magistratu.

Następnie przeprowadzono wybór przewodniczącego Rady; wybrano sześciu głosami p. Walkowskiego, dyr. Pow. Kasy Chorych w Szubinie. Na wiceprzewodniczącego wybrano większością p. Alwina Franciszka, kupca w Szubinie. Na sekretarza wybrano p. Gołatę Feliksa, kier. biura adwokackiego. Na jego zastępcę wybrano p. Bembnistę Jana, rolnika w Szubinie.

Po półtorągodzinnem przemówieniu, uroczyste to zabranie zamknięto.

Święta Bożego Narodzenia upłynęły u nas spokojnie i cicho, przy dość dobrej pogodzie. W wigilję, o godz. 12. odbyła się w kościele parafjalnym tradycyjna pasterka. Kościół nasz, dość szczupły, potrzebujący gwałtownej rozbudowy, przepełniony był wiernymi. Celebrował ks. wikarjusz Aleks Sterczewski. O rozbudowę naszego kościółka już od dawna stara się dozór kościelny. Mamy nadzieję, że to niedługo nastąpi.

W drugie święto urządziło Koło Muzyczne na sali p. Jędrzejczaka koncert, połączony z zabawą, który miał dość dobre powodzenie.

Na zakończenie starego, a powitanie nowego roku, urządził właściciel Hotelu Centralnego p. Jędrzejczak wielkie świniobicie, i bal sylwestrowy, jedyną zabawę w Szubinie, która zwabiła dużo wesołych gości.

W dniu 1. stycznia br. tut. Drużyna Harcerska wystawiła znany i bardzo trudny do wykonania obraz ludowy w 5. aktach „Kościuszko pod Racławicami", który wypadł nadspodziewanie i bardzo dobrze. Tutejsze sceny małe, mieszczące zaledwie kilka osób, na taką sztukę się nie nadają, a jednak wyprowadzono ją dobrze.

Publiczność bawiła się doskonale i wdzięczna była Harcerzom za rozrywkę podczas tylu świąt.

Wogóle obecnie Drużyna Harcerska pokonała ciągłe przesilenia i pod komendą drużynowego Włocha dobrze się rozwija i organizuje. Zebrana na ostatniem przedstawieniu gotówka przyczyni się do polepszenia sytuacji tej drużyny. Szczęść Boże Pracy.

Jeszcze inną, bardziej ciekawą niespodziankę przyniósł nam ten Nowy Rok i to — odwołanie naszego starosty p. Nostitz-Jackowskiego z dotychczasowej funkcji starosty.

Na 14-dniowego zastępcę starosty, mianowało Województwo sekretarza starostwa p. Nizioł-kiewicza. Prawdopodobnie nowy starosta znajduje się już w Szubinie. Czy wszystko jeszcze tak pozostanie w Starostwie?

Margonin.

Po czteroletnim okresie, zeszła się tut. Rada Miejska w czwartek, dnia 31 grudnia ub. r. poraz ostatni na swoje zebranie.

Po wyczerpaniu krótkiego porządku obrad jeden z członków Rady Miejskiej przedstawił zgodną współpracę Rady Miejskiej z Magistratem przez cały okres czasu, w którym odbyło się 45 zebrań. Podniesiono staranną pracę młodego burmistrza, p. Mrówczyńskiego, na tle gospodarki miejskiej, gdyż za jego staraniem nabyło miasto nieruchomość gdzie mieści się Magistrat i prywatne mieszkanie burmistrza. W czasie dewaluacyjnym gdzie inne miasteczka walczyły z trudnościami i wobec czego gazownie zmuszone były zamknąć, to p. burmistrz Mrówczyński zdołał sobie poradzić i utrzymał gazownię w ruchu. Dalej, w ostatnim czasie, udało się temuż burmistrzowi osięgnąć dla miasta z Urzędu Likwidacyjnego domostwo (dawn. szkoła katolicka), które nabyli swego czasu Niemcy i urządzili tamże Vaterländische Frauenverein. Za tak owocną pracę p. burmistrzowi serdecznie dziękowano w nadziei, że nadal dla dobra miasta naszego pracować będzie i ażeby stosunek do nowej Rady Miejskiej był w owocach swoich pomyślny, aby nie uprawiano porachunków osobistych, lecz, aby za jedyny obowiązek uważano gospodarkę miejską, tj. majątek, przejęty przez starą Radę Miejską został jeszcze powiększony.

P. burmistrz w serdecznych słowach dziękował Radzie Miejskiej za wspólną zgodną pracę i jedność, jaka panowała pomiędzy członkami Rady Miejskiej a Magistratem i zapewniał, że na obranym kierunku dla dobra Ojczyzny i miasta zawsze pracować będzie.

— **Zbożna praca.** Czasy są takie, że niewiele ludzi uważa pracę za rzecz przyjemną i pożyteczną. Inaczej jest w naszem miasteczku, gdzie dobry przykład idzie zgóry, a rozpoczyna się przedewszystkiem od p. sędziego Płachcińskiego Obywatele naszego miasteczka, przyzwyczajeni do tego, jak przed wojną aż trzech sędziów niemieckich nawzajem sobie pracę wyszukiwało, którą wieczorem przy przysłowiowym komersie oblewano, nie mało się dziwią przechodząc późnym wieczorem i widząc jeszcze oświetlone okna w biurze p. sędziego. Ale trudno! Przed wojną było trzech sędziów, dzisiaj jest tylko jeden a przecież sprawy sądowe odkładane być nie mogą, bo tam, gdzie sądownictwo zaczyna niedomagać, tam kończy się państwowość. To też obywatele naszego miasta są swemu stróżowi sprawiedliwości szczerze wdzięczni, że pomimo urągań Niemców na „Polnische Wirtschaft", mogą wskazać na pełną poświęcenia cichą obywatelską i owocną pracę p. sędziego Płachcińskiego, którego godziny przyjęć trwają w nagłych wypadkach przez cały dzień.

BIAŁEBŁOTA. (Nowy sołtys). Dotychczasowy sołtys gminy Białebłota p. Fr. Leihsa został zwolniony przez starostę z urzędu sołtysa. Na urząd ten powołano następnie p. Al. Rusekowskiego, kierownika fabryki.

— **Wyemigrowali....** Do Niemiec wyjechali na stałe osoby: Weigt Erna z Białych Błot i Fitzner Willi z żoną z Witoldowa.

NAKŁO. (Srebrne gody) małżeńskie obchodzą w dniu 9. bm. małżonkowie Franciszkostwo Jagodzińscy w Nakle. Jubilatom Szczęść Boże!

SZAMOCIN. Roczne walne zebranie „Sokoła" odbyło się w święto Trzech Króli. Zebranie zagaił prezes Grundkowski. Po odśpiewaniu jednej zwrotki pieśni „Ospały i gnuśny" przystąpiono do odczytania sprawozdań rocznych z których wynika, że miejscowe gniazdo sokole znajduje się w stanie najlepszego rozwoju. Następnie obrano przewodniczącego, który kierował wyborem nowego zarządu. Przez aklamację wybrano ponownie dotychczasowego prezesa drh. Grundkowskiego, zaś zast. prezesa ks. Krotka. Dalszy skład zarządu uległ tylko małej zmianie. Wobec tego spodziewać się można, że zarząd zadaniu swemu sprosta i „Sokół" stanie się ostoją polskości w naszem nawpół jeszcze zniemczonem mieście. Po omówieniu innych jeszcze spraw, jak obchód rocznicy wkroczenia wojsk polskich pięciolecie istnienia „Sokoła" i po odśpiewaniu „Roty" zamknął drh. prezes zebranie hasłem „Czołem"!

SZCZEPANOWO, pow. mogileński. W Nowy Rok dzieci Szczepanowa urządziły przedstawienie amatorskie. Po śpiewie i deklamacji odegrano 2-aktówkę pt. „Elegancki Karólek". Organizacyjną pracę podjęli przedewszystkiem ks. Rólski, oraz nauczyciel Kozłowski i Nawrocki.

WĄGRÓWIEC. (Dyr. Kopacz wyniósł się...) Słynny ze swoich występów procesowych dyrektor seminarjum w Wągrówcu Kopacz — jak się dowiadujemy — wyniósł się bezpowrotnie z miasta. Obowiązki kierownika seminarjum pełni prof. Wojnarowski.

— **Pożar w przetwórni ziemiopłodów.** W ub. wtorek w Wągrówcu około godz. 9. rano powstał w znanej przetwórni ziemiopłodów Tad. Garsteckiego groźny pożar. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że przyczyna pożaru leży w zapaleniu się wałka transmisyjnego w łożysku, co spowodowało przerzucenie się ognia do suszarni, która zupełnie stała się łupem płomieni. Pożar objął też częściowo gorzelnię. Dzięki energicznej pracy straży pożarnej, oraz pomocy tutejszego naczelnictwa kolei, które przysłało parowóz, zdołano ocalić młyn, oraz główne maszyny. Straty są olbrzymie, wynoszą bowiem ca. 400 000 zł., ubezpieczenie zaś tylko 270000 zł.

— **Nowa Rada Miejska.** W ub. wtorek dokonano wyboru zarządu miasta. Głosowanie odbyło się kartkami. Wybrano na propozycję radnego adwokata Bernsdorfa Melanowicza 16 głosami p. Dr. Kulińskiego zastępcą przewodniczącego rad. Zygmunta Gramsego. Sekretarzem wybrano radn. Cegielskiego, jego zastępcą zaś radn. Dłużniewskiego.

POZNAŃ. (Warta nie przestaje niepokoić.) Stan wody na Warcie wzniósł się do 2.74 m. Wzbierające wody przelały już Tamę Berdychowską.

— **Prezydjum Rady Miejskiej.** Na pierwszem posiedzeniu nowej Rady Miejskiej w Poznaniu dokonano wyboru prezydjum rady. Prezesem został dotychczasowy przewodniczący inż. Witold Hedinger (Koło obywatelskie), zastępcą dotychczasowy wiceprezes Czesław Bugzel, (Ch. D.). Lewica, której kandydatura (dr. Surzyński) pozostała w mniejszości, złożyła oświadczenie, że usuwa się od udziału w pracach komisji finansowo-budżetowej.

— **Dyrektorem Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu,** został mianowany po ustąpieniu dyrektora majora Liskiego, który opuścił swe stanowisko wskutek choroby, artysta rzeźbiarz, prof. Marcinkowski.

— **Ofiara lekkomyślności.** Znaleziono na torze Wolsztyn, pomiędzy Stęszewem a Strzykowem zwłoki starszego szeregowca Ignacego Wróbla, z 7. pułku artylerji pieszej. Wróbel, z braku miejsca w środku wagonu, odbywał podróż na dachu. Nieszczęście chciało, że na szlaku tym był tunel, i w chwili, kiedy pociąg podjeżdżał z błyskawiczną szybkością ku tunelowi, nim się Wróbel zdołał zorjentować i schylić, została głowa jego o mur tunelu roztrzaskana. Nieszczęśliwą ofiarę umieszczono w kostnicy, w Stęszewie.

GOŁASZEWO, pow. Międzychód. (Pożar). W Nowy Rok z nieustalonych przyczyn powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Grabsteina. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi.

CHROSNO, pow. Strzelno. (Założenie Towarzystwa Powstańców i Wojaków.) Dnia 3. bm. zebrali się w mieszkaniu p. Wład. Trzeckiego prezesa Tow. Powst. i Woj. w Strzelnie, następujący pp.: W. Trzecki, S. Płócieniczak, F. Walczak, T. Strzelecki i A. Musiałowski, gdzie po uprzedniem porozumieniu się z p. Kołackim z Chrosny uchwalono wyjechać do Chrosny, celem założenia tamże Tow. Powst. i Woj.

Na dworcu w Lachmirowicach nastąpiło powitanie wyżej wspomnianych pp. przez p. Kołackiego, który z licznym oddziałem młodzieży męskiej gminy Chrosno z chorągwią na dworzec przybył, skąd wyruszono do salki miejscowej restauracji, gdzie prócz licznie zebranych obywateli miejscowych i okolicy, przybył także ks. prob Szczepański z Kościeszek, kapt. rezerwy p. Głowacki z Witkowa, i sierżant sztabowy 59 pp. wlkp. z Inowrocławia, p. Stefan Trzecki.

Zebranie konstytucyjne zagaił miejscowy obywatel p. Kołacki, a protokół z zebrania organizacyjnego odczytał nauczyciel, p. Henryk Janicki.

Przystąpiono do najważniejszego punktu i to do wyboru zarządu, który ma tem młodem tow. kierować, a który uważać można za najlepszy. Wybrano prezesem p. kpt. rez. Głowackiego, z Witkowa, wiceprezesem gospodarza i sołtysa miejscowego p. A. Rosińskiego, sekretarzem miejscow. nauczyciela H. Janickiego, zastępcą sekretarza p. Walentego Światlaka z Chrosny, skarbnikiem p. Soińskiego z Włostowa, komendantem p. L. Smula z Chrosny.

Do rady wybrano p. Kołackiego, z Lachmirowic i Ludwika Maturskiego z Kościeszek.

Po dokonaniu wyboru zarządu, zabrał głos nowo wybrany prezes i podziękowawszy zebranym za zaufanie, przyrzekł dla towarzystwa pracowa, stawiając zarazem wniosek o przeniesienie siedziby tow. do Kościeszek, gdzie jest centrum parafji, gdyż działalność tow. rozciągać się ma na całą parafję kościeską, oraz ze względu na znajdującą się tam salkę parafjalną, której ks. prob. przyrzekł bezinteresownie udzielać do zebrań, występów, zabaw itp.

Przyszłość tego tow. jest zapewniona, bo przy takim zarządzie, który składa się z tęgich zuchów i samych starych żołnierzy, ze znanym i ogólnie szanowanym powstańcem na czele, kawalerem Krzyża Walecznych kapitanem rezerwy p. Głowackim, stanie ono jako jedno z najlepszych w powiecie.

Młodzież w Chrośnie urządziła w tymże dniu w salce miejscowej restauracji przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę p. t.: „Janek Doktorem", która udała się dość dobrze. Reżyserował p. Kołacki z Chrosny. Po przedstawieniu odbyła się skromna zabawa taneczna.

Z Pomorza.

— **Nowy poseł Pomorza.** Na miejsce zmarłego posła śp. Bronisława Mani wchodzi do Sejmu pos. Hasse Jan.

OSOWA. (Kradzież dolarów wraz z teką). Pewnemu kupcowi z Kartuz, bawiącemu się w oberży p. Sikory skradł robotnik P. W. z Wejherowa tekę, w której było 120 dolarów. Złodzieja dogoniono już na szosie i odebrano tekę ale dolarów już nie znaleziono. Złodzieja aresztowano.

Sojusz endecko-niemiecki w Radzie miejskiej w Chojnicach.

Rozdzierają swoje szaty nad skandalem, jaki zdarzył się w Bydgoszczy przy wyborach przewodniczącego Rady przez rzekomy sojusz Chadecji z Niemcami, wszystkie endeckie gazety. Dla uspokojenia ich oburzenia i okazania im, że nietylko Chadecja potrafi to zrobić, podam do wiadomości fakt, jaki zdarzył się przy tej samej sposobności u nas w Chojnicach i pokażę, że i endecja, to stronnictwo, które chce mieć monopol na polskość, potrafi to samo zrobić, a co więcej, że potrafi i innych ludzi skłonić do tego samego.

Już w czasie wyborów do Rady Miejskiej u nas w Chojnicach okazała Endecja, że nie uznaje połączenia z innemi polskiemi partjami, które nie szły do wyborów pod hasłem partyjności, lecz tylko pod hasłem gospodarczem i stworzyła własną listę, polsko-obywatelską i skłoniła kolejarzy do utworzenia też własnej listy.

Skład Rady Miejskiej ukształtował się wobec tego tak, że mamy w Radzie Miejskiej 22 Polaków i 8 Niemców. Nie byłoby do tego doszło nigdy, gdyby nie ambicje osobiste niektórych ludzi i niechęć podania ręki do zgody wśród tego właśnie **stronnictwa, które mając na ustach zawsze szumne frazesy o polskości, w rzeczywistości i z djabłem się gotowe połączyć, aby tylko dojść do swojego celu.**

Okazało się to u nas teraz przy wyborach przewodniczącego Rady Miejskiej. Dotychczas przewodniczącym Rady Miejskiej był adwokat Kopicki, przeciw któremu tutejsze kupiectwo miało wiele zarzutów i zwalczało go przy wyborach. W końcu jednak, dla zgody, chciało przyjąć go na swoją listę, występując tylko przeciw innemu panu, który siedząc dotychczas w Radzie Miejskiej nic w niej nie zdziałał, a jest zawsze tylko oponentem i całe jego postępowanie okazuje, że to człowiek zupełnie nieodpowiedni. Ponieważ jednak jest to prawa ręka adwokata Kopickiego, ten wolał poświęcić interes ogólny, aby tylko swemu przyjacielowi dogodzić i stworzył listę swoją, którą nazwał polsko-obywatelską, na której wprawdzie na dalszych miejscach są obywatele, lecz na pierwszych są tylko ludzie swoi, pionkowie mecenasa Kopickiego, którzy tak skakać będą, jak on im zagra.

I okazało się to przy wyborach przewodniczącego. Chociaż zwrócono się do p. Kopickiego, proponując mu zgodę, aby nie dopuścić do wyboru Niemca, on mimo to wzgardził zgodą z Polakami, a związał się z Niemcami i doczekaliśmy się tego, że on został wybrany 16 głosami przewodniczącym, a zastępcą przewodniczącego także 16 głosami Niemiec. Rzecz ta była już przedtem ułożona, jak to przy wyborze członków Sejmiku Powiatowego p. Kopicki wyraźnie niechcący powiedział. (Dalszych uwag nie podajemy, boby nas endeki zakrakały. — Redakcja.)

Pan wojewoda Wachowiak wobec ciężkiej sytuacji dnia.

Sękretarz Wojewody Pomorskiego komunikuje:

P. Wojewoda Pomorski uprasza wszystkich, którzy dawali mu dowody życzliwości, ofiarując mu w roku zeszłym protektoraty nad publicznemi zabawami towarzyskiemi podczas karnawału, aby mieli go za wytłumaczonego, że w roku obecnym, ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne, i wynikające stąd bezrobocie, udziału w zabawach publicznych wziąć nie może.

WYSOKA, pow tucholski. W majętności Wysoka odbyło się polowanie. W 12 strzelb ubito 53 zajęcy i 1 królika. Królem polowania został nadleśniczy Osiński.

CHEŁMŻA. Wskutek usilnych starań pracodawców i pracobiorców powiatu toruńskiego, jakoteż energicznego wystąpienia członków rady Kasy, doszło nareszcie do porozumienia między Powiatową Kasą Chorych, w Toruniu, a Związkiem Lekarzy.

Z wielkiem zadowoleniem przyjęto do wiadomości fakt, iż wolno teraz zasięgać porad lekarskich u naszych **dawniejszych** wielce szanownych lekarzy kasowych, mianowicie u pp. Dr. Stemplewskiego, Dr. Przewoskiego, i Dr. Grossfusa z Chełmży.

GRUDZIĄDZ. (Przed budową pomnika ku czci poległych). W sali posiedzień Rady Miejskiej odbyło się zebranie komitetu upiększania miasta, na które przyjechał z Poznania artysta-rzeźbiarz p. Marjan Różek, znany i ceniony rzeźbiarz w Wielkopolsce, twórca wielu wspaniałych rzeźb i pomników m. i. pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. P. Różek przedstawił komitetowi plan pomnika ku czci poległych, który ma stanąć na placu 23-go stycznia oraz plan wspaniałego pomnika na głównym rynku. W tych dniach komitet poweźmie ostateczną decyzję co do projektów p. Różka.

STAROGARD. (Wieczór T. C. L.) Dnia 8 bm. odbył się w auli gimn. czwarty wieczór, urządzony staraniem T. C. L. W programie był odczyt z przeźroczami Wieczór ten ze względu na niski wstęp udał się.

NOWE BORZECHOWO, pow. starogardzki. (Polowanie). W dniu 28. grdnia ub. r. odbyło się drugie polowanie z nagonką. 28 strzelb zabiło 11 zajęcy, mimo dobrego stanu zwierzyny.

WYSOKA, pow. Starogard. (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Izydor i Franciszka Deje z Wysokiej, obchodzili swoje złote gody małżeńskie. Z tej okazji złożył p. wojewoda pomorski Dr. Wachowiak jubilatom życzenia „Szczęść Boże", w dalszem pożyciu małżeńskiem.

RADOGOSZCZ. (Złote gody małżeńskie.) Małżonkowie Mikołaj i Teofila Suwalscy w Radogoszczu, obchodzili swoje złote gody małżeńskie. Z tej okazji złożył p. wojewoda pomorski Dr. Wachowiak jubilatom życzenia „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

PIŃCZYN, pow starogardzki. (Trup w szopie kolejarza). Dnia 2 bm. znaleziono w Pińczynie w szopie pewnego kolejarza trupa. Rozpoznano w nim pacjenta Zakładu Psychjatrycznego w Kocbornie o nazwisku Bronisław Borucki. Miał się on oddalić z zakładu przed kilku tygodniami. Schronił się prawdopodobnie przed zimnem w owej szopie, gdzie zapewne z powodu mrozu zmarł.

PELPLIN. W poniedziałek, dnia 11. bm. odbędzie się w Pelplinie jarmark kramny, bydlęcy i koński.

KARTUZY. (Przejechana przez sanki). W Kartuzach, przy ul. Gdańskiej sanki pewnego gospodarza z Merowa, przejechały przechodzącą przez ulicę kobietę i poturbowały ją.

Z PUCKIEGO. (Powódź.) Roztopy i deszcze spowodowały taki przypływ wody, że kanały nie były wstanie jej pomieścić. Woda rozlała się w szerokim promieniu, zalewając pola i łąki a w niektórych miejscach i drogi. W Karwińskich Błotach i w Karwi woda dosięgła już zabudowań.

Głosy czytelników.

To o czem wiemy i co możemy przypuścić.

Że jest w Polsce dużo złodziei, to wiemy. Że wielu z nich stoi na naczelnych stanowiskach, terroryzując i paraliżując pracę swych podwładnych, — to o tem wiemy. Że szajka owa, wzajemnej adoracji porozumiewa się telefonem bez drutu, jaką jest specjalna intuicja złodziejska, — to możemy przypuścić.

Że w społeczeństwie naszem niema za grosz tak zwanej cywilnej odwagi, a gdy taki wypadek zachodzi, to jeden, albo kilku wychodzi z rozbitemi głowami — to o tem wiemy. Że wolimy komuś wierzyć na słowo, niż zajrzeć w cyfry, bo to jest gest kupiecki, a my jesteśmy narodem rycerskim — to inni mówią za nas. Że jesteśmy przed szkodą równie nieroztropni jak po szkodzie — o tem mówi historja. Że jesteśmy narodem artystów, przemawia to, że łatwiej dajemy wiarę rzeczom pięknym i wzniosłym, nie smutnej i twardej rzeczywistości. Że jesteśmy krajem obdarzonym w wszelkie naturalne bogactwa, a jesteśmy biedakami, niemogącymi sobie pozwolić na kardynalne wymagania hygieny i kultury — to prawda. Wreszcie, że brak u nas dobrej nieprzymuszonej woli — to możemy z powyższego wnioskować.

Mieczysław Kochanowicz, Chełmno.

Wiadomości z Torunia.

Z Wisły. Woda w ostatnich dniach cośkolwiek opada. Przewóz przez Wisłę zatem znowu jest czynny. Przez całą środę przejście przez kępę bazarową było dla publiczności niedostępne.

Pogotowie policji zarządzone zostało w czwartek w związku z wiecem bezrobotnych, który odbył się w tym dniu w Concordji. Obawy co do demonstracyj zapowiedzianych okazały się jednak płonnemi, gdyż cały dzień jak i wieczór przeszły bez jakichkolwiek zajść.

Taki to los inwalidy. W godzinach porannych w czwartek potrącił pewien uczeń rzeźnicki pewnego inwwalidę, który skutkiem tego wpadł do okna wystawowego kupca Puszyckiego przy ul. Szewskiej. Nieomal byłby poważniejszy wypadek. Szyba wystawowego okna została wygnieciona. Należałoby w ulicach ciasnych większą mieć uwagę na przechodniów, szczególnie starców i inwalidów. Wagóle w ostatnim czasie zapomnieli uczniowie i terminatorzy o tem, że z większym bagażem należy chodzić po jezdni a nie po chodniku.

Z zebrania organizacyjnego Tow. Kupców Chrześcijańskich. Sprawa zjednoczenia 2 tow. kupieckich, które dotychczas istniały w Toruniu, a mianowicie Stowarzyszenia Kupców Samodzielnych i Korporacji Kupców Polskich już od dawna wprost prosiła się o realizację. Rozdwojenie sił kupieckich, szczególnie w obecnem ciężkiem położeniu gospodarczem kraju mogło samemu kupiectwu przynieść nieobliczalne szkody, gdyż właśnie w tym czasie jak nigdy potrzebne było zespolenie sił, by stanąć w obronie słusznych praw kupiectwa. Niezgoda zniweczyć tylko mogła wysiłki położone w tym kierunku. Zgoda natomiast je tylko umocniła i nadaje tut. kupiectwu należną mu powagę na którą oprzeć się może stanowczo każda zorganizowana jednostka. Realizacja tego dawno oczekiwanego kroku nastąpiła na ostatnich zebraniach zrzeszonych towarzystw, które odbyły się w salach Dworu Artusa. Korporacja odbyła swe zebranie likwidacyjne w sali książęcej, Stowarzyszenie Kupców w sali klubowej.

Na zebraniach tych bez sprzeciwu zgodzono się na zjednoczenie tow. w jedną organizację pod nazwą: „Towarzystwo Kupców Chrześcijańskich" z równoczesnem uchwaleniem, że majątek obu towarzystw przechodzi na nową organizację.

To też gdy po ukończeniu zebrań likwidacyjnych udano się do białej sali na zebranie konstytucyjne nowego Towarzystwa, panował bardzo uroczysty nastrój. Za zgodą obu stron zebranych przywitał i uroczyście zagaił zebranie konstytucyjne prezes Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski z Grudziądza. W imieniu całego kupiectwa na Pomorzu wyraził on najserdeczniejsze życzenia na przyszłość całemu kupiectwu toruńskiemu. „Zawsze" — mówił p. Marchlewski — zarząd nie wątpił, że nic kupiectwa Toruńskiego nie dzieli, choć istniał dotychczas pewien rozdźwięk między organizacjami. Okazało się jednak, że właśnie w najważniejszej chwili kupiectwo zrozumiało niemiłe położenie i podało sobie dłoń do zgody. W Związku Towarzystw nowa organizacja serdecznie powitana będzie i gdy zgodnie ramię przy ramieniu staniemy, zaświta nam lepsza przyszłość.

Po przemówieniu p. Marchlewskiego, przyjętem burzliwemi oklaskami, wybrano przewodniczącym zebrania senjora kupiectwo Toruńskiego p. Buszczyńskiego, ławnikami pp. Katafiasa, Antoniewicza, Brzeskiego i Szwieca.

Po ukonstytuowaniu prezydjum przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się nowego towarzystwa i przyjęto statut opracowany przez Centralę w Grudziądzu. Następnie wybrano jednomyślnie nowy zarząd w osobach pp.: Januszkiewicz — prezes, Katafias — wiceprezes oraz pp. Brzeski, Buszczyński, Kapczyński, Lewandowski, Kawecki, Ollech i Stefanowicz dalsi członkowie zarządu, poczem przewodnictwo zebrania przeją. p. Januszkiewicz. Podziękowawszy za zaufanie wygłosił krótkie, lecz bardzo wzniosłe przemówienie, przyjęte burzą oklasków. Następnie przemówił także p. Katafias jako wiceprezes wspominając o dawnej potędze kupiectwa i kończąc słowami: „życzę z duszy całej dla dobra Ojczyzny w pracy „Szczęść Boże" Po dalszem krótkiem przemówieniu p. Antoniewicza wygłosił bardzo obszerny i treściwy referat o wyników zabiegów zarządu w sprawie patentów, tytoniu, lichwy towarowej frachtów itp. — p. Krepecki, delegat centrali z Grudziądza.

Po kilku dalszych przemówieniach i odczytaniu protokułów likwidacyjnych zamknięto obrady i udano do dolnych sal Artusa, gdzie do późnej nocy spędzono czas przy wspólnym stole bardzo skromnie lecz podwójnie serdecznie.

Fryderyk PULS, Sp. Akc. 637
MYDŁA LECZNICZE NEUTRALNE i ALKALICZNE

List do redakcji.

Uwagi o bydgoskim wiecu bezrobotnych.

Inowrocław.

Powiadają niektórzy, że lepiej się widzi nieraz z dala, niż z bliska. Twierdzenie to możnaby dostosować do odbytego niedawno wieca bezrobotnych w Bydgoszczy. Nie podzielam niestety, jak i wielu tutejszych mych ziomków, tego zachwytu, jaki widnieje z łamów „Dziennika Bydgoskiego" co do powyższego wieca. Można mieć serdeczne współczucie dla niedoli tych nieszczęśliwców, którym nasza skołatana Ojczyzna nie daje odpowiedniej pracy, a zatem dostatecznego wyżywienia, ale dziwi nas, że właśnie ci stawiają sobie za wodza tego, którego partja i reszta stronnictw bolszewizujących wywołała te warunki, w jakich się oni niestety obecnie znaleźli. Bo, kto to był, jeżeli nie Moraczewczyzna (pierwszy gabinet socjalistyczny), która mając za zadanie zniszczyć kapitał krajowy, doprowadziła przez wypuszczenie zaraz na wstępie zdeprecjonowanej marki polskiej do zubożenia robotnika i inteligenta polskiego w Wielkopolsce i na Pomorzu! Był to obrachunek żydowskiego socjalizmu, którego jest wyznawcą politycznym p. Kronenberg, ażeby zniszczyć majątkowo te dwie dzielnice i ułatwić opanowanie ich przez żydów. Wprawdzie spekulacja ich szatańska całkowicie się nie udała, ale wyrządziła kolosalne szkody, które naszą wysoką gospodarczą kulturę przedwojenną znacznie obniżyła i była przyczyną zdemoralizowania tutejszego społeczeństwa wytwarzając w niem dawniej tutaj nieznaną zgraję paskarzy i aferzystów wszelakich, wyzutych, jak żydzi, z wszelkich uczuć etycznych. Idąc stopniowo chce teraz wyzyskać tych naiwnych nieszczęśliwców, ażeby na ich głosach wcisnąć się do Sejmu warszawskiego i tam dalej pracować nad przygotowaniem w Polsce „raju" bolszewickiego, którego przedsmak widzimy już w owej sławetnej reformie rolnej. Jest to produkt czysto bolszewicki, pokryty pokostem europejskim, ażeby zachód oszukać i dostać stamtąd pieniądze w formie pożyczek celem prowadzenia dalszych eksperymentów azjatyckich, jeżeli u nas nie będzie zmieniona konstytucja, na co się nie zanosi przy dzisiejszym składzie Sejmu i rządu i z braku energicznych i dzielnych działaczy.

Nie pomoże tu nic rozwiązanie obecnego Sejmu, jeżeli nie dokonało się wpierw rewizji gruntownej konstytucji i systemu wyborczego. Na podstawie obecnego sposobu wyborczego nowy Sejm zapełniliby całkiem już bolszewicy, socjaliści i mniejszości narodowe, do którego jako poseł z Bydgoszczy pretenduje widocznie p. Kronenberg, postawiwszy sobie silny fundament do swych celów na wiecu powyższym.

Karą śmierci nie wypleni się złodziei i przeniewierców grosza publicznego. Wieszałoby się małych a wielcy szkodnicy chodziliby sobie bezkarnie, jak się to dzisiaj dzieje. Takie metody moralności może sobie zaprowadzać Rosja, ale nie Polska, która chce mieć pretensje do kultury zachodnio-europejskiej. Widać z takiej rezolucji, że w Bydgoszczy nie rządzi już tubylczy żywioł polski, lecz napływowy z Wschodu.

Że w każdej rzeczypospolitej nadużycia zachodzą, to rzecz jasna, bo każdy tam dygnitarz, nie mając pod sobą gruntu ustalonego i będąc z natury rzeczy sezonowym, pragnie jak najprędzej dobrze się obłowić, by na dalszą metę byt jego był zapewnionym. Gdyby Polska była tak bogatą jak Stany Zjednoczone P. A. lub Południowa Ameryka, gdzie dwa razy do roku żniwują, niktby się złodziejami i defraudantami u nas nie zajmował. Tam kradną setki miljonów dolarów rocznie. Tak to bywa już w republikach z wyjątkiem jedynej Szwajcarji, której ustrój i położenie geograficzne oraz wysoka kultura chroni od takich szaleństw, na jakie w Polsce patrzeć musimy jako ludzie bezsilni, steroryzowani przez warchołów sejmowych, których musimy niestety, stojąc już na krawędzi bankructwa, drogo jeszcze opłacać za to. Tu leży źródło bezrobocia i wszelkiego bałaganu biurokratycznego, któreśmy oddziedziczyli do tego jeszcze w spadku po nieboszczce Austrji. Gdyby p. Kronenberg umiał tutaj coś wymyślić ku „naprawie Rzeczypospolitej", toby zasłużył na pomnik wdzięczności Bydgoszczan, ale łowić ryby w mętnej wodzie, to każdy partacz potrafi.

Jedyną jasną stroną przemówienia wiecowego był głos p. redaktora Sokołowskiego, który przynajmniej realne wysunął myśli ale szkoda, że nie przewodniczył, boby wiec nabrał donioślejszego znaczenia i nie przeminąłby dla bezrobotnych bez korzyści. Tak był on tylko siejbą anarchizmu, której gorzki owoc biedni bezrobotni dzisiaj spożywają. Nie wyprowadzi ich z tej nędzy p. Kronenberg, jak wszyscy socjalistyczni krzykacze sejmowi, którzy tylko o sobie myślą, robiąc majątek na naiwnych swych republikańskich wyborcach.

Kujawiak.

(Głos powyższy podajemy interesowanym pod rozwagę, gdyż na to zasługuje. Co do nas to podaliśmy rezolucje wieca bezrobotnych bez uwag, ponieważ wiemy doskonale, że i wśród tych nieszczęśliwych znajdują się ludzie, którzy na robotę p. Kronenberga patrzą krytycznem okiem. — Redakcja).

Wilki w okolicy Bydgoszczy.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Historja wilków na zachodnich rubieżach Polski należy do dalekiej przeszłości, wytępiano je u nas przed mniejwięcej 70 lat. Wilk — zastrzelony w tych dniach pod Bydgoszczą — to prawdopodobnie jeden z drapieżnej braci kresowej a może nawet gość przybyły z oczeretów w Bolszewji; ów nieboszczyk zachował się — jak przypadło — z respektem i kulturalnie u nas: wolał raczej głodować, aniżeli gwałt popełnić na niewinnej sarnie, na baranie a co najgorzej — na człowieku.

Przed około 100 laty wilk u nas był zwierzęciem aczkolwiek nie proszonem — dość pospolitem a bardzo niebezpiecznem. Na dowód tego przytaczam ustęp z pewnego dziełka opracowanego na podstawie materjału urzędowego; autor A. Bäck z Poznania pisze r. 1847:

„Sarny i zające są u nas dość pospolite, rzadziej napotyka się na dziki. Ze zwierząt drapieżnych zachodzą: lisy, jaźwce, dzikie koty, wydry i wilki. Największa liczba wilków jest we wielkich z Królestwem Polskiem graniczących lasach, lecz dawniej było ich daleko więcej, a szkody przez owych drapieżników wyrządzone były wielkie. W zimie r. 1814 zażarły wilki w powiecie wągrowieckim 16 dzieci i 3 osoby dorosłe a w sierpniu roku następnego 6 osób. Wskutek podwyższenia w r. 1815 pensji państwowej za zabicie wilków ubito w Poznańskiem: 1815 r. 50 wilków, 1816 r. 172 wilków, 1817 r. 164 wilków, 1818 r. 123 wilków, 1819 r. 105 wilków, a od 1831—1836 r. 250 wilków.

Premji wypłacono ogółem 670 talarów. Celem zupełnego wytępienia wilków zawiązało się w ostatnich czasach prywatne towarzystwo, które (prócz strzałowego z państwowej kasy) za każdego ułowianego wilka wypłacało 12 talarów we formie premji.

Przy takiej liczbie żarłoków jest zrozumiałem, czemu we Wielkopolsce, której piąta część powierzchni pokrywały lasy i moczary, rzadko napotykało się na dziki.

Oski.

Znaki czasów!

„Gazeta Grudziądzka" pisze w nr. 153: Brzeziny, powiat Świecie. Stąd piszą nam: W nocy z soboty na niedzielę dnia 22 listopada wybuchł pożar we Wałkowiskach u rolnika Rambalskiego. Spaliła się stodoła wraz z wozami i maszynami. Skutkiem silnego wiatru ogień przeniósł się na budynek mieszkalny robotnika Jana Lewandowskiego, dzierżawiącego tę 9 morgową posiadłość od wiosny br. Obudzeni przez teściową rodzina jego zdołała się od niebezpieczeństwa śmierci uratować, opuszczając na pół nago z trochę pościelą palący się budynek. L. chcąc ratować pieniądze, w swem przerażeniu przez omyłkę wyniósł zamiast właściwej skrzyneczki, inną bez pieniędzy. Spaliło się około 30 centnarów żyta jeszcze nie wymłóconego, 2 świnie i wszelkie sprzęty, 600 złotych w papierach i 200 dolarów, które miał od brata do przechowania, oraz pewną sumę w złocie i srebrze, które znaleziono stopione w popiele." Tyle wiadomość! Zastanawia, że teraz ludzie przechowują choć większe sumy pieniędzy u siebie zamiast je oddać do banków, jak to dawniej bywało, choć bank ludowy znajduje się w pobliskiem Osiu. Widoczne są skutki czasów inflacyjnych, kiedy ludzie uczciwi i oszczędni powierzając bankom swoje choć najdrobniejsze oszczędności wszystko utracili! Widocznie mówią sobie: dasz do banku możesz stracić, tak samo jak gdybyś miał u siebie; każdy woli sam sobie być bankiem, aby każdej chwili pieniędzmi dysponować. Widzimy z powyższego choćby wypadku, jak dalece banki zaufanie utraciły i jak trudno będzie im zaufanie zdobyć, zwłaszcza średnich stanów!

N. N.

Wieczory bydgoskie.

(W cukierni Łuczyka).

— Panowie wiecie, że przy najbliższej zmianie gabinetu premjerem ma zostać dyrektor naszego teatru Benda?

— Cóż to za nowy wic?

— Nie wic, tylko dedukcya z faktu, że były premjer Śliwiński został dyrektorem teatrów miejskich we Warszawie Widocznie oba te fachy leżą tak blisko siebie, że dyrektor teatralny ma kwalifikacje na kierownika nawy państwowej i vice versa.

— Dajcie żartom pokój. Mielimy już takich premjerów, że Benda naprawdę zapędziłby ich w kozi róg. Przedewszystkiem jest doskonałym reżyserem, a w sztuce rządzenia państwem uchodzi to za wielki atut.

— Mnie inna wiadomość ucieszyła, mianowicie że powołano nareszcie Bobrzyńskiego do reorganizacyi administracyi państwa, Profesor uniwersytetu namiestnik Galicyi i minister austrjacki, ten chyba ma jakieś wyobrażenie o tej administracyi, która jak najobrzydliwszy wrzód toczy nasz organizm państwowy.

— Byle z jego elaboratem nie stało się tak, jak z elaboratami konkursowymi o uproszczeniu kasowości. Rząd rozpisał na ten temat konkurs między urzędnik., nadeszło mnóstwo prac fachowych autorów, które smarkacze z ministerstwa skarbu powykradali i przedłożyli je jako swoje pomysły, zaco też i dostali wcale pokaźne remuneracye.

— Jak nie mogą czego innego, to kradną bodaj duchowe wartości!

— Niech kradną, byle maszynę naprawili. Ona już tak skrzypi, że aż nerwy wydziera. A dopiero co ona oliwy kosztuje!

— Czy ten konsyljarz Kemmerer przyjechał do Polski na nasz koszt czy na koszt Bankers-Trustu?

— Pacyent musi lekarza zapłacić, a więc my. Tak przynajmniej informowała warszawska prasa. A czytaliście, co Kemmerer powiedział? Redukcya budżetu, uruchomienie przemysłu...

— Do stu djabłów, przecie to stara recepta, do której nie potrzeba było Kemmerera!

— Kiedy widzicie panowie, z tą redukcyą budżetu to jest jak z amputacyą nogi choremu. Stu lekarzy powie, że jest gangrena i trzeba rżnąć, a chory jeszcze sto pierwszego lekarza woła w nadziei, że ten może uzna operację za niepotrzebną i naturalnie ten stopierwszy lekarz będzie w jego oczach mądrzejszy od tamtych wszystkich. Na szczęście i ten zagraniczny specjalista powiedział, że dzikie mięso trzeba wyciąć.

— Żeby to w ten sam sposób można i naszą Radę Miejską zoperować!

— A pan kogobyś tam chciał swoim tępym kozikiem rżnąć?

— Mniejszość aby nie przeszkadzała większości w pozytywnej pracy.

— Jak ona jest mniejszością, to i tak niema głosu. Może pan spokojnie spać.

— Ale będzie większości przy każdej okazyi psa wybierać. W takich warunkach nieda się spokojnie pracować.

— Fraka się uczepili jak wszy kozucha.

— A widzi pan!

— Szkoda, że nie jestem komedjopisarzem. Co to za pyszna satyra sceniczna dałaby się na ten temat napisać. Proszę sobie wyobrazić scenę, jak do wojewody przyjeżdża taka deputacya małomiasteczkowych kołtunów ze skargą na burmistrza, że ten wydatek na frak we fałszywej rubryce zakontował. Przecież z tego możnaby zrobić humoreskę non plus ultra!

— Szczęście, że to o frak chodzi, o szlachetną część garderoby. Bo mogło pójść równie dobrze o jakie szyrtyngowe inekspryma bie.

— Przepraszam panów, tu nie chodzi o frak czy też o onucki, tu chodzi o zasadę nieskazitelności administracyjnej...

— Idź pan do djabła ze swojemi zasadami! A to jest zasada, aby Bydgoszcz takimi błazeństwami jak tą traczaną awanturą ośmieszać? Warszawa bawi się nami i śmieje się z nas jak ze Sowizdrzałów.

— Bo i racya. Taki mały łaszek można było wyprać po cichu u siebie w domu a nie rozwieszać go na narodowym placu. Istna Abdera!

— Albo ta napaść Gazety, że Radzie Miejskiej przewodniczy nauczyciel ludowy.

— Śliczną opinję musimy mieć poza Bydgoszczą, niema co mówić.

— I kto w dodatku Beyera napadł... taki redaktor Fiedler, który kompromituje się na Radzie Miejskiej, nieumiejąc i niewiedząc, jak się oblicza absolutna większość od kilkudziesięciu oddanych głosów. Winszuję, gdyby on tak był przewodniczącym.

— Dobrze napisała wczoraj pani Bronikowska: stronnictwo, w którem rej wodzą farbiarze i mydełkarze.

— Do kogo ona to piła?

— Pan się niedomyśla? A to tępa głowa z pana-

— Przepraszam, wróćmy my do kwestyi zasadniczej. Przyznacie panowie, że pani Rittel jako tymczasowa przewodnicząca Rady była jednak zjawiskiem trochę niesmacznem. Nie umie po polsku...

— Ależ mnie to serdecznie bawiło, że ta pani rada nierada tak się musiała zmagać z polszczyzną. Niech Niemiaszki widzą, jak to smakuje narzucanie komuś obcego języka. Zresztą ustawa powiada, że przewodniczy najstarszy wiekiem członek Rady. A ona była akurat najstarszą. Więc jakież było wyjście? Wbrew ustawie powołać kogo innego, aby się endekom nie narażać? Ależ wtedy dopiero wyjechaliby z piorunami, że Chadecya zaczyna swe rządy od łamania zasadniczych ustaw. Nad wyborem prowizorycznej przewodniczącej nie było głosowania. Powołano ją regulaminowo. Czemuż żaden z endeków nie zaprotestował przeciw jej powołaniu?

— Ciekawym, jakby ten protest uzasadnił.

— To, co się stało w myśl prawa, oni przedstawiają jako szkandał narodowy. Mój Boże, i jabym wolał, aby kto inny był najstarszy wiekiem, nie akurat pani Rittel, ale skoro los już tak zrządził, to przez prostą przyzwoitość należało się temu poddać.

— Pani Rittel, nieumiejąc po polsku, mogła się zrzec tego przewodnictwa.

— Mogła a nawet powinna była, ale jeźli tego niezrobiła, to trudno pociągać zato Chadecyę do odpowiedzialności.

Z rąk nieprzyjaciół mnie wyrwał...

Z rąk nieprzyjaciół mnie wyrwał mój Pan, Zbawiciel, Obrońca,
tedy Mu pieśń śpiewam nową od wschodu po zachód słońca.

Jako Józefa ze studni, jako z lwiej jamy Daniela
wyzwolił Pan sługę Swego w najradośniejszym dniu. Sela.

Bo Łaska Boża jak słońce pada i mroki rozprasza
i chłodzi w ognistym piecu Ananię i Azarjasza

i Misaela, młodzianków, ożywczą rosą pokrzepi...
Ci, co szukali mej duszy — w proch padli blaskiem ślepi.

Wyrwał mnie z rąk nieprzyjaciół, nie pozostawił mnie w cieniu,
uwolnił z mroków jak niegdyś świętego Piotra w więzieniu.

Nauczył mnie dni me liczyć, stąd mądrość czerpać Żywota,
nauczył mnie czem jest Miłość, czem nieśmiertelna cnota.

Oto jak dziwnie zaiste Łaska mi Boża się iści,
iżem mych wrogów miłował a nie miał ich w nienawiści.

Tedy nie lękam się więcej, gdy wokół złość kipi wściekła:
Bóg jeno ciało i duszę mocen jest strącić do piekła.

Tedy nie lękam się więcej i jasną podążam drogą:
Bo ci, co ciału zaszkodzą, duszy wszak zabić nie mogą.

Pan mnie umacnia, z Rąk Jego pokrzepień chyli się Kruża,
On, co był pierwej niż góry, On, co był pierwej niż morza.

On, dla którego lat tysiąc, jest jak miniony dzień krótki,
odwrócił gorycz odemnie, odwrócił żale i smutki.

Przed Nim się nic nie ukryje, nikt kłamstwem Mu nie zaprzeczy,
On wznosi przed Swe Oblicze jak obraz — żywot człowieczy.

Wyrwał mnie z rąk nieprzyjaciół, nie pozostawił mnie w cieniu,
spieszy na pomoc tym, którzy cześć dają Jego Imieniu.

Łzy uciśnionych On liczy i zbiera jako djamenty,
Bóg - Ojciec, Bóg - Syn (Bóg - Człowiek), Bóg - Pocieszyciel (Duch Święty).

On Trójanielskiem Obliczem zwidział się Abrahamowi,
i On Monarchą jest świata, On rządzi i On stanowi.

Tedy pieśń nową Mu śpiewam, pieśń promionnego wesela,
wyrwał mnie z rąk nieprzyjaciół Pan mój, Zbawiciel mój. Sela.

Gabryel Tadeusz Henner.

Kronika niedzielna.

„Sikorski ofiarował się swego czasu jako zbrojne ramię Witosowi. Ale potem z nim zerwał z powodu odmowy licencji na wywóz świń.“

Z mowy posła Anusza na posiedzeniu Sejmu 16. 12. 25.

Ja zawsze mówiłem, że polityka naszego państwa zależy od świń. Tylko że ja to zrozumiałem więcej w przenośni Teraz zaś pokazuje się, że świnie są najdosłowniej decydującym czynnikiem naszej racji państwowej

Z mowy posła Anusza bowiem da się wydedukować taki mniej więcej faktyczny stan rzeczy:

Zawarte zostało ongiś święte przymierze Witos-Sikorski. Naturalnie zawarte zostało pro salute Reipublicae. Niebawem pokazało się jednak, że aby ta Najdroższa naprawdę była szczęśliwą, to należy z Polski wywieść zagranicę kilkadziesiąt wagonów świń.

Można być wrogiem Witosa. Można nienawidzić Sikorskiego. Ale przyznać trzeba, że myśl sama w sobie była kapitalna. Wywieść z Polski świnie! Przecie cały naród wzdycha do tego. Należy nawet wywieść nie kilkadziesiąt ale kilkaset, a choćby i kilka tysięcy wagonów. Materjał się znajdzie — tak nam dopomóż Bóg!

Szkoda, że z mowy posła Anusza nie da się całkiem jasno wywnioskować, kto był za świniami a kto przeciw. Kto chciał wywozić: Sikorski czy Witos? Kto się wywozowi sprzeciwił: Witos czy Sikorski? To jest bardzo ważny i zasadniczy punkt w ocenie sytuacji.

Widocznie patrjotyzm tych panów opierał się na dwóch przesłankach. Precz ze świniami! mógł wołać jeden — a drugi znów: niema Polski bez świń!

Rację mieli obaj.

Bo czasy nastały tak osobliwe, że nietylko trzeba być świnią, aby żyć, ale i świnia, jako taka, jest do życia niezbędnie potrzebną. Mowa tu naturalnie o wygodnem recte świńskiem życiu.

Starły się więc na tej patrjotycznej platformie dwa światopoglądy: chłopski i żołnierski. Który jest lepszy? Dylemat trudny do rozwiązania. Bo ze świniami źle, a bez świń jeszcze gorzej.

Gdyby puścić się na flukta gospodarczych rozważań, to sprawa miała się prawdopodobnie tak: generał Sikorski, szczera, żołnierska natura, rzucił zew: precz ze świniami! A Witos, że to już z niejednego gabinetu chleb jadał, przeciwstawił mu się ze swojem: precz ze świństwem!

Rozumiecie Wy, Czytelnicy moi, tę subtelną różnicę obu haseł? To nie jest gra słów tylko, ani żonglowanie pojęciami. To jest społeczna antyteza, warta głowy samego Leibnitza.

Sikorski — powiada poseł Anusz — ofiarował zbrojne ramię panu Witosowi. Nie jako symbol, tylko jako siłę żywotną, siłę twórczą. W tem leży — przepraszam za moją śmiałość — prawdziwie belwederski gest.

Panu Witosowi, przypuszczam i podejrzewam, ofiarowano już niejedno. Ale takiego cadeau ze szpikulcem chyba jeszcze nigdy. Bo to ani na wagę wziąć, ani łokciem odmierzyć, ani inak oszacować. Była to więc na razie wartość idealna. Równie dobrze można było ofiarować panu Witosowi wiatr na śmigi jego wierzchosławickiego wiatraka. Dmuchać — piękna rzecz. Ale gdzie mlewo? gdzie ospa?

Bo pan Witos, mimo że cierpi na polityczne wzdęcia, nie lubi nierealnych dóbr. On wyrósł i wychował się na twardej glebie powiatu tarnowskiego. Lał na nią rzetelny gnój koński i krówski, ale szło mu ciężko. I dopiero gdy ojcowiznę zrosił potem patrjotycznym, łany Witosowe poczęły rodzić. Nie sto- i nie tysiąc- ale miljonkrotnie.

Poznał tedy pan Witos, że patrjotyzm jest jak powietrze, które da się... skroplić. Niby to nic, a jednak „wielga rzecz“. Ino potrzeba do jego zmaterjalizowania ciśnienia tylu i tylu atmosfer. A że pan Witos, w politycznej chemji i fizyce zawsze tęgi, więc sporządził sobie fotel prezydjalny, siadł na nim i cisnął. Nie było to dynamo skonstruowane według zasad naukowych. Zamiast gorzelni sprawił sobie pan Witos samogonkę. Aparat pojedynczy, ale tak wydajny, że aż zadziwił świat.

Związek zaś Witosowej samogonki z wywozową ideologją generała Sikorskiego jest bardzo prosty. Do wywożenia świń Pan Bóg stworzył chłopa, a nie żołnierza, choćby on tam miał i dziesięć Polonia Restituta na mundurze. Żołnierz niech bije wroga i niech go pędzi zagranicę, a chłop niech też bije, ale świnie, i niech się stara, aby one opuściły granice kochanej Ojczyzny. Ten wspólny wysiłek, każdy na innem polu podjęty, złoży się dopiero na skończoną i owocną całość.

Tego widocznie generał Sikorski nie rozumiał i cofnął od pana Witosa swoje zbrojne ramię. O kompetencje im poszło, nie o co innego. Niemiec na określenie zakusów pana Sikorskiego ma trafne nader wrażenie: ins Handwerk pfuschen.

To też rewelacje posła Anusza nie wstrząsnęły opinją publiczną w tej mierze, jakby się to na pierwszy rzut oka spodziewać należało. Trochę ironji z powodu strategicznej porażki pana Sikorskiego, trochę dyzgustu z powodu patrjotycznej zachłanności pana Witosa — poza tem nic więcej.

Powstaje teraz pytanie, czy Ojczyzna nie byłaby na tem lepiej wyszła, gdyby ci obaj patrjoci do wspólnej pracy zgodnie podali sobie dłonie? Nietylko wojna żywi człowieka, ale i wywóz świń. Pod Kijów można iść raz na dwadzieścia lat, a ze świniami można codzień chodzić na Berlin albo na Wiedeń. Z pod Kijowa można wrócić z nabitym guzem, a z pod Berlina wracać się zwykło z nabitą kieszenią. Więc pan Witos powinien się był dobrze zastanowić, zanim koledze Sikorskiemu w jego pochodzie na Zachód swoje wstręty przeciwstawił. Polska jest tak wielka i bogata, że i nieprawe dzieci do łona swego przygarnąć i mlekiem piersi swoich nakarmić może.

A jak brzydką i niegodną rzeczą jest zazdrość, tego piękne pouczenie daje nam z Potoka Potocki, który w „Argenidzie“ rzecz tę tak ujmuje:

Wtedy cię zaprasza łaska gospodarzy,
nie siadai zawdy, gdzie naiwięcy warzy,
łakomie czynią niechluini i prości,
od misy drugich odsadzając gości...

St. Brandowski.

— Swoją drogą, mnie ta współpraca z Niemcami cieszy. Przecie niepodobna żyć z nimi w wiecznej wojnie. A to, co pisała Gazeta i tem podobne wyjce, że społeczeństwo jest oburzone, to jest wierutny fałsz. Przypomnijcie sobie panowie, co było podczas wyborów. Mnóstwo Polaków głosowało na listę niemiecką, bo już dość mieli polskiej gospodarki. Paru szowinistów awanturuje się, że polskość miasta jest na szwank narażoną, ale ja powiadam, że my tę polskość na wiele gorszy szwank narażali, nie umiejąc u siebie gospodarować, albo gospodarując w sposób tak szowinistyczny, że to aż obrzydzenie budziło.

—Niedawno do Dziennika przyszedł list, wrzeszczący Zetter i Mordio, że gdzieś na ścianie na Dworcowej ulicy widnieje jeszcze jakiś niemiecki napis. Ale sam list był pisany ochydną polszczyzną i... gotyckimi literami! Taki drań przez siedem lat Polski nie nauczył się łacińskiego alfabetu, ale kłuje go w oczy zapomniany na murze napis niemiecki. Bodaj połamało takich naszych patryotów! I w ogóle ile tych różnych denuncyacyi na Niemców do redakcyi przychodzi, a wszystko to są osobiste porachunki pod płaszczykiem patryotyzmu. Czasem wstręt zbiera czytać te rzeczy.

— Pan tu nie był przed wojną, to pan niewie, jak nas Niemcy prześladowali.

— Wiem, ale to nie racya, aby w życiu stósować odwetową zasadę: jak ty mnie, tak ja tobie! A potem dokąd Niemcy zaszli ze swoim systemem wynaradawiania? Ten system, to też jedna z przyczyn przegranej przez nich wojny.

— A pan zawsze na Austrjaków tak psy wiesza.

— Bo w mojem przekonaniu rząd austrjacki był najbardziej łotrowskim ze wszystkich zaborczych rządów i Austryę spotkał koniec, na jaki ta ochydna szołdra zasłużyła: wszy ją żywcem stoczyły. Ale z tego nie wynika, aby stósować w obec mniejszości narodowych w Polsce taki sam system. Nie sto, ale tysiąc przykładów mamy w historyi, że ucisk narodowy do niczego nie prowadzi. Gdybyśmy go to jeszcze umieli stósować metodycznie i celowo. Ale u nas gwałt się robi, że ktoś po niemiecku nam odpowie, albo że nie zasmarował jeszcze niemieckiego napisu na poddaszu chałupy.

Kto to?

Urzędnicy miejscy w obronie prezydenta dra Śliwińskiego.

W piątek 8 bm. odbyło się w „Ognisku" walne zebranie Towarzystwa Urzędników Miejskich przy udziale około 120 członków i kilkunastu gości. Zagaił zebranie zasłużony prezes dotychczasowy p. A. Czarnecki, poczem marszałkiem wybrany został p. Jan Cywiński, który na sekretarza powołał p. komisarza Klajbora. Poprzednio jeszcze p. Zagórski złożył poniższą rezolucję, która została przyjęta:

W odpowiedzi na ciągłe ataki na osobę p. prezydenta miasta, zebrani na posiedzeniu dnia 8. 1. 1926 r. urzędnicy i funkcjonarjusze miejscy stwierdzają jednogłośnie, że p. dr. Śliwiński, prezydent miasta Bydgoszczy, pracuje z pożytkiem dla miasta i do Niego, jako szefa całej administracji, odnoszą się **z pełnym szacunkiem i zaufaniem.**

Zkolei przystąpiono do sprawozdań poszczególnych członków zarządu, przy której to okazji dowiedzieliśmy się ze zdziwieniem, że członkom Straży Pożarnej do Towarzystwa należeć nie wolno. Obrót kasowy wynosił około 2 i pół tysiąca złotych,— członków jest 256. Szczególnie obszerne było sprawozdanie p. A. Czarneckiego, które się odnosiło do starań nad poprawą bytu urzędników miejskich. Z goryczą wspominał o przeklasyfikowaniu urzędników i zaszeregowaniu do niższych stopni oraz o **obcięciu dodatku komunalnego** przez Radę Miejską (do większości owej wchodzili endecy i N. P. R.), oraz o działalności Stowarzyszenia przeciw zamysłom, które mają na celu w nowej ordynacji miejskiej upośledzić urzędników komunalnych. Nadmienił jeszcze p. Czarnecki, że tylko bydgoska Rada Miejska tak źle potraktowała urzędników swoich — w przeciwieństwie do Poznania, Inowrocławia, Torunia, Grudziądza, a nawet Tczewa i Chojnic. —

Po wygłoszeniu sprawozdań zebrani udzielili zarządowi dotychczasowemu absolutorjum (rozgrzeszenia) i wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli pp. A. Czarnecki, prezes; St. Otfinowski, zastępca; Szwedek, sekretarz; Kaliski, zastępca; Kijek, skarbnik; oraz ławnicy: Fr. Kowalski, Buczkowski, Brzyski i Michalski.

Po dokonanych wyborach, składali Towarzystwu życzenia pp. Faustyniak i Teska, poczem rozpoczęła się swobodna pogawędka.

(32386

Radjo-

odbiorniki, głośniki oraz wszelkie przybory.

Instalacja telefonów, dzwonków.

Budowa anten.

RADJO i ELEKTROTECHNIKA

Alojzy Glyda - Bydgoszcz,

Telefon 738. Gdańska 158.

Nasz reporter pisze:

Tak mi się darzy w mojej redaktorskiej karjerze, że dziś jeszcze przeniósłbym się na jaką posadę dyrektora banku albo kasjerowałbym weksle u którego z notarjuszy, bo co mi redaktor, co mi tytuł tłusty, skoro maciek pusty! Ja mogę nawet kaucję postawić, naturalnie nie w gotówce, ale dałbym zabezpieczenie hipoteczne na mojej chałupie przy dworcu towarowym. Widzi z tego Szanowna Redakcja, że ja nie taki hołysz, za jakiego na mieście mnie mają ,ino z gotówką mi ciasno, jak zresztą każdemu porządnemu obywatelowi. Najgorsze, że mi się kredyt na mieście psuje i jak z Długiej ulicy chcę pójść na Gdańską, to muszę aż na Okole kołować, bo w śródmieściu tyle już jestem krewny, że mi ulicą przejść spokojnie nie dają. Nie będzie innej rady, ino poddam się pod nadzór sądowy, albo ogłoszę nawet całkiem upadłość, to może przy tej okazji i jaka funda się nadarzy, albo po zebraniu wierzycieli do Kocerki mnie który zaprosi. Najgorsze to te inwalidy. Polują za mną jak ogary za zającem wedle tych limoniadek, co je w lecie na kredyt wypiłem, a także i o te papierosy im chodzi, jakie na bórg od nich brałem.

Tak to nie łatwo jest być redaktorem w Bydgoszczy, aby ludzie człowieka zaraz na języki nie wzięli. Gdybym tak zebrał do kupy te wszystkie psy, jakie moi wrogowie na mnie wieszają, to mógłbym sobie rakarnię założyć i mieć największą wędliniarnię w Bydgoszczy.

Rząd zamówił teraz w Niemczech jakieś gradusometry do mierzenia stopni w spirytusie, co było niepotrzebne, bo mógł pan Zdziechowski mnie do tej kontroli w Vi randze radcy spirytusowego zaangażować. Ja mam taki węch, że ino przytknę nos do kieliszka, a już wiem, ile stopni ma gorzała, i nigdy się nie mylę. Taka posada zaprzysiężonego wąchacza bardzo by mi klapowała, przyczem nie wymawiam się, że w wątpliwych wypadkach brałbym i gardło do pomocy, które jest u mnie takim czułym gradusometrem, że niezawodniejszego i sam Edison nie wymyśli. Niechby mi tak sprawili rządowe auto i kazali jeździć od gorzelni do gorzelni i od probierni do probierni na kontrolę! Jacek Reporter miałby labę jak Machomet w raju. A niechby tak jeszcze ładną stenotypistkę dali mi do pomocy, to stałbym się takim patrjotą polskim, że ani Madejową pałą tego sentymentu ze mnieby **nie wymłócił.**

Z teki humoru „Gazety Bydgoskiej".

Właściwie, możnaby się „Gazetą Bydgoską" jako pismem humorystycznem wcale nie zajmować. Czasy są bardzo ciężkie, zagadnienia państwowe trapią nas bardzo poważnie, tak, że nie pora na humorystyczną ekwilibrystykę bydgoskiego organu endeckiego. Klownowskie żarty „Gazety Bydgoskiej" lepiej zostawić bez odpowiedzi, oczywiście o tyle, o ile one nie przekraczają rozpasaniem swojem miary dozwolonej swawoli i szarży cyrkowej.

Takim przekraczającym właśnie tę miarę żartem klownowskim „Gazety Bydgoskiej" jest artykuł p. t.: **„Zasłużeni"** („zasłużeni" ujęte w „Gaz. Bydg." w cudzysłów) **dla polskości Bydgoszczy,** umieszczony we wczorajszym numerze tego humorystycznego piśmidła.

Ni mniej, ni więcej, — „Gazeta Bydgoska" w paszkwilu tym ludzi dla polskości naszego miasta rzeczywiście zasłużonych piętnuje... Czyście kiedy widzieli gdzie rzecz podobną: organ naszych wesołków, najordynarniejszych paszkwilantów, i klownów redakcyjnych, piętnuje i odsądza od polskości ludzi Polsce swoją piękną pracą społeczną zasłużonych... Organ najwstrętniejszych karjerowiczów, najzwyklejszych przedajnych trutniów życiowych, wytyka swoim brudnym palcem w oczy prawdziwym patrjotom brak patrjotyzmu.

„Gazeta Bydgoska" piętnuje!

„Gazeta Bydgoska"!.

Jest to widowisko, godne sztabu redakcyjnego, tego humorystycznego organu, czyn istotnie „wielki" ze strony tych, którzy w ciągu swojej paroletniej, anemicznej wegetacji nic dla polskości naszego miasta nie zrobili.

Nie zrobili nic, ale przynajmniej od czasu do czasu swojemi klownowskiemi żartami nas zabawili.

W tej posusze szczerego śmiechu i to dobre najlepszym jednak jest ten ostatni żart, gdy zgraja nierobów rzuca się z błazeńską furją na ludzi, cichej, narodowo-społecznej zasługi.

Żart, godzien pochwały i wart tyle, co w pustkę własną zapatrzone pały redakcyjnych klownów humorystycznej „Gazety Bydgoskiej".

Niektóre pociągi będą zniesione.

Warszawa, 8. 1. PAT. Dn. 7 **bm.** odbyła się w Ministerstwie Kolei w departamencie eksploatacyjnym konferencja delegatów wszystkich dyrekcji kolejowych. Konferencja ta ustaliła, jakie pociągi będą mogły być zniesione jeszcze w obecnym sezonie, zimowym ze względu na małą frekwencję pasażerów, wskutek czego uzyska się oszczędności w dziedzinie eksploatacji kolei bez narażenia interesów i wygód pasażerów. Prócz tego na konferencji został opracowany plan zmniejszenia liczby pociągów w nowym rozkładzie jazdy, począwszy od dn. 15 maja rb. Zarządzenia te są częścią akcji oszczędnościowej, przeprowadzanej obecnie we wszystkich działach gospodarki kolejowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

F. G. T. Wydział Konsularny przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie.

K. R. w miejscu. O tem, że firma ta nie dotrzymuje słowa, wiemy.

W. Powałowski, Janikowo. Sprawę należy skierować do prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy lub do Izby Adwokackiej w Poznaniu.

Kawalerowi O. V. M. 711. Pensje zaległe za order „Virtuti Militari", miały być wypłacane w grudniu ub. roku. Że wypłaty tej dotychczas nie uskuteczniono — powodów nie znamy. Kiedy pensje będą wypłacane — nie wiadomo.

Pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy

Prof. Laszczka prof. krak. akademji sztuk pięknych, modeluje w glinie pomnik Sienkiewicza, który ma stanąć w Bydgoszczy.

Zbawcy Polski.

Pewni ludzie w sercach swoich odkryli szaloną miłość Ojczyzny — dopiero po jej oswobodzeniu, a z dziwną gwałtownością bronią czystości narodowej miast zachodnich — zamiast swoich miast rodzinnych bronić od zalewu żydowskiego, występują niby apostołowie niosący nam kaganiec prawdziwej kultury narodowej i nawracający ludność tutejszą na swoją wiarę. Jeżeli uwierzyć im nie chce i prawd ich przyjąć, wtedy lżą ją od „szwabów", krzyżaków i wogóle zaprzańców narodowych. A przecież jest to ta sama ludność, na której zmaganie się z naporem prusactwa z podziwem patrzała cała Polska! Nic to nie znaczy u nich, bo oni są lepszymi patrjotami.

Teraz znowu nadarzyła im się okazja do popisywania się swoim farbowanym patrjotyzmem z tej racji, że Ch. D. w bydgoskiej Radzie Miejskiej zawarła sojusz z klubem niemieckim i Związkami klasowemi (Matuszewskiego), o których prasa endecko-enperowska głosi dziś, że to — komuniści, co jest nonsensem.

Rzucają się z tego powodu na nas przedewszystkiem endecy, którzy od miesiąca układali się z Niemcami i z socjalistami o stworzenie sojuszu przeciw Chrześc. Demokracji, którzy odbywali **wspólne zebrania** z wymienionemi ugrupowaniami i jeszcze **dzień przed pierwszem posiedzeniem** Rady Miejskiej przedstawicieli tychże na wspólne posiedzenie zapraszali.

Przedstawiliśmy już rzeczowo **i zgodnie z prawdą,** jaki był przebieg tych spraw i nie powracalibyśmy do nich, bo **faktom przez nas podanym nikt zaprzeczyć nie mógł.** Zmusza nas do tego jednak nieznana w najszerszych kołach „Gazeta Bydgoska", pędząca suchotniczy swój żywot przy pomocy zapomog partyjnych, która stara się udowodnić, że my uprawiamy „wykręty". Rzecz się ma wręcz przeciwnie, bo my stawiamy kwestję jasno, a przeciwnicy nasi gdaczą jak owa kura, której kaczęta odpłynęły.

A więc jeszcze raz: N. P. R. i N. D. (endecja) w starej Radzie Miejskiej na spółkę z p. Kronenbergiem uprawiały ciągłe burdy przeciw prezydentowi miasta. Ch. D. nie chciała w tej robocie pomagać, bo domagała się pracy pozytywnej, pożytecznej dla miasta i żądała, aby słuszność zarzutów zbadała władza nadzorcza tj. województwo, gdzie też owe sprawy się znajdują. Że Ch. D. nie dała się zaprządz do wózka endeckiego, zato została **wyklęta i od wszelkiej współpracy odsunięta. Tak miało być i nadal** i dlatego pp. A. B. Lewandowski, K. Sokołowski i L. Kronenberg stworzyli **sojusz wszystkich przeciw**

chadecji. Rzecz całkiem gotowa rozbiła się w ostatniej chwili, bo p. Fiedler chciał siedzieć na dwóch krzesłach: na jednem razem z Niemcami, a na drugiem „czysto“ polskiem. Dziś rzuca się jak opanowany chorobą św. Wita, że mu się to nie udało.

W rzeczową dyskusję z „Gazetą Bydgoską“ trudno się wdawać. Czynimy to tylko o tyle, o ile jest konieczne, aby jednak nie znaleźli się naiwni, ktorzy jej uwierzą. Czytelnicy nasi pamiętają, że ta sama gazeta prowadziła przeciwko nam **brudną walkę,** gdy chodziło o osobę „genjalnego“ endeka ministra Kucharskiego. Wtedy **fałszowała** nawet cytaty z „Dziennika“. Później w zatargu z wojskiem zajęła stanowisko, którego jej żaden uczciwy człowiek nie pozazdrości, a wreszcie w zatargu o Teatr Miejski podobnie postąpiła. **Społeczeństwo we wszystkich tych przypadkach stanęło wyraźnie po stronie naszej,** o czem świadczy niebywały przyrost prenumeratów pisma naszego, a stanęło dla tego, bo widziało, że chodzi tu o **brudną walkę konkurencyjną.**

Obecnie „Gaz. Bydgoska“ chce udowodnić, że kluby N. P. R.-u i N. D. dążyły do porozumienia z chadecją. Prawda, przyszedł „parlamentarz“ **dwa dni** przed pierwszem posiedzeniem Rady Miejskiej i chciał chadecji (najsilniejszemu klubowi) przyznać — aż trzecie miejsce w prezydjum. A w następnym dniu te same kluby miały wspólnie z Niemcami i socjalistami jeszcze raz (co już uczyniły dwa tygodnie poprzednio) sojusz przeciw Chadecji utwierdzać. Zebranie zostało istotnie zwołane, ale socjaliści i Niemcy już się nie stawili.

Taki jest stan rzeczy, wszystko inne to — siano. „Gaz. Bydg.“ leje łzy z tego powodu, że prezesem Rady Miejskiej w Bydgoszczy jest chadecki **nauczyciel ludowy** i obstaje przy tem, że to nie odpowiada godności miasta. Brawo „demokraci“! Ten sam nauczyciel prze 2 miesiące w zastępstwie prezydował Radzie w sposób pierwszorzędny, ale to nic, bo przewodniczący musi mieć wyższe wykształcenie i nauczyciel ludowy niegodzien jest piastować tak wysokiej godności.

I jeszcze raz wypływa p. Rittlerowa, że to niby ze starszeństwa przewodniczyła. Możemy zapewnić, że w tym względzie umowy nie było. Mędrzec z „Gazety“ powinien był się postarać, żeby p. A. B. Lewandowski miał 35 lat więcej, toby on był z racji starszeństwa przewodniczył.

W dalszą polemikę z endeckiemi pismami na razie się nie wdajemy, bo one głuche są na prawdę. **Podłe ataki osobiste na p. Teskę** zbywamy również milczeniem, bo one charakteryzują się same przez się.

* * *

Kapitalna jest enperowska „Prawda“. Powtarza ona wszystkie elukubracje pism endeckich i w przystępie szczerości takie wyrznęła endekom oremus:

> Nie obchodzi nas wiele proces wewnętrznego gnicia w łonie śp. Jedności Chrześcijańsko-narodowej. Dlatego też ograniczymy się jedynie, cytując korespondencję „Kurjera Poznańskiego“, do stwierdzenia, że **Ch. Demokracja nie popełniła z punktu widzenia Nar. Demokracji żadnej niewłaściwości, gdyż blokowanie się z Niemcami było nagminną pasją Nar. Demokracji w okresie pierwszych wyborów do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.**

Do tego dodamy tylko to, co endecja zrobiła w Chojnicach, o czem na innem miejscu piszemy, a bedziemy mieli ładny obraz **endeckej obłudy.**

* * *

Endeckie „Słowo Pomorskie“ znowu na nas napada we właściwy sobie sposób, ale odpowiadać mu nie będziemy, gdyż uważamy, że dość tej jałowej polemiki. Wystarczy zwrócić uwagę, że na karb p. Teski kładzie ono, iż jakiś urzędnik tramwaju nie chciał po polsku odpowiadać. Jeżeli jakieś endeckie cielę będzie niegrzeczne, to wówczas widocznie też p. Teska będzie winien!...

* * *

Chadecki „Postęp“ w Poznaniu przytacza nasze rzeczowe wyjaśnienia w sprawie wyborów prezydjum Rady Miejskiej, ale „ nie łudzi się, aby odwołanie (ze strony organów endeckich) nastąpiło, **bo endeckim metodom politycznym daleko jeszcze do poczucia kardynalnych zasad uczciwości“.**

W korespondencji z Bydgoszczy to samo pismo postępowanie endeków nazywa „godnem potępienia“.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Marcjanny.
Jutro w niedzielę Agatona.
Wschód słońca o godzinie 8.11.
Zachód słońca o godzinie 4.4.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od czwartku 7 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19. nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Teatr Miejski.

Dziś w sobotę premjera natchnionej opery Pucciniego **„Madame Butterfly“.** Genjalne to dzieło, pełne przedziwnej poezji i subtelności, otrzyma na scenie naszej godną oprawę. Dyryguje p. Karol Lewicki. Inscenizacja gł. reżysera K. Krugłowskiego.

W niedzielę o godz. 3.)0 po poł. **(ceny zniżone)** wesoła, dowcipna operetka **„Dolly“** w wybornej grze całego zespołu z panią Leonowicz w tyt. roli na czele. Wieczorem ostatni raz w sezonie wspaniała opera Bizeta **„Carmen“**

W poniedziałek 11 bm. zamknięcie kadencji muzycznej drugi i ostatni raz **„Madame Butterfly“,** tym razem pod batutą dyr. Bojanowskiego, który w niedzielę dyryguje koncertem Bethovenowskim w Filharmonji Warszawskiej.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Pätzera).

Dziś premjera znakomitej krotochwili Hennequina i J. Duvala pt. **„Pułkownik w spódnicy“** w 3 aktach. Sztuka ta cieszyła się na wszystkich scenach dużym powodzeniem.

Jutro w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 3.30 po poł. **„Królowa przedmieścia“** po zniżonych cenach. Udział przyjmuje cały zespół. Tańce pod kierunkiem T. Morozowicza.

Wieczorem po raz drugi **„Pułkownik w spódnicy“** Hennequina i Duvala.

W przerwach przygrywa doskonała orkiestra 15 p. art. p.

— **Koncert Józefa Śliwińskiego w Bydgoszczy.** Józef Śliwiński, najznakomitszy dziś obok Paderewskiego pianista polski, znany i podziwiany przez swoich i obcych, jednem z nielicznych niezrównanych poetów tonów, którego każdorazowy występ stanowi najwyższą artystyczną atrakcję w największych centrach muzycznych całego świata, przybędzie niebawem do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w dniu 14. bm. w czwartek, w auligimn. im.Kopernika, Plac Kochanowskiego.

Józef Śliwiński nie potrzebuje reklamy, — dość powiedzieć, że Śliwiński gra, a zbiegną się tłumy publiczności, by z zapartym oddechem i z entuzjazmem słuchać gry najznakomitszego dziś pianisty polskiego, który czarownemi swemi tonami zawsze i wszędzie w zachwyt wprawia słuchaczy.

— **Reduta Artystyczna** w hotelu pod Orłem, dnia 16 bm. To ostatnie słowo wykwintu i wytworności. Pomimo, że bal będzie très-chic, to zostanie jednocześnie utrzymany w ścisłych ramach skromności. Komitet stanowi Bydgoski High life. Szczegóły programu w zaproszeniach i imiennych.

— **Na bezrobotnych** p. St. B. złożyła w naszej redakcji 2 złote.

— **Publiczne rozegranie fantów** pozostałych z „Tygodnia Policjanta“ odbędzie się o godz. 7. wieczorem we wtorek 12 bm. w sali Rady Miejskiej.

— **Sodalicja Marjańska Mężczyzn** urządza wponiedziałek, dnia 11. bm. o godz. 8. wieczorem na salce S.S. Elżbietanek, ul. Petersona 2, miesięczne zebranie, na które zaprasza wszystkich członków celem powitania ks. Moderatora, radcę Stepczyńskiego,

— **Z Muzeum Miejskiego.** Dyrekcji Muzeum Miejskiego udało się ostatnio pozyskać do galerji obrazów następujące dzieła: 1. J. Malczewskiego, nimfa (olej) 2. W. Weissa, półakt (olej), 3. T. Axentowicza: studjum portretowe (pastel), 4. K. Pochwalskiego Notre-Dame w Paryżu(olej), 5. studjum dziewczęcej głowy (olej), 6. pejsaż wiosenny w Poroninie (olej), 7) A. Olesia: Wiosna (olej), 8. Zima (olej). Wszystkie te obrazy stoją na poważnym poziomie artystycznym, a dzieła Weissa i Axentowicza odznaczają się pierwszorzędnemi walorami artystycznemi.

— **Co to za barwy?** Szranki kolejowe (zapory) u wylotu ulicy Gdańskiej w stronę Rynkowa, świeżo pomalowane zostały na biało i zielono. Wierzymy, że kolor biało-czerwony, wobec farb wątpliwej wartości jakich się u nas używa, okazał się niepraktycznym, lecz co ma barwa zielona wspólnego z kolejnictwem? Czy i tej farby deszcz nie zmyje?

— **W sprawie „40 szoferów bez pracy“** otrzymaliśmy od tut. Starostwa pismo prostujące w licznych szczegółach naszą notatkę z dnia 29. 12. 25. r. Z braku miejsca, szczegółów tych umieścić nie możemy.

— **Wojsko urządza zabawę taneczną na cele oświatowe.** W sobotę dzisiejszą w sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywa znany zespół smyczkowy orkiestry 62. pp. Początek o godz. 6-ej. Wstęp dla panów 1.50 zł., dla pań 1 zł. Dochód przeznaczony na oświatę.

— **Jarmark na konie** odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 12 bm. na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **„Maxim“.** — Wielki bal gałganiarzy odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. Tańce do białego rana. Premjowanie najoryginalniejszych gałganiarzy. Bal poprzedzi wielki zupełnie nowy program artystyczny. Początek o godz. 9.30. Część zysku przeznacza się na bezrobotnych.

— **Zawody w piłkę nożną.** W niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 2-giej po poł. odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej zawody w piłkę nożną pomiędzy klubami: K. S. „Korona“ — O. P. N. „Sokół“ I. Zawody zapowiadają się interesująco.

Obywatele, to dla bezrobotnych!

Szukając źródeł, z których mógłby czerpać zasiłki dla bezrobotnych, postanowił Magistrat miasta Bydgoszczy w ścisłem porozumieniu z Dyrekcją Tramwai za przykładem innych miast z dniem 10-stycznia br. **podnieść ceny biletów tramwajowych o 5 groszy od osoby,** lecz tylko od osób dorosłych. Dochód z podwyżki przeznacza Magistrat na prace doraźne **dla bezrobotnych.** Bezrobocie przybrało w mieście naszem wprost zastraszające rozmiary, a przyjście z pomocą masom bezroboczym stało się najważniejszem zadaniem Magistratu, do którego rozwiązania przyczynić się niewątpliwie powinno i Szanowne Obywatelstwo we własnym interesie utrzymania spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Magistrat podając niniejsze do łaskawej wiadomości, zwraca się na tej drodze do Szanownego Obywatelstwa z prośbą, aby podwyżkę tą zechciało uważać we wspólnym interesie jako **konieczność** obowiązkową i nie odnosiło się do postanowienia tego z niechęcią.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Dyrekcji tramwaji.

Urząd Opieki Społecznej.

Program w kinach.

— **„Iwonka“,** nowy film, czysto polski, tak ze względu na treść, jak i na krajobraz i znakomitych artystów, odtwarzających główne postacie! Obraz filmowy, który odtworzył „Sfinks“, kipi życiem. Czego tam nie ma! I morze polskie i nasze statki wojenne, łodzie, kołyszące się na falach Bałtyku, i Warszawa z jej gorączkowem życiem, i Lwów z jego przepięknemi zabytkami. Na tem tle rozwija się łańcuch przygód i przeżyć uroczego, cudnego dziewczęcia, które odtwarza z niezrównanym wdziękiem, prostotą i sentymentem Smosarska.

— **Czwarte Przykazanie.** Kto w dzisiejszych chronicznie ciężkich czasach chce nabrać otuchy do dalszego borykania się z przeciwnościami życia — ten niech zobaczy film „IV. Przykazanie“, otuchy, tej dziś każdemu tak potrzebnej, każdy nabierze w kinie „Marysieńka“ na powyższym obrazu.

Kino „Marysieńka“ wystawieniem tego obrazu podbiło wszystkie serca nasze. Cieszy nas to, że film ten jest tłumnie oglądany i życzymy każdemu naszemu czytelnikowi, który jeszcze wskutej jakichkolwiek przyczyn obrazu nie widział, aby złotówki nie żałował i obraz bezwarunkowo zobaczył. Obraz ten powinny nawet widzieć **całe rodziny:** matki, ojcowie, synowie i córki.

— **Cud wilków.** Utalentowany reżyser R. Bernard przełożył czarującą powieść romantyczną „Cud wilków“ na mowę srebrnego ekranu i stworzył piękne dzieło filmowe w pełnem tego słowa znaczeniu, filmu, w którym oddycha się atmosferą tajemniczego i mistycznego stulecia, pełnego barw i życia, trawionego namiętnością i walką bezustanną. Obraz ten publiczność w kinie Kristal przyjęła z entuzjazmem a sceny bitwy pod Moutbléry, cudu wilków i oblężenia Beauvaris wita gorącemi oklaskami. To samo działo się wszędzie, gdzie ten dramat się ukazał. **Nadprogram dziennik Pathe i piękne widoki.**

— **Z targu.** Zapasy świąteczne skończyły się już, bo na targu dzisiejszym panował ruch niezwykły. Płacono za masło 2 złote, jaja mendel 3.50, gęsi bite funt 1.30—1.50, kaczki 5 zł sztuka, kury 4 zł, zające 8 zł. kapusta 5—15 gr, marchew 10 gr, buraki 10 gr, jabłka 30—50 gr. funt, śliwki 50 gr. funt.

— **Pogrzeb śp. Fryderyka Volkmanna,** członka filji pracujących w tartakach, zmarłego w dniu 5 bm. wieczorem odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. po poł. o godz. 2.30 z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 138. O liczny udział członków uprasza

Sekretarjat Okr. Chrz. Z. Z.

Na pomnik Sienkiewicza.

210) W myśl wezwania p. G. Gładyszewskiej dołączam 5 zł. i proszę o ciąg dalszy p. Leokadję Brukwicką z Wysokiej.

A. Bederska.

* * *

211) Przyczyniając się do akcji na budowę pomnika Sienkiewicza, którego dzieła na Górnym Śląsku z takim pożytkiem rozpowszechniałam wśród ludu, tworzę nowy łańcuch składką 5 zł. i do dalszej akcji zapraszam córkę moją p. Anielę Ptaszycką w Pile.

Franciszka Koraszewska.

* * *

212) Na apel p. A. Millera składam 5 zł. i proszę o dalsze p. M. Góreckiego, właściciela hurtowni perfumeryjnej, ul. Pomorska 8.

Narcyz Gleryn.

* * *

213, 214, 215) Część zysku w sumie 15 zł. z urządzonych „Jasełek“ przez dzieci szkolne w Niemczu przenacza się na trzy ogniwa Sienkiewiczowskie, zapraszając do dalszej akcji a) szkołę w Osielsku, pod Bydgoszczą, b) ks. Jacheckiego z Fary i c) p. rektora Beyera, przewodniczącego bydgoskiej Rady Miejskiej.

Józef Pańczyk
kierownik szkoły w Niemczu.

* * *

216) Wezwany — składam 5 zł. prosząc o dalszą akcję personel mojej firmy.

Adam H. Tłusty
właściciel firmy „Czesanka“,

* * *

217) Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych załączam 5 zł. na pomnik Sienkiewicza i zapraszam do dalszej akcji p. Jedlicza, dramaturga Teatrów Miejskich we Lwowie.

Józef Krokowski
reżyser i zastępca dyrektora T. M.

* * *

218) Spełniając życzenie p. Jadwigi Kotlężanki daję 5 zł. i proszę p. Wandę Burzyńską, ul. Dworcowa 87 o dalszą składkę.

Henryk Chwiałkowski.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW KÓŁ POLSKIEGO STRONNICTWA CHRZ. DEMOKR. MIASTA BYDGOSZCZY

odbędzie się **w sobotę 9 bm.** o godz. **6-tej** wieczorem w „Ognisku“.

Z powodu **bardzo ważnych spraw organizacyjnych** — obecność wszystkich członków a przedewszystkiem prezesów, sekretarzy i skarbników — jest koniecznem!

Za Zarząd Rady Powiatowej:

Langner.

Ś. p, Maksymiljan Fietz.

W ubiegą środę odbył się pogrzeb jednego z najgorliwszych członków cechu piekarskiego, śp. Maksymiljana Fietza.

Zmarły urodził się 31. sierpnia 1885 w Bydgoszczy; naukę pobierał w szkole wydziałowej, a następnie w państwowem gimnazjum klasycznem w Bydgoszczy. Po ukończeniu nauk w szkołach śp. Maksymiljan poczuł zamiłowanie do zawodu piekarskiego, i praktykował u ojca swego, gdzie po trzyletniej praktyce, zdał egzamin czeladniczy. Jako dobry syn, był chlubą i jedyną ostoją rodziców w ich starości. Szczęście domowe przerwała wojna światowa; śp. Maksymiljan powołany w szeregi armji niemieckiej, pełnił obowiązki podoficera aż do ukończenia wojny.

Z początkiem roku 1920 złożył egzamin mistrzowski, i wstąpił do wolnego cechu piekarskiego.

Przy przejściu cechu piekarskiego w polskie ręce, w roku 1922 wstępuje zmarły do zarządu tu wykazuje niemałe zdolności; należał do rady nadzorczej spółdzielni dla piekarzy i cukierników, gdzie swym bystrym umysłem oddał nieocenione zasługi, należał do wydziału egzaminacyjnego dla mistrzów i czeladzi, w końcu zostaje przewodniczącym wydziału czeladniczego.

Wątłe zdrowie zmarłego, przeszkadzało często w jego pracy zawodowej. Choroba położyła go na długie miesiące. Dnia 2. stycznia o godz. 1.30 śmierć położyła kres jego cierpieniom.

Dobrem, szczerem i ofiarnem sercem zjednał sobie szacunek wszystkich kolegów i znajomych, z którymi się stykał, to też licznie pospieszyli oni oddać zwłokom jego ostatnią przysługę. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Fiedler, w asyście ks. Głuszki, trumnę na barkach nieśli koledzy z cechu. W zmarłym, stracił cech piekarski jednego ze swoich najzdolniejszych członków doby obecnej. Cześć Jego pamięci!

J. Hojka.

— **Wieczorek gwiazdkowy** połączony z obchodem pierwszej rocznicy założenia okręgu bydgoskiego obchodziło w dniu 5. bm. w pięknie odnowionej sali „Ogniska" **Stowarzyszenie Drukarzy** i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes okręgowy p. Balwiński, a chór stowarzyszenia (dyr. p. kapelm. Masełkowski) odśpiewał nader udatnie kilka kolend, i „Sen" Gounoda, które hucznie oklaskiwano. Punktem kulminacyjnym dla naszym milusińskich było zjawienie się gwiazdora na scenie, i rozdawanie podarków, przyczem dzieci wygłaszały deklamacje. Gwiazdor po rozdaniu podarków, zaśpiewał jeszcze kolendy w parodjach językowych. Do wspólnej kawy, podczas której odbyło się tradycyjne łamanie opłatka, zasiadło około 200 osób: członków ich rodzin i zaproszonych gości. Po zakończeniu wieczorku rozpoczęły się ochocze tańce, które trwały do samego rana. Podczas wieczorku i do tańca przygrywała orkiestra 16. pułku ułanów. Za sprawne urządzenie obchodu tego i harmonijnie przeżyte chwile należy się przedewszystkiem uznanie komitetowi zabawowemu pod przewodnictwem p. Szczepaniaka. Nie zapomniano i o bezrobotnych m. Bydgoszczy, na których zebrano 34 zł.

— **Podziękowanie.** Zarząd Koła Przyjaciół IV-tej bydgoskiej drużyny harcerskiej (I drużyna Rzeczypospolitej Polskiej), dziękuje za naszem pośrednictwem w imieniu małych druhów **p. Tulibackiej**, nauczycielce tańca, za wyuczenie dzieci tańców charakterystycznych druhów z IV-tej drużyny, co w pewnej mierze przyczyniło się do osiągnięcia zwycięstwa.

— **Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Rozlosowanie fantów, przeznaczonych na loterję Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się nieodwołalnie dnia 16-go lutego. Wśród fantów wysuwa się na pierwsze miejsce samochód światowej marki, dalej sztućce, radio aparoty, maszyny do szycia oraz tysiące innych przedmiotów nie pozbawionych uroku nowości.

Niewątpliwie fanty te cieszyć się będą sympatycznem przyjęciem w szerokich kołach szczęśliwych posiadaczy wygranych losów. Niemniej także wzgląd na doniosły cel, na jaki dochód jest przeznaczony — naktoni jaknajliczniejsze koła obywatelstwa naszego do rozkupienia pozostałych losów w cenie 2 zł. Losy można nabywać w dotychczasowych miejscach rozsprzedaży lub wprost w Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimn. Kopernika, przyjmuje zapisy na kursy: początkujący, elementarny, średni i wyższy jako też osobne kursy dla młodzieży szkolnej, kurs dziecinny, oraz kurs oficerski. Prócz tego, staraniem dyrekcji, zorganizowano cykl odczytów z przeźroczami, prof. Langlade i Mathien, na temat historji sztuki, cywilizacji i geografji Francji

Zaznaczamy przytem, że jedynie powyższe kursy, założone przez Rząd Francuski i prowadzone pod jego kierunkiem i opieką, są instytucją oficjalną, upoważnioną do wydawania oficjalnych dyplomów.

Sekretarjat kursów, otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. Opłata wynosi 6 zł. miesięcznie.

Na marginesie.

Odpustowe żale.

Związek Ludowo Narodowy wydał odezwę do żywych i umarłych. To mu naturalnie wolno.

W odezwie tej szuka przyczyn obecnego zła. Związek Ludowo Narodowy mógłby łatwo te przyczyny znaleść, gdyby wejrzał w samego siebie. Ale on woli podglądać drugich. A podglądacze mają to do siebie, że szukają rzeczy pikantnych. W ten sposób stało się, że Związek Ludowo Narodowy u wszystkich tych stronnictw, jakie podglądnął, skonstantował impotencję. Naturalnie impotencję polityczną. I z wielkiej uciechy nad dokonaniem tak niezwykłego odkrycia, rozkrzyczał po całym kraju, że stronnictwa te są już na wymarciu.

W przeciwieństwie zaś do tamtych stronnictw, Związek Ludowo Narodowy ogłosił siebie Herkulesem i organizmem obdarzonym nadnaturalnym popędem polityczno twórczym, który się w nim objawia „dobrą wolą, programem i chęcią do pracy."

Mimo tego samopoczucia tężyzny ogląda się Związek Ludowo Narodowy za jakimś sukcesem z zewnątrz, bo (powiada) sam nie da rady. A w szczególności prosi o wpłacanie wkładek członkowskich i o składanie ofiar na cele organizacji Związku, z których to dotacji Zarząd musi „wspomagać słabiej idące gazety."

Zdaje się, że tu leży całe sedno rzeczy. Te kiepsko idące gazety są największą słabizną Związku. Naród nie może jakoś nabrać do tych gazet przekonania.

Inni wydawcy robią usiłowania, aby ich bibuła naciągła mądrością i rozumem politycznym. Związkowcom wystarcza, że naciągnie monetą. Ano — habeant sibi!

Towarzystwo Rzemieślników polsko-katolickich żyje i działa.

W ub. niedzielę, 3 bm. odbyło się roczne walne zebranie Tow. Rzemieślników. Tow. to jest jednem z najstarszych na terenie miasta Bydgoszczy, bo istnieje już przeszło 30 lat. Z dawnej swej świetnej przeszłości z czasów przedwojennych kiedy to każdy polski rzemieślnik za punkt honoru sobie uważał należeć do tego tow. pozostała dość pokaźna bibljoteka oraz wartościowy majątek ruchomy. W czasach wojny towarzystwo to straciło dużo członków, w ostatnich zaś latach rośnie ono znowu w siłę.

Ze sprawozdonia starego zarządu dowiedzieli się uczestnicy zebrania że ostatni rok przyczynił się niemało do rozwoju towarzystwa: kasa jego wzrosła, dużo nowych członków przybyło i co najważniejsze nowy duch i zapał do pracy towarzyskiej daje się zauważyć. Wszystkie zebrania były bardzo urozmaicone i obrady ożywione. Jest to zasługą szczególnie nowego prezesa p. Talkowskiego, który wsparty przez ks. patrona z całą sumiennością zadanie swoje spełnia. Nie szczędzi on trudów, by znaczenie towarzystwa podnieść. W programie każdego zebrania plenarnego był pouczający i zajmujący wykład, który wygłaszali oprócz ks. patrona zaproszeni prelegenci, m. i. pp. prof. Kaźmierczak i Wróz. Po sprawozdaniach podziękował ks. patron w gorących słowach zarządowi za jego dotychczasową gorliwą pracę, podkreślił zarazem, że być członkiem zarządu takiego towarzystwa, znaczy ofiarować, poświęcić nietylko własny czas wolny konieczny do odpoczynku, lecz także zrezygnować z własnej korzyści i zarobku własnego na korzyść i dla dobra ogółu.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wyborami kierował tradycyjny prezes zebrań walnych p. Fr. Jarocki. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes — p. Talkowski, wiceprezes — p. Kurka, sekretarz — p. Bojanowicz, jego zast. — p. Polak, skarbnik — Prusiński skarbnik kasy pośmiertnej — p. Liberacki, bibljotekarz — p Karamucki, tegoż zast. — p. Finc;; chorąży — p. Świgoń, jego zast. — p. Janaszak, asystenci: pp. Najdowski i Kempa; ławnicy pp. Kadów i Dąbrowski, rewizorzy kas: pp. Piotrowski i Jarocki.

Zebranie uchwaliło, pozostawiając dotychczasową składkę miesięczną, podwyższyć wypłatę na wypadek śmierci członka z kasy głównej na 75 zł., a to dlatego, ponieważ Tow. Rzem. pragnie dać swym członkom jaknajwiększe korzyści także pod względem materjalnym. Ten sam cel mając na oku Tow. Rz. poleciło osobnej komisji przedłożenie w najbliższym czasie projektu umożliwiającego znaczne podwyższenie pośmiertnego z drugiej kasy. Celem bliższego zapoznania się członków i ich rodzin uchwalono wieczornicę w zamkniętym kółku.

Następnie zabrał głos ks. patron i apelował do nowo wybranych członków zarządu, by sumiennie i gorliwie piastowali swe urzędy i wedle sił przyczyniali się do rozwoju towarzystwa; zarazem zachęcił usilnie wszystkich członków do dalszej wytrwałej pracy, a ponieważ o sile towarzystwa stanowi także jego liczba, przeto zalecił, by członkowie wśród swych kolegów szerzyli zrozumienie i zainteresowanie dla sprawy rzemieślniczej i jaknajwięcej zwolenników towarzystwu przysparzali. Im liczniejsze będzie towarzystwo, tem lepiej będzie mogło sprostać swemu zadaniu zwłaszcza, że pp. prof. służą już od dłuższego czasu wykładami, nawet fachowemi i mają zamiar urządzić cykl wykładów oraz kursy fachowe. Nadmienił też ks. patron, że Tow. Rzemieślników nie jest wrogiem cechów i zrzeszeń zawodowych, przeciwnie, ma je zespolić tudzież pod względem społecznym i religijnym uzupełnić.

Dziś na rzemiośle opiera się niemała nadzieja naszego społeczeństwa. Rzemieślnicy więc powinni zrozumieć zadanie, jakie im stawia społeczeństwo. Obowiązkiem więc każdego rzemieślnika zdrowo myślącego jest zapoznać się z rzeszeniami, które mu w tem zadaniu pragną przyjść z pomocą. Taką pomocą dla katolickiego rzemieślnika Polaka jest Towarzystwo Rzemieślników na całą Bydgoszcz, które swe zebrania odbywa regularnie w pierwszą niedzielę każdego miesiąca na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Przyjdź, więc bracie rzemieślniku, a lubo nie masz zamiaru wstąpić do Towarzystwa Rzemieślników poznaj i staraj się zrozumieć jego cele i pracę.

Z życia harcerek bydgoskich.

W czasie adwentowym wszystkie drużyny żeńskie rozwinęły pracowitość ogromną. Owoce tych starań można było podziwiać na wystawie, urządzonej wspólnie w niedzielę, dnia 20-go grudnia ub. r. w gmachu żeńskiej szkoły wydziałowej. W izbie harcerskiej czwartej drużyny złożono wszystkie prace ręczne, wykonane przez harcerki na gwiazdkę. Stoły i ławy pokryto różnemi ślicznemi rzeczami. Były tam cudne serwetki, obrusy, kilimy, mnóstwo miękkich, różnobarwnych poduszek, abażur wspaniały. Były też sukienki ciepłe, szale i wiele innych praktycznych rzeczy, przedmioty z pereł kolorowych, wyroby introligatorskie, ozdoby choinkowe. Za tanie pieniądze można było w gustowny podarek gwiazdkowy się zaopatrzyć, pomnażając równocześnie fundusz, przeznaczony na urządzenie kolonij wakacyjnych. Ściany izby zdobiły rysunki harcerek, znaki harcerskie, wycinanki, np. szlak efektowny, składający się z samych płonących serduszek. Witraże barwne i białe firanki wycinane upiększały okna. Pająk kunsztowny ze słomek i bibułki kolorowej zwieszał się z sufitu. Izba przedstawiało się bardzo wesoło i miło.

Że harcerki posiadają wielkie zdolności dekoracyjne, można było stwierdzić w niedzielę, dnia 6-go grudnia ub. r., zwiedzając izby poszczególnych drużyn. Dnia tego odbył się konkurs na „najpiękniejszą" izbę harcerką. Komisja przyznała pierwszą nagrodę (piłki do palanta) czwartek drużynie, drugą (kocioł i kubek) drugiej drużynie. Pierwsza drużyna otrzymała trzecią nagrodę (latarnię elektryczną). Ponieważ harcerki mają litościwe serca, nie zapomniały przed gwiazdką o biednych.

W sobotę, dnia 19-go grudnia ub. r. urządził hufiec „opłatek" dla biednych dzieci w sali gimnastycznej żeńskiego gimnazjum humanistycznego. Obdarzono przeszło 70 dzieci, do których przemówił serdecznie ks. Preiss. Po rozdaniu nagród rozpromienione dzieci bawiły się wesoło.

W ostatnich dniach przed świętami odbyły się obchody gwiazdkowe poszczególnych drużyn. Przy choince, ślicznie przybranej własnemi wyrobami, dzielono się opłatkiem, śpiewano kolendy i deklamowano wiersze. Potem nastąpiła wesoła pogawędka przy herbatce. Na te uroczystości zawitał także św. Mikołaj w towarzystwie aniołków dźwigających olbrzymi kosz z podarkami. Podsłuchał on, iż życzeniem gwiazdkowem drużyn żeńskich jest, aby powstało w Bydgoszczy jaknajprędzej „Koło Przyjaciół Harcerek", któreby otoczyło drużyny żeńskie swoją troskliwą opieką.

Towarzystwo Przyjaciół Domu św. Józefa

im. gen. J. Hallera dla synów po poległych obrońcach Ojczyzny przy Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Zainicjowane przez prezesa Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków p. St. Pałaszewskiego w dniu 26. 11. 1925 r., po kilku zebraniach komisji statutowej, ukonstytuowało się na wstępnem zebraniu w dniu 16. 12. 25 wyżej wspomniane towarzystwo.

Towarzystwo postawiło sobie za główny cel: stworzenie stałej podstawy finansowej dla domu św. Józefa i skuteczną opiekę wychowankom sierotom po poległych wojskowych w tym domu pomieszczonym, urzeczywistnienie tego celu, to zdobycie szerokiego koła przyjaciół z pośród społeczeństwa miejscowego i z całej Polski.

Stworzenie takiego towarz. przy domu św. Józefa było konieczne, ze względu na potrzeby materjalne a coraz trudniejsze położenie ogólnogospodarcze w Polsce.

Witając więc to nowe towarzystwo, które powstało nie dla zabaw ani uciech osobistych ale dla niesienia pomocy i opieki nad sierotami po naszych żołnierzach poległych na polu chwały w walkach o wolność Polski, życzymy mu pomyślnego rozwoju a jednocześnie apelujemy z tego miejsca do wszystkich, kto tylko może, a na złotówkę miesięcznie wielu stać, aby zapisali się do grona przyjaciół domu św. Józefa.

Niech każdy Polak i Polka, każdy związek i towarzystwo zapisze się na członka tego towarzystwa a tem samem spełni swój obowiązek obywatelski, tem samem spłaci choć w drobnej części ten dług wdzięczności oswobodzicielom Polski.

Członkiem towarzystwa przyjaciół domu św. Józefa może być każdy nietylko dorosły ale i młodzież jak również i całe stowarzyszenia i inne zespoły jako takie. Składki są tak nie wielkie, że to znowu daje możność każdemu do zapisania się na członka. Każdy członek a także i stowarzyszenia otrzymują legitymację i piękny dyplom członkowski, który powinien się znaleść na naczelnem miejscu w każdym polskim mieszkaniu i w każdym lokalu związkowym.

Walne zebranie ustanowiło wpisowe i składki miesięczne jako minimum dla członków: wpisowe zł. 3, składka miesięczna zł. 1 dla stowarzyszeń: wpisowe zł. 5 i roczna składka zł. 10. Maksimum nieograniczone.

Do zarządu, komisji rewizyjnej i komisji niestałych dochodów zostali zaproszeni: do zarządu: pp. dr. B. Śliwiński, gen. Thommée, ks. radca Stepczyński, dr. J. Szymański, red. Teska, red. Fiedler, dyr. Baranowski. A. B. Lewandowski, Ziółknewicz, St Pałaszewski i M. Gościński.

Do komisji rewizyjnej: pp. L. Konieczka, dyr. St. Strzelecki i Bloch.

Do komisji niestałych dochodów: pp. prezydentowa Śliwińska. Łaganowska. Charzyńska Idźkowska. Baranowska, Konieczkowa, Pałaszewski i Misiewicz.

Konkurs na dostawę mięsa i słoniny dla garnizonu Bydgoszcz.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz zamierza oddać w drodze nieograniczonego przetargu dostawę arendacyjną mięsa wołowego, baraniego, wieprzowego, cielęcego, oraz słoniny solonej na czas od 1 lutego do 30-go kwietnia br. W razie negatywnego wyniku przetargu ofertowego, odbędzie się przetarg ustny, którego termin poda do wiadomości oferentów przewodniczący GKM.

Reflektanci na dostawę winni wnieść przepisowe oferty opieczętowane z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę mięsa dla GKM." do dnia 22-go stycznia br. godz. 9-tej do Rej. Kierownictwa Intendentury Bydgoszcz, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie i rozpatrzenie ofert.

Bliższych informacji udziela Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz, względnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

1.

Cztery sylaby
Potrzebne, aby
Stworzyć miasteczko
Stąd niedaleczko:
Jedna w Gniewkowie,
Druga w Ostrowie,
Trzecia w Tarnowie,
A czwarta we Lwowie. K.

2.

Drugie wprost i pierwsze wspak
Znane pospolicie;
Trzecie na zwierzchności znak
Skraca ludzkie życie;
Teraz te cztery zgłoski zwiąż
zgrabnie w jedno słowo,
A powstanie z tego mąż,
Który broni głową. K.

Rozwiązanie ostatnich szarad: X — organista, Y — roraty.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: M. Guziołkówna, K. Domagalska, J. Zaryba, B. i W. Kaźmierczak, M. Tierlintanka, M. Tierling L. Bościszewska, W. Zjawińska, W. Bielawski, F. Matuszewska, F. Andrysówna, A. Maternowska, Z. Saganowska, M. Frydrychówna, E. Dorlażanka, J. Stankówna, H. Kirska, Majka, Ł. Urbanowska, A. Erdmann, T. Erdmannówna, J. i J. Owsiankówny, W. Erdmannówna, G. Erdmann. W. Czajkowski, H. i L. Gołąbkówny, J. Brocka, J. Kluczyński, M. Lucjus, A. Brócka, B. Kluczyński, H. Kulokówna, E. Lubaszewska, H. Lutosławska, E. Szatkowska, L. Maciejewska, H. Przybylska, J. Orkinewska, J. Seppertówna Z. Bilicka, M. Ryszewska, M. Klósczanka, A. Kosiorkówna, F. i W. Kocikowie, M. Śliwińska, J. Kamieniarz, M. Puchowska, M. Urbanyj, F. Gurkiewicz, T. Puchowska, A. Koczorowski, B. i F. Porzychowie, F. Podalak, A. Wieczorkowa, A. Gertych, S. Jakubowski E. Ziółkiewicz, M. Piotrowski, J. Czajkowska, R. Piasecka, H. Górecka, Z. Gummer, B. Kociniewski, H. Imbs, W. Stachowiak, B. Pietrowicz, B. Lipczyński, R. Szumiński, E Lipczyński J. Malchrowicz, B. Nowakówna, F. Malchrowicz, F. Zamiar, A. Świtalski. W. Szańkowski, E. Przychodźko, J. Magnus, J. i E. Ciaback, J. Drabik. I. Drabikóna, St. i H. Nowiccy, J. Grzybowska, Z. Duszyński, L. Kaźmierczak B. Rozmarynowski, K. Lewandowski, B. Malicki, K. Łukaszewicz, B. Miłomirska, C Zawadzka, P. Rylt, S. Wilczewska, M. Przybyła, K. Gottwaldówna, M. Arczyński, F. Bewers, Z. i W. Kulokówny, St. i W. Kulokowie, E. Lubaszewska H. Kulokówna, L. Pangowski, F. Borchardt, H. Lisówna, M. Tobolewska, M. i M. Ługowscy, E. Niemczewski, St. i M. Kwiatkowscy, W. Teresińska, J. Rzadkowolski W. Lubaszewska, Z. Szumiński, I. Szwałek, W. Ruks, S. i Z. Madajówny, F. i B. Madaje, S. Rubkiewicz, J. Grus, S. Wilczewska.

* * *

Z prowincji: J. Zieliński — Złotniki Kujawskie, St. Zaremba — Lucim, W. Iwaszek, A. Krotoszyńska, K. Krotoszyńska, A. Codówna — Trzemeszno, A. Zyrocki — Kościerzyna, M. Podalakówna — Miłosław, P. Słabik, T. Kowalczyk, J. Mąkowska. W. Standarówna, T. Jankowiak — Solec Kujawski, A. Schreiberówna, H. Brossówna — Fordon, B. Brauerówna — Kruszwica, B. Nowacka — Damasławek, A. i F. Porzychówny — Niwy A. Marczyńska, J. i Z. Marczyńskie — Pawłówek, M. Kucharzewska, M. Wróz — Mogilno, W. Kosecki, D. Czaplewski — Osiek, W. Wypiekówna — Szelejewo, A. Ksycki, H. Joachimowski, B. Bocheński, B. Kościelecka, P. Woźniakówna, J. Sporna — Żnin, L. Sobieszczyk — Białośliwie, J. Pająkówna — Rybnik, W. Wolas — Pustelnia, I. Szczygielska — Gruczno, K Adamski — Rogoźno, M. Cichowski — Kaczory, K. Karczewska — Chełmno, B. Nikiforów — Małe Kapuściska, K. Arhm — Szubin, F. Wróblewski — Wejherowo, M. Piekut — Jeżewo, L. Ogórkiewicz — Witkowo, Wiejski — Świecie., S. Śledzikowski — Luzino, B. Martenka — Kębłowo, J. Gałęzewski — Gniezno, B Horowski — Ralkoniewice, H. Przybylska — Września, Z. Czarnecka — Skórcz. M. Pudelewicz — Nakło, T. Mathes — Owieczki, P. Lewandowski — Chełmno, I. Gawrońska — Gołańcz, A. i J. Struszczak — Wąbrzeźno, R. Glich — Legbąd, G. Mizgalski — Leszno, J. Cieślewiczowa — Nieżychowo, J Sanicki — Czeszewo, F. Krzyżanowski — Rogoźno.

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) W. Bielawski, Bydgoszcz („Piętnaście lat w legjonach").

M. Frydrychówna z Bydgoszczy T. Jeske — Choiński „Tjara i korona")

3) H. Przybylska, Września (Jan Popławski „Podania o starożytnych półbogach i bohaterach Greków i Rzymian").

Nie kupuj dzisiaj

zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.

List z Anglji.

Londyn, w styczniu.

Bicie serca w roślinach. — Panna Mussolini dostaje medal. — Inteligencja dzieci zależy od obecności ojca. — Rezygnacja z tronu ks. Karola rumuńskiego.

Prof. Bose, po 32 letnich badaniach nad życiem roślin, ogłosił teraz rezultaty swych spostrzeżeń. Utrzymuje on, że za pomocą nader subtelnych i delikatnych przyrządów elektrycznych, wyczuwa w każdej roślinie bicie serca, to znaczy pewne pulsacje rytmiczne stale się powtarzające dzień i noc, a dzięki którym soki żywotne wznoszą się od korzeni w głębi ziemi aż do najwyższych szczytów, do listków na najwyższych gałęziach. Twierdzi on, że pulsacje te są spokojne, bardzo ciche, dla tego to ludzie nie wykryli ich dotąd, i rytmiczne jeżeli roślina jest w pewnym spokojnym dobrobycie; jeżeli jednak coś drażni roślinę, kaleczy ją, grozi jej śmiercią, wnet pulsacje stają się nieregularne, gwałtownie się przyśpieszają i w końcu, w chwili śmierci rośliny, ustają zupełnie. Serce rośliny nie jest naturalnie tak jak u człowieka mięśniem, który pod wpływem nerwów, kurczy się i rozszerza, lecz jest podobnem cokolwiek do serca niższych zwierząt, zwłaszcza niektórych robaków, u których nie jest ono osobnym organem, tylko właściwością ścian przyrządu pokarmowego, dzięki której ściany te wykonywują stale, bez przerwy ruchy robaczkowe posuwające pokarm od głowy aż do ogona.

Sorbona paryska i uniwersytet berliński wystosowały do p. Bose zaproszenie, aby przyjechał i produkował swe nowe i nader zajmujące odkrycia. Może więc Warszawa albo Poznań zaprosi go do siebie. Dla czego my mamy zawsze „błyszczeć nieobecnością" tam, gdzie zbiera się uczony świat całej Europy?

Instytut Carnegiego przyznał srebrny medal zasługi pannie Eddzie Mussolini, czternastoletniej córce dyktatora Włoch, za wyratowanie jakiejś tonącej kobiety.

Tutejsze stowarzyszenie eugeniczne (to znaczy dążące do zdrowego rozwoju młodych pokoleń) ogłosiło sprawozdanie ze swych badań nad inteligencją dzieci od 4 do 8 lat najniższych warstw społeczeństwa angielskiego. Badania przeprowadzało ono w rozmaitych okolicach. Okazuje się tedy, że najmniej rozwinięte umysłowo były dzieci górników, a następnie rybaków, najwyżej zaś rozwinięte były dzieci rolników, zwłaszcza pastuchów bydła i koni. Różnice bywały nieraz bardzo wielkie. Zdarzało się, że dzieci górników, spędzających cały dzień w kopalni, dochodziły nawyżej do 98,6 punktów, gdy dzieci pastuchów miewały po 106,5 punktów bardzo często.

Rezygnacja z tronu ks. Karola rumuńskiego zajmuje tu w wysokim stopniu opinję publiczną. Przecież jest on przez matkę kuzynem dworu angielskiego. Owoż utrzymują, że w nim atawistycznie (to znaczy w spadku po dziadach) działają pierwiastki rodu Hohenzollernów. Przed dziesięciu laty był on bohaterem sensacyjnych plotek, kiedy w Odessie ożenił się z jakąś panną Zigi Gambrino, ładną mołdawianką. Konsulat austrjacki w Odesie ogromnie protegował to małżeństwo, żeby się zemścić na Rumunji, że nie chciała przyłączyć się do Austrji — i w konsulacie odbył się ślub młodej pary. Pomimo, że książę Karol bardzo kochał swoją żonę, i że miał z nią syna, którego także szalenie kochał, zdołał jednak dwór rumuński rozciąć więzy tego małżeństwa, wykazawszy, że ślub odbył się nielegalnie, bo nigdzie nie były ogłoszone zapowiedzi. Panna Gambrino otrzymała sute apanaże i przystała na rozwód. Ks. Karol otrzymał dyplomatyczną misję do Japonji, co mu zajęło prawie rok czasu. Wracając, zajechał do Aten i tam się zaręczył z córką króla Konstantego, szwagra cesarza Wilhelma. W roku 1920 odbył się ślub młodej pary, a w r. 1921 przyszedł na świat syn, któremu dano imię Michał i który został teraz ogłoszony następcą tronu.

Ostatnim powodem zatargu między ks. Karolem a rządem rumuńskim było starcie między nim a ministrem wojny Madarescu. Posprzeczali się o aeroplany holenderskiej firmy Fokkera. Od początku rządów nowego gabinetu stosunki między nim a księciem Karolem były naprężone. Kiedy weszła na stół sprawa tych aeroplanów, książę Karol oświadczył się stanowczo przeciw nim. Sądził, że zdanie jego jako naczelnego Inspektora sił zbrojnych Rumunji zostanie uwzględnione. Tymczasem rząd zawarł kontrakt z Fokkerem. Ks. Karol uznał, że chciano mu zrobić afront, więc wracając z Londynu, z pogrzebu królowej Aleksandry, nie pojechał do Bukaresztu, tylko zatrzymał się w Medjolanie i wysłał do ojca list z rezygnacją z tronu.

„La bella Margherita".

Zmarła włoska królowa-matka, Małgorzata Teresa Joanna, urodzona w roku 1851 w Turynie, była żoną Humberta, króla włoskiego, a ojca obecnego króla Wiktora Emanuela III. Ojcem Małgorzaty był król Ferdynand sabaudzki, a zatem członek królewskiej, zasłużonej familji. Matką królowej była Niemka, księżniczka saska, Elżbieta; stąd pochodziła wielka przyjaźń włoskiej pary królewskiej do domu panującego niemieckiego. Małgorzata wstąpiła na tron z Humbertem w roku 1878. W r. 1900 Humbert został zastrzelony przez anarchistę Bresciego. Od tej pory Małgorzata żyła w odosobnieniu bardzo rzadko i w wyjątkowych wypadkach pokazując się publicznie.

Królowa Małgorzata słynęła w całych Włoszech z piękności. Do ostatnich dni nie nazywano jej inaczej we Włoszech, jak „la bella Margherita". Cieszyła się ogromną popularnością wśród ludu.

Z powodu śmierci królowej wdowy, zarządzono w całem państwie włoskiem żałobę narodową. Sesję rady faszystów przerwano na znak żałoby. Zwłoki zmarłej zostaną pochowane w Panteonie rzymskim.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

Dnia 6 stycznia, w nocy, o godz 12,40 odczuto w wielu miejscowościach Westfalji i Nadrenji i to w Kolonji, Enskirchen, Akwizgranie, Dyseldorfie itd., także w miejscowościach w pobliżu Dortmundu wstrząśnienie ziemi. Ludność zaniepokojona. W Castrop wypadły książki z szafy.

W Kolonji odczuto w różnych częściach miasta dość silne wstrząśnienie ziemi. Widziano ludzi, którzy z przestrachu w nocnej bieliźnie wyszli na ulicę. Wstrząśnienia ziemi odczuto także w Frankfurcie, Hamburgu i innych miastach zachodnich Niemiec.

Wielki mistrz Krzyżaków popadł w niełaskę.

Pisma królewieckie donoszą:

Znanemu przywódcy dzisiejszych Krzyżaków (Jungdeutscher Orden) Maraunowi, którego się uważa za wielkiego mistrza Zakonu w Prusach Wschodnich, zarzuca organ tej organizacji, że on potajemnie układa się z Francuzami, dlatego żąda jego wystąpienia z Zakonu krzyżackiego.

Wygrał miljon koron w więzieniu dożywotnem.

Pewien morderca, skazany za zabójstwo swej kochanki na dożywotne więzienie, odsiadujący swą karę w Trenczynie, otrzymał zawiadomienie, że wygrał na loterji miljon koron czeskich.

Wylew Newy.

W Piotrogrodzie i okolicach wezbrała bardzo rzeka Newa; olbrzymie połacie ozimin zostały zupełnie zalane. Ludność wsi, położonych na nizinach, przeniosła się w miejsca bardziej bezpieczne. Władze municypalne i wojskowe zarządziły akcję ratowniczą.

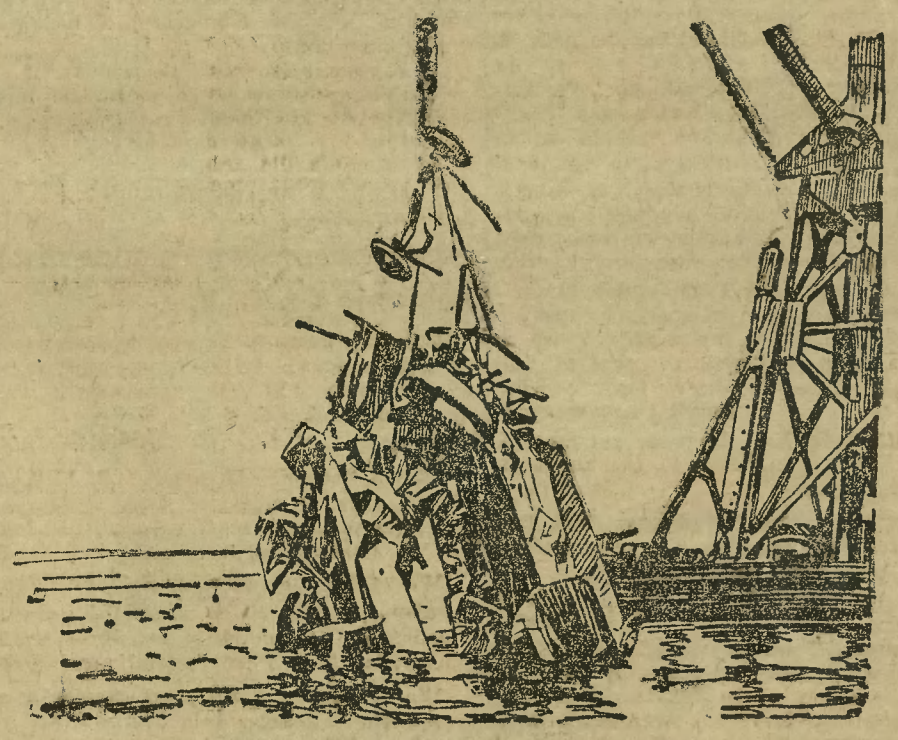

Karambol dwóch samolotów.

W pobliżu Coronado w Stanach Zjednoczonych zderzyły się w powietrzu dwa aeroplany wojskowe i oba spadły do morza. Załoga naturalnie zginęła. Rycina nasza przedstawia wydobycie szczątków jednego aeroplanu z wody.

Głód mieszkaniowy w Wiedniu.

(Korespondencja własna).

Z dniem 31-szym grudnia roku 1925 przestało w Austrji obowiązywać prawo o przydzielaniu mieszkań ludności, przez co wiele rodzin, zanotowanych od kilku lat na listach urzędów mieszkaniowych o przydzielenie im schronisk, straciło wszelką nadzieję pod tym względem. W ostatnich dniach dopominanie się o przydział mieszkań było tak wielkie, że w urzędach tych panował nieopisany natłok, wobec czego władze zmuszone były umieszczać rodziny w różnych przytułkach. Chociaż prawo powyższe przestało istnieć, to prezydent miasta Wiednia zastrzegł sobie prawo dalszego przydzielania mieszkań, o ile oczywiście znajdą się jakie wolne. Mimo, że w samym np. Wiedniu buduje się wiele domów przez władzę i spółki prywatne, to jednak wobec wielkiego przeludnienia miasta i stałego napływu ludności, nowe te budynki mogą zaspokoić zaledwie cząsteczkę zapotrzebowania ogólnego.

Gminy austrjackie przyjęły nowelę, według której ma być przywrócone wygasłe prawo o żądaniu przydziału, lecz nim nowela ta wejdzie w życie, upłynie jeszcze bardzo wiele czasu.

Nowe zastępy policji w Niemczech.

Prasa niemiecka donosi, że okazuje się brak policji „Schupo" do obsadzenia części Niemiec, opróżnianych obecnie przez wojska koalicyjne. W tym celu przyjmuje się już teraz kandydatów na policjantów, b. żołnierzy armji niemieckiej, nieżonatych, którzy skierowani zostaną do szkół policyjnych, celem wyszkolenia. Do szkoły takiej w Sensburgu wysłanych zostanie około 1000 kandydatów. Wszelkie rozsiewane dotąd pogłoski, jakoby niektóre szkoły policyjne w Niemczech miały zostać zlikwidowane — jak donosi prasa niemiecka — nie odpowiadają rzeczywistości, przeciwnie: mają one przygotować nowe zastępy policji, potrzebnej do obsadzenia strefy, opróżnionej przez wojska koalicyjne.

Właściwie, jak słusznie rozumuje prasa lewicowa, chodzi o utrzymanie wojska pod płaszczem policyjnym, przez co tylko niepotrzebnie wywołuje się rozgoryczenie wśród ludności, nakładając na nią większe podatki.

Arcyfałszerz pieniędzy.

Aresztowany niedawno za fałszerstwo tysiącfrankówek ks. Ludwik Windischgraetz urodził się (niestety!) w Krakowie, w roku 1882, jako syn tamtejszego komendanta korpusu ks. Windischgraetza. Podczas wojny odznaczył się w armji węgierskiej, po wojnie wybrany został do Sejmu i piastował dłuższy czas tekę ministra żywnościowego. — Windischgraetz usprawiedliwia się, że w fałszerstwach brał udział celem zdobycia pieniędzy do celów politycznych (Odrodzenie Węgier). Śledztwo ustaliło jednak, że książę cały swój olbrzymi majątek przegrał w karty i fałszowaniem banknotów chciał się ratować od zupełnej ruiny.

Echa afery Windischgraetza.

W Medjolanie aresztowany został, pod zarzutem udziału w aferze Windisch-Grätza, 25-letni aktor, występujący w jednym z lokali medjolańskich, pod nazwiskiem Vitkosky. Przeprowadzone doraźnie śledztwo ustaliło, że aresztowany jest agentem Windisch-Grätza.

W związku z tą aferą, aresztowano w różnych miejscowościach Chorwacji kilkadziesiąt osób, którym udowodniono, że należały do szajki fałszerzy banknotów. Wszystkich umieszczono w więzieniach, a władze prokuratorskie prowadzą śledztwo, trzymane narazie w tajemnicy.

Możliwości zużytkowania węgla ze Szpicbergu.

Biuro przemysłowe sowietów zwróciło się do północno-zachodniej rady ekonomicznej z zapytaniem w sprawie możności zużytkowania węgla ze Szpicbergu. Rada ekonom. odpowiedziała, że ogółem można liczyć złoża węglowe na Szpicbergu na 7 miljardów ton, dowóz zaś węgla stamtąd do Piotrogrodu trwałby 3—4 miesięcy w sezonie, co podrożyłoby go znacznie, ale zato — zdaniem specjalistów — jest on lepszy od donieckiego, a tańszy od angielskiego. Według biura przemysłowego, węgiel ze Szpicbergu powinien być najprzód dostarczany do Murmańska, a stamtąd do Piotrogrodu.

Zgon wybitnego ekonomisty sowieckiego.

W ostatnim dniu grudnia zmarł w Piotrogrodzie zastępca przewodniczącego izby handlowej północno-zachodniej, Makowieckiej, wybitny ekonomista, znany jeszcze z czasów przedwojennych. Makowieckij był przedstawicielem sowietów kolejno na wszystkich rynkach zagranicznych.

Rusycyzm znika.

Na wniosek pewnej grupy komunistów postanowiono zmienić nazwę rosyjskiej partji komunistycznej na: Wszechzwiązkowa Partja Komunistyczna (bolszewików). Sprawę tę miał rozstrzygnąć ostatecznie kongres tej partji, lecz z powodu fermentu, jaki zaszedł w łonie partji, odsunięto załatwienie tejże do ukończenia obrad kongresu.

Inżynier japoński w Tyflisie.

Do Tyflisu przybył japoński minister-kolejowiec, p. Kanai, który odbywa podróż po Rosji sowieckiej. P. Kanair brał udział w międzynarodowej konferencji kolejowej w Moskwie. Celem jego przebywania w Rosji jest zapoznanie się gruntowne z gospodarką sowiecką i zdanie relacji w tym względzie rządowi japońskiemu.

Z ostatniej chwili.

Sowiety kluczą z rozbrojeniem.

Londyn, 8. 1. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się, że sowiety nie wyślą delegatów do przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej, zasłaniając się niemożliwością korzystania z gościnności Szwajcarji bez uprzedniego otrzymania zadośćuczynienia za zabójstwo Worowskiego. Korespondent uważa, że jest to tylko pretekst. W rzeczywistości Rosja sowiecka postanowiła nie dopuścić do rozbrojenia się państw bałkańskich. Sowiety podobno zapowiedziały możliwość wzięcia udziału w planowanej konferencji rozbrojeniowej po zapoznaniu się z wynikami prac komisji przygotowawczej.

Pijany żołnierz rzuca granat w ludzi.

Z Łodzi donoszą, że plutunowy 78 pułku Rogaczewski rzucił na ulicy granat, który wyciągnął z walizy, gdzie znajdowało się jeszcze kilka granatów. Wybuch granatu wyrządził wielkie szkody. Oprócz wybicia szyb w oknach wystawnych, zostały ranione 3 osoby.

Samobójstwo w operze warszawskiej.

W czasie wczorajszego przedstawienia w Operze, 17-letnia dziewczyna popełniła na widowni samobójstwo przez wypicie butelki jodyny, poczem dobyła brzytwy, aby sobie poderżnąć gardło. Świadkowie tej sceny udaremnili ten zamach.

Z sali sądowej.

Niepoprawny oszust.

Dziś o godz. 9-tej rano rozpoczęła się przed 3-cią Izbą Karną sprawa przeciwko oskarżonemu Janowi Szpejankowskiemu, z Bydgoszczy, ul. Łokietka 29 o oszustwa i sprzeniewierzenia w dwudziestu dziewięciu wypadkach na szkodę różnych firm i osób prywatnych. Do rozprawy powołano 25 świadków.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że Szpejankowski karany już był siedem razy za oszustwa i sprzeniewierzenia. Ostatnio wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 18. marca 1924 na karę 1 roku więzienia, z której to kary połowę mu darowano.

Rozprawie przewodniczy radca Stefański, oskarża prokurator Pawłowski. Sprawozdanie z tej rozprawy umieścimy w poniedziałkowym numerze „Dziennika".

Zabił żyda w czasie inspekcji posterunków.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpatrywał w swoim czasie sprawę sierżanta 21. pp. Ganickiego Władysława oskarżonego o śmiertelne postrzelenie w czasie inspekcji posterunków w wojskowem więzieniu śledczem niejakiego Szymona Teitelbauma.

Było to w tym czasie, kiedy komuniści urządzali burdy.

Wówczas to, w więzieniu śledczem funkcje podoficera inspekcyjnego pełnił sierżant Ganicki, odznaczający się zawsze służbistością. Mając powierzony bardzo odpowiedzialny posterunek służbę swą pełnił z niezwykłą mu sumiennością. Co pewien czas kontrolował posterunki. Wyszedłszy w nocy na inspekcję, zauważył około więzienia grupę ludzi, którą wezwał do rozejścia się. Gdy to nie poskutkowało sierżant wydobył rewolwer, z zamiarem dania strzału na postrach, jednakże ręka mu drgnęła — padł strzał, a kula ugodziła w pierś Szymona Tajtelbauma, który w kilka tygodni zmarł.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał sierżanta na 6 miesięcy więzienia, a wojskowy sąd najwyższy, wyrok ten zatwierdził.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja aresztowała 6 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Samobójstwo.** W dniu wczorajszym pozbawił się życia za pomocą odkręcenia kurka od gazu niejaki Jan Pawela lat 35, zam. przy ul Terasy 7. Denat, pozostający od dłuższego czasu bez pracy, pozostawił listy, w których opisuje, że wskutek ciągłego niedostatku zbrzydło mu życie i dlatego się z nim rozstaje, prosząc o podanie tego w prasie M. i. zostawił też list z podziękowaniem do dyr. biura ubezpieczeń Veste, za udzielaną mu pomoc. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy.

— **By odciąć włosy a la garcone, zmyśliła napad.** Gertruda Reut, lat 17, stała mieszkanka Kołaczkowa pow. Szubin, od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem obcięcia własów. Na przeszkodzie temu stawali Gertrudzie jej rodzice — hakatyści, uważając, że krótkie włosy, to polska moda.

Gertruda nie dała za wygrane. Wracając z Szubina do Kołaczkowa gdzie udała się po zakupy, zmyśliła napad. Doniosła policji, że napadło na nią dwóch bandytów (jeden był z rewolwerem), i zażądali pieniędzy. A gdy Gertruda nie mogła im dać pieniędzy bo nie miała, zabrali je zakupione w Szubinie wełnę i ciastka, przyczem jeden obciął jej włosy.

Jak się okazało, Gertruda wcale zakupów w Szubinie nie zrobiła; była natomiast u fryzjera, który zrobił jej fryzurę a la garcone. Napad ten zmyśliła jedynie, by uchronić się od awantury rodziców.

Dla Gerci skończy się to smutnie, bo za fałszywe doniesienie odpowiadać będzie przed sądem.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Ćwiczenia w basenie odbywają się regularnie we wtorki i soboty od godz. 7—9-tej wieczorem. Ze względu na zbliżający się termin ostatecznego podziału załóg, komplet wszystkich czynnych członków konieczny. W poniedziałek dnia 11 bm. punktualnie o godz. 8.30 w lokalu p. Jarnatha lekcja śpiewu. **Zarząd.**

683a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV. Bielawki.** We wtorek, dnia 12 bm. odbędzie się plenarne zebranie o godz. 6.30 wieczorem w lokalu drh. Gończa (Rzeźnia Miejska). O godz. 8. wieczorem odbędzie się obchód gwiazdkowy dla młodzieży drużyny gn. Bielawskiego. Wszystkich członków honorowych, ćwiczących jak i niećwiczących oraz sympatyków Sokoła zaprasza

574a) **Baczność, Cech Obuwniczy.** W sobotę, o godz. 4 popoł. odbędzie się pogrzeb żony naszego kolegi śp. Tamer, z kaplicy starego cmentarza. Liczny udział członków pożądany. **Zarząd.**

645) **Tow. Pracowników Fryzjerskich** przypomina wszystkim zaproszonym gościom i sympatykom, iż urządza dnia 10. bm. o godz. 7. wiecz. na sali „Stara Bydgoszcz" zabawę karnawałową. Kostjumy dowolne. Część zysku na bezrobetnych. **Komitet zabawowy.**

624) **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie zarządu, oraz Domu Czeladzi w niedzielę 10. bm. zaraz po sumie na wikarjacie. **Zwołujący.**

612a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 2. popoł. w lokalu p. Komarnickiego, ul. Turuńska 141. Komplet pożądany. **Zarząd.**

580a) **Baczność, Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** W niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 5. popoł. odbędzie się w lokalu kol. Jarnatha przy ul. Jana Kazimierza 5 roczne walne zebranie naszego towarzystwa.

Wszystkich czynnych i nieczynnych członków prosimy o wzięcie udziału we wspomnianem zebraniu i o punktualne przybycie. Delegaci wszystkich bratnich towarzystw bardzo mile widziani. **Zarząd.**

727a) **Tow. Pow. i Woj. Wilczak—Okole—Czyżkówko.** Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 12 bm. w lokalu p. Kozłowskiego, ul. Chełmińska (lokal „Złoty Róg"). Z powodu rocznego walnego zebrania obecność wszystkich członków pożądana. Początek o godzinie 6-tej wieczorem. Posiedzenie zarządu o godz. 5-tej po poł. **Zarząd.**

701a) **Cech Krawiecki.** Zebranie kwartalne odbędzie się dnia 11 bm o godz. 7-mej wiecz. w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej 71. Komplet konieczny. **Zarząd.**

704a) **Sokół Bydgoszcz III — Szwederowo.** Członkom gniazda do wiadomości, że oddział kolarzy „Sokoła" Bydgoszcz V. urządza w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Kleinerta, ul. Wrocławska bal karnawałowy, na który gniazdo zaprasza. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

693a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 13-go bm. o godz. 8-mej wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku obrad interesujący odczyt, sprawa obchodu i dalsze ważne sprawy. Przed zebraniem urzęduje kol. skarbnik. Prosimy o zapłacenie składek. Liczny udział członków pożądany, goście mile widziani. **Zarząd.**

702a) **Stow. Młodych Polek „Promyk"** W niedzielę, dnia 10 bm. plenarne zebranie oddziału starszego o godzinie 4-tej po poł. na sali przy kościele św. Trójcy. Na porządku dziennym ważne sprawy oraz wykład lekarza. W środę dnia 13-go bm. o godz. 7-mej wieczorem zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów. Od poniedziałku, dnia 11 bm. rozpoczyna się znów kurs haftu, wieczorem o godz. 6-tej na salce parafjalnej, udzielany przez p. nauczycielkę Zatorską. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Walne zebranie Tow. Śpiewu „Echo" w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 15. stycznia br. w sali Harmonji ul. Marcinkowskiego o godz. 8. wieczorem. W razie braku kompletu, o godz. 8. odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu o godz. 9.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych członków Towarzystwa.

658a) **Tow. Kupców.** Miesięczne zebranie Towarzystwa Kupców odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go bm. o godz. 20-tej w sali restauracyjnej Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i odczytanie protokułu;
2) Sprawy gospodarcze w Radzie Miejskiej;
3) Sprawy kalkulacji cen;
4) Projekty ustawodawcze;
5) Komunikaty zarządu;
6) Wolne głosy i solwowanie.

Sala ogrzana. **Zarząd.**

Zebrania Ch. Z. Z.

Zebranie Zarządu Okręgowego we wtorek, dn. 12 bm. wiecz. o godz. 7-mej w sekretarjacie, ul. Poznańska 4 II. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Kałdowski, prezes.

Walne Zebranie Chrześc. Z. Z. Filji „Kabel" odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 2-giej po południu w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Walne Zebranie Chrześc. Z. Z. Filji Transportowców odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4-tej po południu w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Walne zebranie Związku Szoferów w Inowrocławiu w sobotę, dnia 9 bm. wiecz. o godz. 8-mej w hotelu pod Lwem. Wybór zarządu i sprawy organizacyjne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Anglja pod wodą.

Londyn, 8. 1. PAT. Cała nizina Tamizy jest zalana wodą. Istnieje obawa powrotu katastrofy z r. 1894.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 8. 1. 26 spędzono na targowisko 98 szt. bydła, 374 świń 194 szt. cieląt 199 owiec, wołów 4 buhaji 29 krów — kóz —

Razem 865 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	102
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	94
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	82
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st	
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	84
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	70
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	96
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	84
miernie odżywione krowy jałówki	70
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	120
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	110
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	100
liche ssaki	90
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	160
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	156
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	148
mięsiste świnie ponad 80 kg.	140
maciory i późne kastraty	130—150

Bank Polski płaci w dniu 9 stycznia za:

Dolary amerykańskie		8,90
Funty szterlingi		39,04
Franki szwajcarskie	za 100	— 155,50
Franki francuskie	„	31,00
Guldeny gdańskie	„	154,92
Marki niemieckie	„	191,60
Korony czeskie	„	23,75
Szylingi austrjackie	„	113,35

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość 1 grama złota na dzień 9 stycznia na 5,40,01 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 8. 1. 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	21,50—22,50
Jęczmień browarny	26,00—28,00
Jęczmień zwykły	22,00—24,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,50—36,50
Mąka żytnia 70% z workami	34,00—35,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	57,00—60,00
Otręby żytnie	15,25—16,25
Otręby pszenne	17,50—18,50
Pszenica	36,50—38,50
Owies	23,00—24,00
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Groch Victoria	40,00—44,00
Ziemniaki fabryczne	—

Marysieńka
Początek 6.45 i 8.45
pocz. w niedzielę 3.25

Najgenjalniejszy film świata, wywierający tak silne wrażenie, że na całe życie pozostanie w pamięci pt. (727

IV. Przykazanie

Matki — to film dla Was!
Ojcowie — to film dla Was!
Synowie i córki — to film dla Was!

Dr. M. Miedziszewski.
Choroby dziecięce i wewnętrzne
godziny przyjęć od 9—11 i od 4—6. (274
Śniadeckich nr. 52 II piętro lewo. Tel. 654.

Ostrzegam
każdego, który o mnie nieprawdziwe plotki rozsiewa, jak to w ostatnich dniach się działo, iż oddam go bezwzględnie prokuratorji. (704
Bruno Pomrenke.

Maszyna do pisania
z masy upadłościowej **na sprzedaż.** Oferty przyjmuję do 15. bm. ((725
M. Lewandowski
zarządca upadłości, Bydgoszcz, Dworcowa 95a.

UWAGA OGRODNICY!
Nadeszły pierwszorzędne **nasiona inspektowe**
polecam: **Kalafiory** „Erfurckie", karłowe.
Kalafiory „Śnieżna Kula" itd. (724
Sałata inspektowa — Bettnera, Cesarska i Majowa.
Pomidory Lucullus i Duńskie. **Ogórki** inspekt. Noego, najlepsze i inne oraz **wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe.**
St. Szukalski, Bydgoszcz, Dworcowa 95a.
Skład nasion. — Cennik na rok 1926 wychodzi z druku w przyszł. dniach.

Kursy na kierowc. samochodu
Każdego dnia przyjmuje się na kursy:
1. zawodowy
2. dżentelmeński
3 dla pań 721
Szkoła kierowców
Bydgoszcz, Nad Portem 2. Telef. 1019.

Dzielna rutynowana
ekspedjentka
tylko z branży obuwia, która w dekoracji biegła jest potrzebna od 1 lutego.
Zgłosz tylko piśmienne z podaniem referencji, dołączeniem odpisu świad fotografji i pensji do **„PAR", Dworcowa 72** pod „Ekspedjentka". (760

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w Fordonie podajemy do łaskawej wiadomości, iż
agenturę naszą
prowadzi
p. Ziółkowski w Fordonie
skład papieru - księgarnia.
Zamówienia na abonament, luźna sprzedaż gazet, przyjmowanie ogłoszeń i druków. (708

(721) **Spólnik**
z kapitałem 40.000 zł może wstąpić do przedsiębiorstwa poważnego w Bydgoszczy. Reflektuje się na siłę z rutyną kupiecką. Łask. zgł. sub **„Spólnik"** do „Par" Dworcowa 72.

Pracownia
tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6, poleca kanapy, leżaki, otomany, klubowe garnitury, materace i inne, robota pod gwarancją. (695

Ogłoszenie.

Wybory do Komitetu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego który w krótce zwołanym zostanie, a mianowicie po 2 członków z każdego z utworzonych 9 okręgów wyborczych, odbędą się **dnia 25 stycznia r. b.** pod przewodnictwem zamianowanych komisarzy wyborczych albo zastępców tychże jak następuje:

W I. okręgu, obejmującym powiaty: Śremski, Średzki, Wrzesiński, w Poznaniu na sali Domu Królowej Jadwigi o godz. 1½ popołudniu, komisarz wyborczy p. Stablewski, radca Ziemstwa ze Stachcina, zastępca p. Czapski, radca Ziemstwa z Barda.

W II. okręgu, obejmującym powiaty: Szamotulski, Międzychódzki, Obornicki, w Szamotułach na sali Hotelu Eldorado o godz. 2 popołudniu, komisarz wyborczy p. Kurnatowski, radca Ziemstwa z Pożarowa, zastępca p. baron Massenbach, radca Ziemstwa z Pniew.

W III. okręgu, obejmującym powiaty: Kępiński, Ostrzeszowski, Odolanowski. Ostrowski, Pleszewski, Jarociński, Koźmiński, Krotoszyński, w Ostrowie na sali Hotelu Polskiego o godz. 12 w południe, komisarz wyborczy p. Szenic, radca Ziemstwa z Korzkiew, zastępca p. hr. Szembek, radca Ziemstwa z Wysocka.

W IV. okręgu, obejmującym powiaty: Leszczyński, Śmigielski, Kościański, Rawicki, Gostyński, w Lesznie na sali Hotelu Polskiego o godz. 12 w południe, komisarz wyborczy p. Sypniewski, radca Ziemstwa z Skoraszewic, zastępca p. Sczeniecki, radca Ziemstwa z Łaszczyna.

W V. okręgu, obejmującym powiaty: Wolsztyński, Nowotomyski, Grodziski i Poznański, w Poznaniu na sali Starostwa Poznańskiego przy Wałach Leszczyńskiego o godz. 3-ej po południu, komisarz wyborczy p. Czapski, radca Ziemstwa z Modrza, zastępca p. Iffland, radca Ziemstwa ze Skrzynek.

W VI. okręgu, obejmującym powiaty: Wągrowiecki, Czarnkowski. Chodzieski, w Wągrówcu na sali Hotelu p. Podlewskiego o godz. 12¼ po poł. komisarz wyborczy p. Chłapowski, radca Ziemstwa ze Stawian, zastępca p. Grabowski, radca Ziemstwa ze Zbietki.

W VII. okręgu, obejmującym powiaty: Bydgoski, Wyrzyski i powiaty pomorskie, w Bydgoszczy na sali Hotelu pod Orłem o godzinie 12 w poł. komisarz wyborczy p. dr. Kolszewski, Generalny Radca Ziemstwa z Poznania, zastępca p. Niesiołowski, Starosta z Bydgoszczy.

W VIII. okręgu, obejmującym powiaty: Zniński, Gnieźnieński, Witkowski, w Gnieźnie na sali Hotelu Europejskiego o godzinie 12 w południe, komisarz wyborczy p. Lutomski, radca Ziemstwa z Grzybowa-rab., zastępca p. Tuchołka, radca Ziemstwa z Marcinkowa dolnego.

W IX. okręgu, obejmującym powiaty: Inowrocławski, Strzeliński, Szubiński, Mogileński, w Inowrocławiu na sali Hotelu Basta o godz. 11-ej przed południem, komisarz wyborczy p. Szumlański, radca Ziemstwa z Kątna, zastępca p. Ponikiewski, radca Ziemstwa z Chraplewa.

Na wybory te zapraszamy niniejszem ogłoszeniem odnośnych członków Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Wybory do Komitetu odbywają się w następujący sposób:

1) Dyrekcja dzieli Związek Ziemstwa na 9 co do ogólnej sumy pożyczek możliwie równych okręgów wyborczych i mianuje na każdy okręg komisarza wyborczego. Okręgi wyborcze, nazwisko Komisarza wyborczego oraz termin wyborów ogłasza się publicznie. W każdym okręgu wybiera się 2 członków Komitetu.

2) Prawo wybierania do Komitetu mają tylko członkowie Ziemstwa, będący właścicielami dóbr z szacunkiem ziemskim przynajmniej 25000 marek.

Członkostwa nie traci się przez spłatę pożyczki w celu konwersji. Spłaty pożyczki celem wystąpienia z Ziemstwa i wystawienia nowych pożyczek listów zastawnych na nieobdłużone jeszcze majętności nie mogą nastąpić tydzień przed wyborami i tydzień po terminie wyborczym.

Właściciele kilku dóbr, położonych w tym samym okręgu wyborczym mają tylko jeden głos. Współwłaściciele jednej nieruchomości mają razem jeden głos.

3) Wyboru dokonuje się osobiście. Dozwolonem jest jednakże zastąpienie małżonków między sobą, bez względu na to, czy są zapisani w księdze wieczystej jako współwłaściciele lub nie. Inni współwłaściciele mogą być zastąpieni przez jednego z nich na zasadzie osobnego, piśmiennego pełnomocnictwa. Rodzice, opiekunowie lub kuratorzy zastępują osoby, stojące pod władzą rodzicielską, opieką lub kuratelą bez osobnego pełnomocnictwa; osoby prawne potrzebują do zastąpienia swego osobno wyznaczonych pełnomocników.

4) Listy wyborcze ustawia Ziemstwo na każdy okręg wyborczy. Każdy uprawniony do głosowania może je przejrzeć po publicznem ogłoszeniu terminu wyborów w Ziemstwie w godzinach służbowych. Sprzeciw należy wnieść tydzień przed terminem wyborczym do Dyrekcji, która rozstrzyga ostatecznie. Listy wyborcze wykłada Komisarz wyborczy godzinę przed rozpoczęciem wyborów w sali wyborów.

5) Wybieralnymi do Komitetu Ziemstwa są tylko członkowie Ziemstwa, o ile są właścicielami dóbr z szacunkiem ziemskim conajmniej 50.000 marek. Nie mogą być wybrani obcokrajowcy, osoby stojące pod nadzorem rodzicielskim, opieką lub kuratelą lub osoby prawne. Małżonkowie, rodzice, opiekunowie i kuratorzy nie mogą być wybierani jako tacy, tylko o ile są członkami Ziemstwa

6) Wybory, na które zaprasza się członków Ziemstwa publicznemi ogłoszeniami i któremi w każdym obwodzie wyborczym kieruje Komisarz wyborczy Ziemstwa, odbywają się przez aklamację lub kartkami.

7) Wybory odbywają się prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los. Jeżeli nie osiągnięto większości głosów przy pierwszych wyborach, przystępuje się do ściślejszych wyborów między dwoma kandydatami, którzy otrzymali stosunkowo najwięcej głosów.

Wybory odbywają się osobno co do mającego być wybranego członka Komitetu.

6) Osobny protokół z każdego wyboru przesyła się bezzwłocznie Dyrerekcji.

Poznań, dnia 5 stycznia 1926 r. (577

Dyrekcja Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego
Żychliński.

Baczność ziemianie!

Wykonuje wszelkie studnie żelazne, wiercone, kopane oraz **wszelkie reperacje studni i wodociągów** w gorzelniach, mleczarniach i na dużych folwarkach. **Swój do swego.**

Przedsiębiorstwo studni
Józef Kozłowski.
Aleje Mickiewicza 13.
Bydgoszcz. (567

Maski
artykuły karnawałowe
poleca (32877
Fr. Bytomski,
ul. Dworcowa 15a
ul. Gdańska 31-32

Kamienie szamotowe
Płyty
Mąkę szamotową
i wiele innych materjałów polecają po przystępnej cenie (32163
Bracia Schlieper,
ulica Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Materace
sprężynowe
różnych gatunków podług własnych wzorów z podwójną siatką jako specjalność. Prawnie zastrzeżone przez Urząd Patentowy Rz. P. (32118
Fabrykacja materac patentowych
J. Bobkiewicz,
Bydgoszcz,
ulica Kowalska nr. 5.

Meble
wszelkiego rodzaju, także meble wyściełane pod gwarancją fachowo i dobrze wykonane na dogodnych warunkach poleca (415
W. Kosmowski,
Bydgoszcz,
Plac Piastowski 6a.
Tel. 397. Skład fabryczny **ul. Sienkiewicza 1.**

Mamka
potrzebna do (584
Gdańska,
Petershagen nr. 4
u p **Pruszak.**

Chłopca uczciwych rodziców, który ma chęć uczyć się za stołowego poszukuje **Restauracja dworcowa. Tczew.** (601

Rusztowy i maszynowy
Łom
kupuje stale po cenach dziennych
odlewnia żelaza
F. Eberhardt, sp. z o. por.
Bydgoszcz.
30115

Muszę uzyskać (32281

Gotówkę

i sprzedaję
po niebywałych cenach póki zapas starczy:

Płócienka białe 70 i 80 cm. . .	mtr. zł	**1.70,** 1.80
Płócienka białe 130—140 cm. .	„ „	**2.75,** 3.25, 3.75
Płócienka pościel. kol. 80 cm. .	„ „	**1.35,** 1.56, 1.70
Płócienka fartuch. 70—130 cm.	„ „	**1.35,** 1.95, 2.60, 2.70, 3.65
Zefir koszulowy 75 cm. . . .	„ „	**1.45,** 1.70
Ręcznikowe	„ „	**0.85,** 1.—, 1.35
Barchan koszulowy	„ „	**1.50**
Barchan bluzkowy	„ „	**1.75**
Surówka 75 cm.	„ „	**1.35**
Manszester 75 cm.	„ „	**4.60,** 5.25, 6.—, 6.20

Rabat 10% Partja Resztek **Rabat 10%**

10% opustu
na materjały zimowe: flausze, ulstry, palta.

Fr. Sikorski
Hurtownia wyrobów włóknistych
Bydgoszcz - Dworcowa 31.

Telefon 150 i 830. **Telefon 150 i 830.**

Pierwszorzędny górnośląski 22

WĘGIEL

koks hutniczy, brykiety z węgla kamiennego
dla przemysłu i opału domowego wagonowo i detalicznie.

Schlaak i Dąbrowski
Sp. z o. p.
BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 5. Telefon 150 i 830.
Zastępstwo koncernu **„Robur" Katowice.**

MŁYN PETERSONA
Bydgoszcz-Okole

objęli w zarząd nowi dzierżawcy, których znajomość zawodu pp. właścicielom ziemskim i gospodarzom usługę dobrą, szybką i rzetelną zapewnia.

Właścicielom młynów stoi do dyspozycji walcownia i maszyna do ryflowania.

612) **ZARZĄD.**

Mało używane kompletne
urządzenie kinomatograf.
nadające się do stałego i podróżującego kina za cenę 7000 zł. na sprzedaż. (602
Kino Apollo
Gniezno.

Suknie balowe, domowe, **płaszcze i kostjumy** wykonuje elegancko i prędko
K. Fibich,
ulic. Pomorska nr. 43
I ptr. w podwórzu

Ożenić
się prag. kupiec w handlu zagran. na większą skalę, samodz., intelig. i przyst., smukły, ciemn blond., wysoki, lat 35, z majętną, przystojną pomorzanką, posiadającą większą gotówkę lub realność do lat 30. Majątek żony ma być fachowo zabezpiecz. i częściowo służyć do urzeczywistnienia poważn planów handl., zapewniając obostr. wys. dobrobyt dożywotni. Panie mające zainteresowanie raczą nadesłać oferty swe z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg pod „605". Rzecz traktuje się honorowo. Pośrednictwo prywatne będzie wynagrodzone. (605

Sznury meblowe, rolosowe, markizowe, jedwabne do konfekcji i abażurów.
Frenzle do mebli, sztandarów etc. w wełnie, bawełnie i jedwabiu.
Taśmy (Borty) we wszelkich kolorowych zestawieniach do mebli, powozów, dywanów etc.
Pompony wykonuje i poleca (30373
Fabryka pasmanterji **„PASAMON"**
właśc. **E. F. LEWANDOWSKI, Bydgoszcz**
Telef. 1567. Plac Teatralny 4. Telef. 1567.

Poszukuje się od 1. 2. 1926 r. wszechstronnie doświadczonego fachowca na stanowisko starszego

ogrodnika

Mieszkanie wolne dla żonatego wzgl. kawalera.
Odpowiednie wnioski z dołączeniem odpisów świadectw i podaniem wysokości zasług należy skierować do
Dyrekcji Krajowego Zakładu Poprawczego w Chojnicach - Pomorze. 498

Do mego interesu **poszukuje** od 1 marca 26 r. dzielnego, energicznego i trzeźwego

mistrza dekarskiego

który jest obrotnym akwizytorym. Warunkiem jest znajomość gruntowna języka polskiego i niemieck.
Pisemne oferty w języku polskim i niemiekkim z podaniem pretensji uprasza
J. Pietschmann, fabryka papy dachowej,
Bydgoszcz, ul. Grudziądzka 7-11. 596

F. Kreski

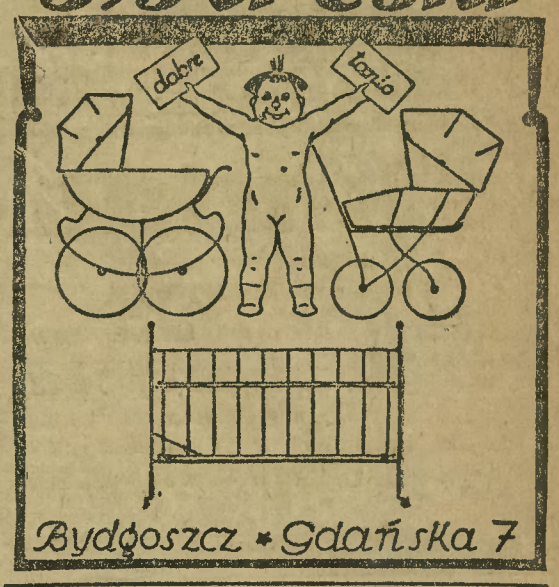

Baczność! Na raty!
WIELKI WYBÓR (500
obrazów
od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
KWELLA, Bydgoszcz
DWORCOWA 68.
— Oprawa obrazów każdego gatunku. —

Magazyn aparatów i przyborów fotograficznych
T. Cylkowski
Bydgoszcz, Jagiellońska 15
przyjmuje do:
wywoływania, kopjowania retuszowania i t. d.
Wykonanie staranne i szybkie.
657)

Bydgoska Gazownia miejska
poleca:
Kuchenki — najnowszej konstrukcji
Piecyki - - do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka - - — — — do prasowania.
Piece - - - - — — — — kąpielowe.
Piece - - - - — do ogrzewania pokoi.
Aparaty - dla { lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki - - do oświetlenia gazowego.
Informacji udzielają:
Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Jagiellońska 14 Tel. 784.
Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!
Oświetlenie gazowe
jest bezwarunkowo najtańsze!
Gazownia miejska: **dostarcza** wszelkich przyborów gazowych. **wykonuje** instalacje **sprzedaje** koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach
Prosimy żądać ofert i informacji.
13371

Gąsiory i dachówki
Cegłę mocno paloną
cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne „
kamienie z otworem „
dostarcza drogą kołową i wodną
A. Medzeg
Cegielnie parowe (25673
Fordon n/Wisłą **Telefon 5.**

4-pokojowe (500
mieszkanie
z wygodami w śródmieściu **poszukiwane.** Czynsz według umowy. Łask. zgłosz. pod **„Śródmieście"** do „Dziennika Bydgosk."

Kino Kristal
Początek 6.35 8.40
w niedzielę o godz. 3 (737

Ostatnie dni!! Sobota, Niedziela, Poniedziałek
Cud Wilków
Kto nie widział niech spieszy, podziwiać to piękne arcydzieło.
poraz ostatni! Genjalne arcydzieło sztuki kinematograficznej!!! Dla młodzieży dozwolone.

Orkiestra symfoniczna 15 osób pod kierown. kapelm. p. W. Teutscha.

Pianina
pierwszorzędnej jakości kupuje się najkorzystniej z fabryki i hurtowni fortepianów
B. Sommerfeld Bydgoszcz
tylko Śniadekich 56 - tel. 883 i 918
filja: Grudziądz, Groblowa 4 - tel. 229
rok zał. 1905.
738

W postępowaniu upadłościowem co do majątku firmy **Tadeusz Cylkowski, w Bydgoszczy** ulica Jagiellońska 15 odbędzie się **podział zaliczkowy** w wysokości 10%.

Tymczasowo są do dyspozycji nieuprzywilejowanej pretensji

5 442,06 zł.

Zestawienie uwzględnionych wierzytelności można przejrzeć w sekretarjacie tutejszego Sądu Powiatowego pokój 9.

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1926 r.

Antoni Kunkel, zarządca upadłości
biuro **Unji Lubelskiej 14 a I. p.** od godz. 10—12½.

Dobrowolna sprzedaż
z powodu zwinięcia interesu przy **ulicy Toruńskiej nr. 157 w poniedziałek, dnia 11. I. 1926 r.** o godzinie 12 w południe sprzedawane będą:
aparat do piwa, manometr, maszynki do korkowania i kapslowania butelek, szklanki do piwa, obrusy, obrazy, szafy, maszyna da szycia, sprzęty domowe i wiele innych przedmiotów.
(726

Sprzedaż przymusowa.
W poniedziałek, dnia 11 stycznia 1926 r. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 33 w składzie p. Bobbe najwięcej dającemu i za gotówkę: (718
1 lustro, 1 stół, 1 szafonierkę i 5 kist białego mydła — Kernseife.
Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Pokój
umebl. do wynajęcia Król. Jadwigi 13, I ptr (716

Pokój
frontowy dla 2 osób lub dla oficera tanio oddam Szczecińska 4, II ptr. l.

35 zł.
Paderewskiego 7, I ptr. prawo, 1 pokój dobrze umeblowany ewtl. fortepjan. (706

Spieniężysz
prędko suknie, bluski, kostjumy, płaszcze, bieliznę, leżanki, przedmioty kuchenne, biżuterje, pościel, dywany, firany, nakrycia stołowe instrumenty muzyczne, rowery ubrania męskie nowe i używane, przyniesione na lycytacje dobrowolną odbywającą się każdę środę i sobotę. Taksator-licytator Marcinkowski, Jezuicka 6. 6384

Uwaga!
Gimnazjalna nr. 2 wejście nowe z ogródka. Prawdziwe domowe obiady i mięsne i jarskie, smaczne obfite, pożywne na maśle. Dla artretyków i chorych na żołądki specjalnie. Obsługa zwiększona. Przyjmuję uczennice. Wyuczam prędko gotowania i gospodarstwa domowego. Różalska. (611

Krawcowa
przyjmuje pracę w dom i po za domem, także na wioski. Długa 5, III piętro. (646

Polecam
się do wiązania swetrów, kamizelek, kaleson, podstaniczków, pończoch i t p. Przerabiam również stare swetry i kamizelki. Maszynowa pracownia swetrów, B Bauer, Bydgoszcz, Bocianowo 17. (621

Plisowanie
karbowanie i mereszkowanie przyjmuje Żakowicz, Gdańska 114, w podwórzu lewo. (641

Kołdry
wykonuje po cenie 8 zł Zofja Łaciszówna, Cieszkowskiego 16, III p. w podwórzu u p. Szmelter. (157

Warszawska
pralnia chemiczna i farbiarnia czyści i farbuje w czasie 1 tygodnia po cenach przystępnych Z. Nowicka, Bydgoszcz, Długa 62. (729

Kilka dobrych mało używanych (739
PIANIN
i
Harmonji
sprzeda tanio z gwarancją
B. Sommerfeld,
Fabryka pianin,
Bydgoszcz,
ul. Śniadeckich 56
Tel. 883 i 918.
Filja: Grudziądz, ulica Grobla nr. 4. Tel. 229.

SPRZEDAŻ

Dom
masywny, w tem 4 morgi dobrej ziemi, 50 dużych drzew owocowych, urodzajnych, budynki masywne na sprzedaż i 3 morgi roli do tego wydzierżawię. Cena podług ugody. Bydgoszcz, ul. Koźmiana 31. (620)

Wila
z ogrodem i wolnem mieszkaniem za 6000 zł przy wpłacie 3 000 zł na sprzedaż. Kujawska nr. 60. (732

Motocykl
„Indjan", mało używany, w dobrym stanie, natychmiast z powodu wyjazdu na sprzedaż Adres wskaże Dziennik Bydg. (645

Ogrodnictwo
7 morgowe i 2 domy mieszkalne na sprzedaż. Bielicka 39. (643

Na raty
kanapy pluszowe, leżanki, otomany, garnitury klubowe, materace poduszkowe i sprężynowe, poleca w wielkim wyborze. Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (710

Dom piętrowy
5 pokojowy z łazienką i ogrodem bez długów i lokatorów po sprzedaży cały wolny, cena przystępna według ugody na miejscu. Adres wskaże Dzien. Bydg. 647

Futro
karakułowe, bardzo ładne, okazyjnie na sprzedaż Matejki 10, I p od 12—1. (633

Zegar
stojący (fabrykat Bekker) i klupa patentowa, gazowa, 1½—2 cali na sprzedaż. Gdańska 118. 649

Na sprzedaż
maszyna do szycia, szafa kuchenna, szafa do rzeczy, szafonierka, stół rozciągany. Adres wskaże Dzien. Bydg. (623

Mleczarnię
parową z ziemią w dobrym punkcie w ruchu sprzedam lub zamienię na dom. Zgłosz. biuro ogłoszeń ‚Par' Bydgoszcz Dworcowa 72, pod ‚Mleczarnia'. (712

Skład
z urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia blisko dworca, narożnik sprzedam. Wiadomość w Dzien. Bydgosk. 686

Dla pp. stolarzy
1 szpuntówka używana Blumwego, 1 heblarka używana, 1 autom. szlifiarka używana do noży hebl., 1 szlifiarka zwykła używana fabr. Chemnitzer Werke, 1 motor elektr. A. E. G. Typu H. N. 110 8,4 Kw. na 1150 obrotów 440 volt, 1 motor „Deutza" benzynowy, stojący na 4 P. S. poleca po cenach przystępnych Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 35e. (715

Umywalka
duża, z płytą marmur. korzystnie na sprzedaż. Gdzie, wskaże ‚Kurjer', Parkowa 2-3. (705

Piece
kaflowe przerabia i reperuje po niskich cenach. Jan Suchowski, mistrz zduński, Pod blankami 18 -w podwórzu. 699

Okazja — D. O. —
Interes rzeźnicki z mieszkaniem oraz kompletnem urządzeniem elektrycznem w bardzo ruchliwej ulicy miasta Torunia zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgł. do Dziennn. Bydgoskiego pod „Okazja". 593

Ca 250 ctr. koksu górnośląskiego orzech II
sprzedamy w całości lub mniejszych partjach po cenie niżej zakupu.
Informacji udziela
Urbański
Słonia 7. (709

Fokowe
nowe damskie palto okazyjnie sprzedam. Pomorska 21, parter, prawa strona. 693

Fortepjan
skrzydło, w dobrym stanie za 1500 zł na sprzedaż. Of. pod „517" do Dzien. Bydg. (625

Sprzedam
futro męskie biżam i psa wilk-hart, elegancki (670 Cieszkowskiego 2, II.

KUPNA

Kupię
motocykl, typu lekkiego „Stock". Of. pod ‚F. G.' do Dz. Bydg. (696

Poszukuję **kupna** około **500 metrów**
kolejki wązkotorowej
600 m/m szerok. oraz wózków (wywrotki). Of. upr. się do biura ogłoszeń „PAR", Bydgoszcz. ul. Dworcowa 72 pod „Nr. 527/3". (711

Butelki
litrowe i ½ do Czystej także do wina ¾ litrowe do piwa kupuje. Handel butelek Fr. Topoliński, Chwytowo 14. (679

UCZE

Doskonale
znająca angielski (matka angielka) francuski brevet) udziela lekcyj literatury, konwersacji Cieszkowskiego 17, I ptr. od 18. (628

Nauczyciel
udziela pomocy w naukach i przygotowuje do szkół średnich, nadto udziela starszym języka polskiego za cenę przystępną. Adres wskaże Dz. Bydg. (661

POSADY

Podróżującego
przyjmę. Zgł w składzie kolonjalnym, Kujawska 72. (723

Hotel Lengning
gospodyni może się zgłosić i służąca z dobremi świadectwami do Hotelu Lengning, do wszelkiej pracy w prywatnem mieszkaniu, wstęp zaraz. (665

Mistrz
cukierniczy lat 34, żonaty który pracował lata w obcych krajach, znający się najdokładniej w zawodzie poszukuje posady. Łask. oferty skierować proszę do filji Dzien. Bydg. Toruń, Szeroka pod „Cukiernik". (635)

Rutynowanych
podróżujących na maszyny rolnicze oraz materjały małokolejkowe poszukuje się za wysoką prowizję. Łask. zgł. tylko dobrze zaprowadzonych sił do ‚Par', Dworcowa 72, pod ‚Podróżujący'. (714

Uczennice
do kapeluszy i haftowania poszukuje Grunwaldzka 93 parter, lewo, Dąbrowska. (681

Służąca
młodsza, porządną i rzetelna, z dobremi świadectwami, może się natychmiast zgłosić. Piechocka, Gdańska 143. 521

Przyuczonego
ucznia ślusarskiego potrzebuję. Pomorska 70. (697

Uczeń
z branży bławatów z 8-miesięczną praktyką, z dobremi świadectwami, z gimnazjum oraz szkoły handlowej, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. do admin. pod ‚Bławatnik'. (614)

Handlowiec
branży zbożowej, handlowej i przemysłowej z 13-letnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, obznajmiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi, korespondencją, książkowością pisaniem na maszynie, poszukuje posady za umiarkowanem wynagrodzeniem. Łask. zgłosz. pisemne do administr. Dzien. Bydg. pod „Fem". (672

Gospodyni
sumienna i pracowita poszukuje posady. Zgł. pod „J. G. U." do Dzienn. Bydg. (666

Panna
blondynka lat 28, posiad. wyprawę, poszukuje z braku znajomości pana na pewnem stanowisku w celu matrymonjalnym. Wdowcy z 1—2 dzieci nie wykluczeni. Panowie tylko serjo myślący zechcą swe oferty podać do Dzien. Bydg. pod „H. M." (632

Panna
lat 22 blondynka, sympatyczna, z kompletnem urządzeniem 2 pokoj. szuka na tej drodze towarzysza życia. Panowie do lat 30, mogą oferty swe złożyć najchętniej z fotografją, którą się pod słowem honorem zwraca do Dzien. Bydg. pod „Przystojna". (436

Kawaler
lat 25, urzędnik rolny, wysoki, energiczny, z cośkolwiek majątkiem poszukuje na tej drodze panny lub młodej wdówki celem ożenku, z mniejszym majątkiem ziemskim lub większym gospodarstwem. Rzecz traktuje się na serjo. Of. z fotogr. którą się zwraca pod „250 B." do Dz. Bydg. (6

Kawaler
rzemieślnik, lat 45, włada językiem angielskim i ma zamiar wyjechać do Ameryki, poszukuje znajomości pań do lat 35, z maj., 2—3 000 zł. celem ożenku. Uprasza się swe of. złożyć do Dz. Bydg. pod ‚124'. (629

400 złotych
pożyczę bez procentu kto mi wydzierżawi mieszkanie na wiosce powiatu świeckiego. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „400". (702

Krawcowa
warszawska, przyjmie spólniczkę z maszyną Zgł pod ‚Maszyna' do Dz. Bydg (792

Zgubiłem
jadąc pociągiem na przestrzeni Cekcyn-Laskowice rozmaite dokumenty. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Zysnarski Cekcyn, powiat Tuchola. (651

Od 11. do 21. bm. **Od 11. do 21. bm.**

wielka sprzedaż inwenturowa
Po ukończonej inwenturze rozpoczynamy **z dniem 11. b. m.**
tanią sprzedaż w wszystkich oddziałach naszego handlu.
Sprzedaż odbywać się będzie tylko za gotówkę po bajecznie **niskich cenach.**

Przykłady:

Płaszcze damskie	od 15,— zł. pocz.	Kurtki męskie	od 16,— zł. pocz.
Bluzki damskie	od 3,— zł. „	Kurtki chłopięce	od 14,— zł. „
Płótna bieliźniane metr	1,40 zł.	Płótna lepsze 80 cm. mtr.	1,50 zł.

Materjały męskie, damskie, stołowizna i firanki bardzo tanio. 692

SIUCHNIŃSKI i STOBIECKI
Stary Rynek 3. Bydgoszcz Stary Rynek 3.

Sierota
w młodszym wieku poszukuje posady u bezdzietnego państwa lub do dzieci w mieście lub na wiosce u lepszego państwa od 1. lutego 1926 r. Anna Wutkowska, Nowa Ruda pow. bydgoski, p. Gogolinek. (615)

Książkowa
bilansistka, starsza, obeznana z kasowością władająca językiem polskim i niemieckim, umiejąca zastąpić szefa Zajmuje posadę zaufania. Jej własnym życzeniem jest posadę zmienić. Of. do Dzien. Bydg pod „Książcowa-bilansistka". (108

Książkowa
z 5 letnią praktyką ze znajomością wszelkich prac biurowych i kasowości pisząca biegle na maszynie, biegła w języku polskim i niemieckim poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia pod „20" do Dzienn. Bydgosk. 654

Żądajcie wszędzie „holenderskie"
HOPJES
(prawnie zastrzeżone)
wyłączna produkcja w Polsce.
„Sonda"
Fabryka czekolady Mikołajczak i Ska
Tel. 1782. Zygmunta Augusta 3. Tel. 1782.
586

Sprzedaż przymusowa
W poniedziałek, dnia 11 stycznia 1926 r. o godz. 10-tej przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Ks Skorupki 83/84 w składzie p. Czarneckiego najwięcej dającemu i za gotówkę: (719
kompletne urządzenie składu kolonjalnego.
Preuschoff, kom sądowy w Bydgoszczy.

Panienka
poszukuje posady do dzieci i lżejszych prac domowych w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „P.F." do Dzienn. Bydgosk. (684

DZIERŻAWY

Do
wydzierżawienia spichlerze, garaż stajnia, wielkie podwórze, 1 ewtl. 2 pokoje z telefonem na biura, stosowne do każdego przedsiębiorstwa. Of. pod „Dzierżawa" do Dz. Bydg (651

Mam
do wynajęcia od zaraz e obok siebie leżące pokoj2 i jeden osobny eleganckl 669 Cieszkowskiego 2. II.

Urzędnik
państw. poszukuje 4 pokoj. mieszkania z wygodami ewent. zamiany na dwupokojowe mieszkanie z wygodami I ptr. w Poznaniu za zgodą gospodarza. Zgłosz. do Dziennika pod „Urzędnik". (675

Poszukuję
pokoju z kuchnią, płacę czynsz za rok z góry. Łask of. upr. się pod „626" do Dz. Bydg (640

ROZMAITOŚCI

Lekarkę
dentystkę, nauczycielkę gimnazjalną lub osobę posiadającą gospodarstwo rolne, przedsiębiorstwo fabryczne, handlowe ewtl. nieruchomość poszukuje w celu matrymonjalnym młody przystojny, dyplom. inżynier na wyższem stanowisku. Oferty do agentury Dzien. Bydg Dworcowa 52 pod „Inżynier". (662)

Kawaler
samodzielny 26 lat pragnie zapoznać pannę inteligentną, miłą i gospodarną, typ „Iwonki", w celu matrymonialnym. Sympatyczna, lecz niezamożna otrzyma do czasu posadę i mieszkanie. Szczere, nie anonimowe oferty z fotografją upraszam skierować pod „Przeznaczenie" do Dziennika. (667

Bal maskowy
o nagrody odbędzie się w **sobotę i niedzielę.**
Zaprasza (717
Kaulbe,
4-ta śluza.

Ostrzegam
każdego przed nabyciem sklepu od p. Zelnowa, który znajduje się w moim domu przy ul. Jagiellońskiej 5 pod firmą „Paryzanka". Sprawa znajduje się w sądzie i zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. Przybylski, gospod. (703

Zgubiono
3 klucze od mieszkania dn. 7. I. Łask. znalazcę upr. się o oddanie za wynagrodzeniem. Leśniewicz, Wiatrakowa 4 parter. (623

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka (27310

Cebulę

i fasolę białą, towar pod gwarancją suchy i zdrowy sprzedaję i wysyłam pozamiejscowo tylko z polecenia kolejowego. Szancer, Kościuszki 20. (107

Biuro Zleceń.

„Zgoda". Duży wybór majątków, okazyjnych Magazynów i mieszkań, realności miejskie, młyny, fabryki. Administracje domów. Pożyczki hipoteczne. Oddział wywiadowczy. Dworcowa 33, Hotel International, II ptr. lewo. (347

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski,

były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego **Dworcowa 33.**

Wielkopolskie

Biuro Buchalteryjne członków stowarzyszenia p. n. Związek Buchalterów w Warszawie, Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz, Konarskiego 3, tel. 11-78. Bilanse, ekspertyzy, porady buchalteryjne, prawno-handlowe i podatkowe. Odrabianie zaległości. Nowoczesna organizacja i reorganizacja rachunkowości. Kalkulacja kontrola. Nadzór nad prawidłowem prowadzeniem rachunkowości Tłómaczenia angielskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie. Pośrednictwo pracy. Delegowanie fachowców na prowincję. Warunki przystępne Gwarancja wykonania. (32659

Dentysta

Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

„Progress"

ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłómaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

W komis

przyjmuję garderobę, obwuie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441

Fotografje

od 1 zł, portrety od 2 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (313

Krawcowa

szyje suknie, płaszcze, kostjumy. Ceny przystępne. Sienkiewicza 55, II. (11 9

Licytacja

w poniedziałek, dnia 11 stycznia b. r. o godzinie 9 tej, odbędzie się w kol. biurze znalezionych przedmiotów w Bydg. przy ul. Zygmunta Augusta, publ. licytacja galanterji damskiej i męskiej (rękawiczki skórzane, szale i t. d. Kol. Gł. biuro znal. przedmiotów w Bydgoszczy. (566

Architektura

H. Lewandowski, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 8 III ptr. (668

Damski

kostjum maskowy do wypożyczenia. Świecka nr. 5, Bocianowo. (485

Akuszerka

przyjmuje zamówienia Ossolińskich 12. (523

Znaczki

pocztowe tylko europejskie kupuję, sprzedaję i zamieniam według kat. Senf 1926 Malinowski, Gdańska 71, II ptr. (594

Kostjumy

maskowe wypożycza Salon Mód, Jagiellońska nr. 7, II p. (644

Masażystka

Ossolińskich 11. (523a

SPRZEDAŻE

Wielki wybór

majątków, folwarków, gospodarstw, ogrodnictw kamienic od 5—100 tys. zł., wile, restauracje, piekarnie, rzeźnictwa, browary i fabryki poleca Wacław Poszwa, ul. Zduny 6. (586

Majątki

folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Baczność!

Posiadłości miejskie i wiejskie od 2000 zł. wpłaty na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (570

Baczność!

16, 19, 56—60 mórg dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem tanio na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz, Pl. Wolności 2. (569

Gospodarstwo

od 90 mrg. z dobrą ziemią, zabudowaniem i łąką z torfem, poszukuje zaraz celem kupna przy wpłacie 15.000 zł. Zgł. z podaniem ceny proszę nadesłać Dryl, Zabartowo, pow. Wyrzyski. (363

Majątek

143 mórg pszennej ziemi, wtem 15 mórg łąki, dom i budynki masywne pod dachówką, ziemia w jednym planie przy większem mieście majątek prywatny bez długu sprzedam za 27.000 zł. wpłata 15.000. Zgłoszenia Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Gospodarstwo

koło Kcyni, 104 morg., z kompl. żywym i martwym inwentarzem, zaraz za 14 tys. zł. na sprzedaż. Zapałka, Zalesie, poczta Barcin, powiat Szubin. (604

---

3 morgi

ziemi, pomieszkanie i stajnia zaraz do wydzierżawienia, 15 minut od tramwaju. Adres wskaże Dz. Bydg. (574

Dom

przy Podgórnej sprzedam, tam 3 pokoje z kuchnią zaraz wolne. Wiadomość Wileńska 13 II ptr, (565

Dom

piętrowy z ogrodem za 7000 zł. sprzeda. Nowakowski, Kaszubska 34. (554

Wila

5-pokojowa z łazienką, i ogródem na Bielawkach 12 tys. zł., domy od 6—40 tys zł. poleca Szarek, Dworcowa 90. (431

Dom

II piętrowy za 14 tys. zł. sprzedam natychmiast. Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią dla kupującego wolne. Zamienię na gospodarstwo. Wileńska 8 II p. pr. (675

Sprzedam

skład kolonjalny w dobrym punkcie, kilka lat w jednym ręku. Of. do Dz. Bydg. pod „Kolonjalka 100". (477

Gościniec

wraz z kolonjalką i salą do zabaw, stajnie, składnica, ogród owocowy i 1 morga ziemi wydzierżawię na 5 lat. Roczna dzierżawa 1000 zł. Zgłosz. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Piekarnia

dobrze prosperująca jest zaraz do wydzierżawienia z kompletn, urządzeniem na dogodnych warunkach wprost od gospodarza za 3.500 zł. Zgł. Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Dom

z ogrodem owocowym na sprzedaż. Na Wzgórzu 61. (642

Dom Poli Negri

ul. Zamoyskiego 21 Bydgoszcz na sprzedaż. Of. pod „P. N." do Dzien. Bydg. (516

Dom

w mniejszem mieście z interesem z kompletnem urządzeniem cały do objęcia za 4.500 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Fabrykacja

rur i kolanek do piecy hurtownie i detalicznie na sprzedaż J. Mikut, Poznań, Grunwaldzka nr. 25. (32082

Dom

z piekarnią i 2 mrg. ogrodu na sprzedaż, cena 6 tys. zł. na Szwederowie K. Filipowski, Dolina 1, Bydgoszcz. (353

Skład

z towarem za 800 zł. na sprzedaż. Marja Szczeblewska, ul. Grunwaldzka 82. (588

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8. (18573

Maszyny

do szycia najlepszej fabrykacji, z długoletnią gwarancją, po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 20. (368

Jadalki

oraz sypialki solidnego wykonania bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (29928

Baczność

na raty, jadalka zaraz tanio do sprzedania pod gwarancją ulica Sowińskiego nr, 2. (549

Okazja!

Dobre skrzypce i dubeltówka bezkurkowa szesnastka na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (572

Strzelba

dla strzelców na sprzedaż. Gdańska 110. (648 na złoty.

Restauracja i cukiernia (36291

Hotelu pod Orłem

urządza w każdą niedzielę od 5-tej popoł

„Five o' Clock".

Sprzedam

okazyjnie kilka ubrań męskich dobrze utrzymanych. Św. Trójcy 6 Oziemkiewiczowa. (578

Pinczerka

rasowego tanio sprzedam. Wiad. w Dzien. Bydg. (613

Pianino

koncertowe berlińskie sprzedam. Of. pod „Tanio" do Dz. Bydg. (627

Rolwóz

w dorym stanie, nadający się do każdego przedsiębiorstwa, tanio na sprzedaż. Wiad. Matejki 2, I p. (374

Dwa piece

kaflowe przenośne prawie nowe do sprzedania. Wiadomość ul. Jezuicka 7-8 I ptr. lewo. 535

Futro

męskie, eleganckie, nowe, wartość 1600 złotych sprzedam lub zamienię na większy brylant, ewt. dopłacę kilkaset złotych. Of. pod „Futry" do Dz. Bydg. (527

Wóz

roboczy mocny w dobrym stanie na sprzedaż. Tański, Prądy 54. (589

Kanarki

(samce) dobrze śpiewające, jak i samice w wielkim wyborze tanio na sprzedaż Makowiecki, Dworcowa 18 b. II p. (260

Krowa

cielna, młoda, 3 letnia na sprzedaż. Sokoła 15, Rupienica. (689

Wilk

suczka tanio do oddania, ul. Sienkiewicza 31 skład obuwia. (677

Wilka

suczkę (Flora) bardzo ładny okaz sprzedam zaraz w dobre ręce. Walter Stadie, Bydgoszcz, Gdańska 160. (631

Wilczycę

sprzedam. Promenada nr. 40, I 1. (731

KUPNA

Kupię

natychmiast wózek dziecięcy tylko bardzo dobrze utrzymany. Łask. oferty pod „L. 99". (532

Kupuję

używane powozy i części jak osie ect. Oferty pod „P. 20" do Dz Bydg. (470

Pianino

w dobrym stanie kupię za gotówkę. Of. do Dz Bydg. pod „A. S. 100" (609

LEKCJE

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 1-go stycznia nowy kurs. (32326

Kto

udziela robótek ręcznych? Zgł. pod „Nr. 81" do Dzien. Bydg. (581

Siedmioklasista

udziela pomocy w odrabianiu lekcyj. Of. do Dz. Bydg. pod „Godzi- (656

Lekcje

pisania na maszynie i polskiego języka udzielam. Dworcowa 33, II lewo. (346

Korepetytora

wskaże Dz. Bydg. (515

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Stenotypistkę

biegłą poszukuje zaraz lub od 15. I. tutejsza hurtownia. Zgłoszenia z życiorysem w polskim i niemieckim języku oraz podaniem wymaganej pensji upr. się pod „W. R. 1971" do Dzien. Byng. (660

Dzielnego

kowala poszukuję od 1. 4. 26. Gmina Osiek p. Sośno pow. Bydgoszcz. (469

Inżynier

mechanik lub technik do biura konstrukcyjnego oraz pisarz warsztatowy potrzebni. Zgł pismienne do T. Nowak, 20 Stycznia 20 r. nr. 3. (633

Służącą

rzetelną do wszelkich prac domowych, która umie gotować, potrzebna od 1. 1. 26. lub później. Sentkowska, Nakło, ul. Dąbrowskiego nr. 255. (361

---

2 uczennice

potrzebne do Hotelu Warszawskiego do kuchni. (691

Hafciarki

potrzebne. Zgł. w tapicerni Kaczmarka, narożnik Św. Trójcy i Czartoryskiego. (655

Starszą

dzielną gospodynią poszukują zaraz Bracia Pawłowscy, Borzyszkowy, poczta Lipnica, powiat chojnicki. (502

Służąca

do wszystkiego potrzebna. Bocianowo 47 I ptr. lewo. (617

Służącą

czystą i sumienną, umiejącą gotować, prać i prasować poszukuję od 15 stycznia. Of. do Dz Bydg. pod „Służąca" (599

Służąca

do wszystkiego, z własną pościelą, potrzebna. Zgł. przyjm. L. Żukowicz, Kwiatowa 7 p. (600

Mechanik-kowal

wykwalifikowany, z dobremi świadectwami i własnemi narzędziami (pożądana tokarnia) potrzebny na ordynarję od 1 kwietnia b. r. do Dominium Buszkowo, poczta Skulsk, województwo Łódzkie, stacja kolejowa Kościeszki. Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw. (381

Ogrodnik

kawaler, wydoskonalony w swoim zawodzie oraz w pszczelnictwie poszuje posady zaraz ewtl. od 1. II. 26. Of. do Dz Bydg. pod „120". (493

Szofer

kawaler z dobremi świadectwami poszukuje posady. Of. upr. Godzich, Trzuskołoń pow. Witkowo. (103

Technik

poszukuje posady przy parowych maszynach lub kreślarza. Of. do Dz. Bydg. pod „Technik" (32509

Poszukuję

posady jako borowy lub biurowy, magazynier, zawiadowca podwórzowy i t. p., zaraz lub później. Jestem żonaty. Of. upr. pod „Borowy" do Dzien. Bydg. (503

Panna

umiejąca szyć i znająca wszelką pracę domową poszukuje zajęcia domowego lub przy dzieciach od 15. I. lub później. Łucja Wicher, Samsieczynek pod Mroczą. (494

Cukiernik

samodzielny, lat 21, szuka posady zaraz. Łask. of. pod „Cukiernik samodzielny" do Dzien. Bydg. (674

Poszukuję

dla mego syna posady jako uczeń branży cukierniczej i wyrobów piekarskich. Of. do Dz. Bydg. pod „100 M." (622

Handlowiec

rutynowany, lat 30, z wszechstr. wiadomościami kupieckiemi, samodzielny korespondent i książkowy poszukuje zaraz lub później posady. Przyjmie ewtl. zastępstwo poważnej firmy. Łask of. do Dz. Bydg. pod „Handlowiec". (509

Uczeń

drogieryjny, z dobremi świadectwami poszukuje miejsce, który ma poza sobą 1½ roku nauki, pragnie o dalsze wyuczenie, najchętniej w mieście lub dużej wsi z całem utrzymaniem. Of. do Dz. Bydg. pod „Uczeń". (603

Uczennica

uczciwa i inteligentna z zacnej rodziny może się zgłosić w firmie Fr. Rogoziński i Ska, wielki magazyn obuwia, Bydgoszcz, Jagiellońska 65/66, nar. Placu Teatralnego. (576

Kupiec

(drogerzysta) obeznany w handlu kolonjalnym również jako lagierzysta, władający językiem polskim i niemieckim, z dobremi świadectwami, poszukuje posady ewtl. za podróżującego. Of pod „582" do Dzien. Bydg. (583

Dziewczę

porządne z wioski poszukuje posady. Kto? wskaże Dz. Bydg. (590

Nadszwajcer

Müller, Białuty poczta Iłowo powiat Działdowo (Pomorze) poszukuje posady z 2 pomocnikami od 1. 4. 26., posiadam dobre świadectwa i znam się na chorobach bydlęcych. (504

Ekspedjentka

z kaucją do 2.000 zł. może objąć natychmiast posadę w firmie Bracia Chylińscy w Chełmnie. (472

Rutynowany

kupiec, z długoletnią praktyką, w branży bławat. i konfekcji poszukuje posady kierownika, podróżującego lub pierwszego ekspedj. kaucję może złożyć. Of pod „Bławat i konfekcja" do Dz. Bydg. (523

DZIERŻAWY

Skład

żelaza zaraz do wydzierżawienia. J. Braeckere, Kcynia (671

Skład

towarów kolonjalnych z urządzeniem, w dobrym położeniu, narożnikowy, 2 okna wystawowe, dobrze zaprowadzony, z przyległem 4 pokojowem mieszkaniem, stajnia obszerna, piwnice w Inowrocławiu za 2.500 zł. z pow. zmiany stosunków rodz. Zgł. przyjmuje J. Koralewski, Łucjana 2, Inowrocław. (816

Składu

wolnego z przyległem mieszkaniem, w ruchliwym punkcie miasta, możliwie wprost od gospodarza poszukuje ewtl przejmę urządzenie Of. do Dz. Bydg. pod „Zygmar". (338

Ubikacje

fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. Tel. 220. (461

Skład

przy ul. Dworcowej z towarem lub bez do odstąpienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (678

Składu

przy głównej ulicy poszukuję zaraz. Czajkowski, Hotel Boston. (728

Tanio

wydzierżawię ogród, ul. Wzgórze Dąbrowskiego nr. 5. Wodzyńska. (562

MIESZKANIA

Mieszkanie

z ogrodem do wydzierżawienia, 5 minut od tramwaju. Czynsz za rok z góry. Of. pod „A. K. C." do Dzien. Bydg. (598

Mieszkanie

3-pokojowe, modne (1914 r. 650 mk), zamienię na zwykłe 3-pokojowe za odszkodowaniem. Of pod „Zamiana mieszkania" do Dzien. Bydg. (685

POKOJE

2 pokoje

umebl. mieszkalny i sypialka dla 2 panów tanio do wynajęcia. Piotra Skargi 7 ptr. lewo. (444

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia z własną pościelą, ul. Wileńska 8 ptr. lewo. (557

Pokój

dla kulturalnej, solidnej osoby z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Wszelkie wygody. Adres wskaże Dzien. Bydg. (519

Pokój

umebl. do wynajęcia Sienkiewicza 63 lewo. (359

---

2 pokoje

umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Gdańska 102 II ptr. prawo. (370

---

2 pokoje

z utrzymaniem lub bez, z oddzieln. wejściem do wynajęcia. Wileńska 13 II ptr. (571

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wileńska 3 III ptr. prawo od 10. I. 26. (563

Pokój

wygodnie umebl. dla inteligentnej osoby do wynajęcia, Grodztwo 26 II lewo. (630

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Krakowska 16 I. (616

Pokój

zaraz do wynajęcia, ul. Św. Trójcy 30 II ptr. prawo. Hoffmann. (579

Oddam

1—2 pokoje umeblowane z używaniem trzeciego, kuchni, łazienki, fortepjanu Wiadomość Fabryka, Unji Lubelskiej 1a, od godz. 4—6. (597

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem, dla pań, do wynajęcia Marcinkowskiego 10. I lewo. (607

Pokój

umebl. z odrębnem wejściem do wynajęcia Śniedeckich 43a, II l. (692

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödela,

Nowy Rynek 6 II,

załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontraktowe, spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój

umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia warszawska. Błonia 2 II ptr. lewo (663

---

2 pokoje

umebl. także dla oficera do wynajęcia. Kordeckiego 15. (653

---

2 pokoje

umebl. w pobliżu ul. Poznańskiej poszukuje 3 panów z całodziennym utrzymaniem lub bez zaraz lub od 1. 2. 26. Of. pod „Zgoda" do Dz. Bydg. (615

Kto

odstąpi 2 pokoje z meblami lub bez ewtl. z używaniem kuchni od 1 lutego? Łask. oferty pod „F. K. 13" do Dzien. Bydg. (650

Pokój

tani, z centralnem ogrzewaniem, przy ulicy Gdańskiej, do wynajęcia; może być dla dwóch panien pracujących. Wiadomość telefonicznie 10-79. (595

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Pianowska, Poznańska 22. (608

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Obiady

80 gr., kolacje 80 gr. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (31632

Wdowa

lat 40, dobrze usytuowana, właścicielka domu, z 2 dziećmi (14 i 12 lat) pragnie zapoznać solidnego blachmistrza celem zamążpójścia. Wdowiec bezdzietny pożądany. Warsztat bez narzędzi w śródmieściu obecny. Dokładne i obszerne oferty upr. się skierować pod „G. 575" do Dzien. Bydg. (524

Baczność!

Kupiec, samodzielny, lat 27, blondyn, posiadający dom oraz skład kolonjalny w Bydgoszczy, z powodu braku znajomości pragnie zapoznać towarzyszkę życia, poniżej lat 27, ze średniem kapitałem na powiększenie interesu. Panie serjo myślące raczą nadesłać of. z dołączeniem fotografji do Dz. Bydg. pod „Kupiec 1111". Dyskrecja zapewniona. (639

Kto

pożyczy 3000 zł. na I hipotekę? Może wstąpić jako wspólnik do przedsiębiorstwa handlowego. Of. pod „Spólnik 65" do Dzien. Bydg. (619

1—5000 zł.

pożyczki poszukuje zaraz. Zabezpieczenie 1 gwarancja gospodarstwo 500 morg. Łask. oferty pod „St. Sk." do Dzien. Bydg. (388

Przybłąkał

się ciemnobrązowy pies polowczyk Ogrodnik Ross, Św. Trójcy 21. (507

Zgubione

papiery wojskowe na nazwisko Romana Drosta unieważnia się. (496

Ostrzeżenie!

Ostrzegam, że za długi swych synów nie odpowiadam. A. Satka, ul. Kozaka 93. (

†

Dnia 8 b. m. o godz. 5³⁰ rano zasnął w Bogu nasz najdroższy jedyny brat, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Słomkowski

tapicer

w 21 roku życia.

W głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10. I. 26 r. o godzinie 3³⁰ z kaplicy nowego cmentarza. (659

†

W czwartek, dnia 7. I. br. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój drogi, nigdy nie zapomniany mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek

ś. p.

Antoni Ulatowski

O czem donosi w smutku pogrążona żona

Antonina Ulatowska z Witucklch.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 2-giej po poł. z domu żałoby Garbary 4.

(652

Za szczere dowody współczucia, liczne wieńce i udział w pogrzebie naszego najukochańszego Zmarłego ś. p. **Emila Sobieckiego** składamy Wielebnemu Duchowieństwu, szczególnie Wielebnym Ojcom Misjonarzom ze Św. Florjana, Sądownictwu i Palestrze, Przedstawicielstwu Banków i Przemysłu, Towarzystwu Kupców, Szkołom, Personelowi Biura oraz wszystkim Przyjaciołom, znajomym i krewnym serdeczne **Bóg zapłać.**

680 **Żona, dzieci i rodzina.**

Otworzyłem kancelarję adwokacką

przy ul. Gdańskiej nr. 18.

343 **Dr. Z. Szwaykowski.**

Zostałem zamianowany 682

notarjuszem

na obwód Sądu apelacyjnego w Poznaniu z siedzibą w Wągrowcu.

Dr. Henryk Myszkowski, adwokat

Wągrowiec, Rynek nr. 7. Telefon nr. 50.

Rewizje, organizacje książkowości, uzupełnienie ksiąg, zestawienie bilansów, inwentarza i innych obliczeń, kalkulacje, obliczenie rentowności, sprawy podatkowe załatwia rzeczowo i akuratnie (139

Biuro Rewizyjne „Fiducia"

Dipl. rer. oec. KAZIMIERZ DOBIEJEWSKI

rewizor i ekspert ksiąg

Bydgoszcz, ul. Pomorska 34, telefon 1039.

Nakarnawał

Maski
Kapy
Ordery
Konfetti
Serpentyny

poleca (676

Skład papieru L. Pigłowski, ulica Pomorska 2

Nowoczesna Szkoła Filmowa

pod artystycznem kierownictwem 605

Stefana Morozowicza.

Przyjmuje zapisy na wszystkie kursy w kancelarji Teatru Miejskiego od godz. 5 do 6½

Fr. Noworyta i Wł. Orłowski

Gdańska 153

Pracownia krawiecka

wykonuje (591

ubrania męskie, wojskowe i urzędnicze.

Ceny przystępne!

Ostatnia Nowość Paryska

Suknie i szale flitrowane i złocone wyglądają jakby haftowane brylantami złotem, szafirami szmaragdami i t. d.

Wykonanie szybkie i gustowne po cenach przystępnych. (32870

Gürschingowa

Wilczak, Wincentego Pola 6.

Polskie Tow. Węglowe Telefon nr. 321. **„PETOW"** Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz Paderewskiego 33 I.

poleca się do dostaw

węgla i koksu górnośląskiego z Polskich Kopalń Skarbow.

Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz". Detaliczne składy Bydgoszcz, bocznica 27, plac 28, tel. 378. Gniezno: Mieczysława 14, tel. 382. 1236 S

Polecamy na sezon obecny

Podkowy — hacele, piece i rury do piecy

saneczki — łyżwy.

Wszelkie sprzęty kuchenne w wielkim wyborze

Fa. Juljusz Musolff.

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Skład żelaza.

Specjalny oddz. sprzętów kuchennych ul Gdańska 8.

Telefon nr. 26. (30308 Telefon nr. 26.

HOTEL WARSZAWSKI

Warszawska 16

wydaje obiady i kolacje

Obiady z 4 dań 80 gr. - Kolacje z 3 dań 80 gr.

KUCHNIA WARSZAWSKA

prowadzona przez kuchmistrza warszawskiego.

690

Kuchenki żelazne na wzór westfalski

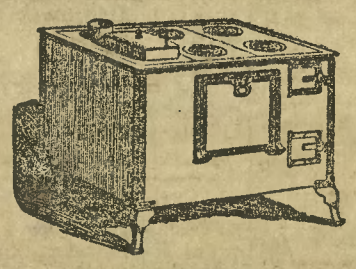

w różnych wielkościach.
Stale ciepła kuchnia.

Przenośne piece kaflowe

znowu na składzie. ;-: Przyjmuje i wykon. wszelkie prace garncar.

SCHÖPPER - Bydgoszcz

634 Zdunny nr. 5.

Szkoła Tańca M. Toeppe

ul. Gamma 9, (narożnik Dworcowej). (32519

Nowe kursy dla początkujących i modnych tańców rozpoczynają się 11 i 12 1. 1926 r.

Zgłoszenia przyjmuje się od 11—1 i od 4—7-mej.

Sala Patzera

Właśc. E. Bäcker

W sobotę dnia 9. 1. 26 r. i w niedzielę d. 10. 1. 26

odbędzie się

Wielka Zabawa

podczas której Goście będą mogli próbować znakomite piwo Bocka — Piwa dubeltowe — masarskie wyroby.

Oryginał:

Jazz-band (Shimmy-Foxtrotty)

na którą zaprasza Gości

413 **Gospodarz.**

Licytacja.

W dniu 23 stycznia 1926 r. o godzinie 10 rano odbędzie się **na Składnicy Celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów, jak:

1) korynki, 2) planina, 3) wino w butelkach, 4) rzeczy używane, 5) konjak, 6) wyroby z blachy lakierowanej od 1—6 pod warunkiem wywozu zagranicę, 7) lakier terpentynowy, 8) przetwór chemiczny nieorganiczny.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji inaczej stracą prawo rozporządzania niemi. (587

Urząd Celny Bydgoszcz.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 11. bm. o godzinie 12 w południe sprzedam **w Nekli,** p. Maksymiljanowo, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

1 młocarnię z motorem, 6 koni roboczych, 14 owiec, 4 wozy robocze, 1 fortepjan (pianino).

Kozłowski

(720) komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9 stycznia po południu o godz. 2-giej będę u mnie najwięcej dającemu za gotówkę sprzedawać:

1 skrzydło firmy „Irmler", Drezno (mahoniowe)

1 fonograf.

Obejrzeć można ¼ godziny przed licytacją.

683) **Kubiak,** kom. sąd. **w Trzemesznie.**

Przetarg.

Krajowy Urząd Budownictwa w Bydgoszczy ul. Paderewskiego 6 powołuje do złożenia do godz. 12-tej w południe dnia **20 stycznia 1926 r.** ofert na:

odbudowę drewnianego ustroju niosącego mostu

na Noteci w Mątwach, w powiecie inowrocławskim, w ciągu drogi państwowej Kostrzyn—Inowrocław.

Do oferty należy dołączyć kwit, stwierdzający wpłacenie do Kasy Krajowego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy wadjum we wysokości 10% oferowanej kwoty do dyspozycji Krajowego Urzędu Budownictwa w Bydgoszczy.

Oferty z kwitami Kasy Krajowego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy należy przedłożyć w zapieczętowanych kopertach z napisem „Deklaracja do przetargu w dniu 20 stycznia 1926 r. na odbudowę mostu w Mątwach".

Zatwierdzenie ofert nastąpi w ośmiu dniach, licząc od dnia przetargu włącznie, przez Krajowy Urząd Budownictwa w Bydgoszczy.

Podkładki przetargu względnie umowy, która ma być zawarta, można przejrzeć codziennie w godzinach urzędowych od 9-tej do 12-tej w biurze Krajowego Urzędu Budownictwa w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 6, lub otrzymać na własność za sumę 7,00 zł.

Inż. Łukawski

587) krajowy inspektor budownictwa.

Majętność Potulice

p. **Nakło** (Noteć), **Telefon nr. 75.**

sprzeda z rewiru **Sumsieczno** za gotówkę

ca. 150 m³ sosen

odziemkowych - krótkowyrzynanych.

Oferty z podaniem ceny za 1 m³ loco las uprasza się nadesłać **do 20 stycznia r. b.** Bliższe warunki sprzedaży — **listownie.** 46

Województwo Pomorskie.

Państwowe Nadleśnictwo Sarnia góra

poczta Łążek, powiat świecki.

sprzeda w drodze pisemnych ofert dnia **23 stycznia 1926 r.** o godzinie 11-tej przed południem w kancelarji Nadleśnictwa

około 9366,68 m³ drzewa użytkowego sosnowego oraz 490,81 m³ drewna kopalnianego

w całych długościach cięcia zimowego z roku gospodarczego 1926.

Bliższe warunki sprzedaży powyższego drewna w Rynku Drzewnym Poznań.

685) **Państwowy Nadleśniczy.**

Tanio jak nigdzie,

przekonaj się, bo z własnej pracowni!

Płaszcze zamszowe od	40 zł.
„ **sukienne**	37 „
„ **flauszowe**	30 „
Pluszowe w najlep. gatun. **bekiesze** tanio.	
Jaczki kremer.	70 zł.
Płaszcze męskie począw. od	10 zł.
Ubrania męskie i chłopięce	
Kapelusze damskie aksamitne	10 zł.
„ „ filcowe	4 „
Sukienki, bluzeczki, spódniczki, czapki męskie i chłopięce.	(27485

poleca tanio

Leon Dorożyński

ul. Jezuicka 1 (róg ul. Długiej).

„MAXIM"

Dziś w sobotę, 9 stycznia:

WIELKI

Bal Gałganiarzy

PREMJOWANIE. — DUŻO NIESPODZIANEK.

Muzyka Gałganiarska.

— Tańce do białego rana. —

Początek o godz. 9. w.

PRZED BALEM NOWY PROGRAM!

Część zysku przeznacza się na bezrobotnych Bydgoszczy!

Kino NOWOŚCI

Telefon 386 Mostowa 5

Pocz. przedstaw. o godz. 6.40 i 8.45 wiecz.

W niedzielę o godz. 3.20 popoł.

Ostatnie dni!! Sobota 9-go i niedziela 10-go Ostatnie dni!!

„IWONKA"

(707

Uwaga: Dla tych zatem, którzy sobie na to dotąd pozwolić nie mogli, postanawiamy **obniżyć ceny biletów od 1 zł.** Passe-partout i bilety ulgowe **ważne.**